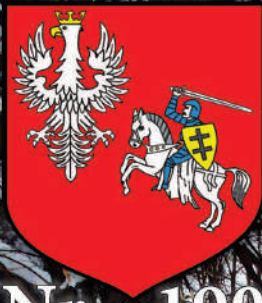


BŁĄŻOWA



Nr 190  
styczeń/luty  
ISSN 1234-2300

# KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Wywiad z Wiesławem Szermachem - str. 29



Wigilia w Klubie Seniora - str. 25



Jubileusz 70. lecia Koła Łowieckiego „Szarak” w Błazowej - str. 27





# Gminne wydarzenia w obiektywie



Błażowa 2022



VII PODKARPACKI KONKURS FOTOGRAFICZNY ŚLADY-ŚLADKI FOLKLORU Błażowa 2022

Z życia GOK - str. 48



LITERATURA I DZIECI  
- TE CO SKACZA I FRUWAJĄ!  
BŁAŻOWA 2022.



SKACZA I FRUWAJĄ!  
BŁAŻOWA 2022.



Lektur czytanie = zdrowe odżywianie - str. 46



LKS BŁAŻOWIANKA 1923

Zostanmy jedną drużyną!

GMINA BŁAŻOWA  
NATURALNIE NOWOCZESNA



Projekt zaplecza sportowego przy stadionie sportowym w Błażowej.





## Drodzy Czytelnicy

### Bądź wdzięczny Sceny z życia codziennego

Ten prosty i z pozoru naiwny tekst usłyszałam latem w radiu via. Był prezentowany jako rap. Szukałam go dość długo w Internecie, bo bardzo mi się spodobał i w końcu znalazłam. Moim zdaniem jest poruszający, pozwala zwrócić uwagę na kilka oczywistych prawd. Tekst zmusza do refleksji i urzeka prostotą. Podobne sceny z życia do przywoływanych w tym utworze obserwujemy przecież na co dzień.

*Jadąc autobusem w drodze do kościoła  
zobaczyłem dziewczynę, była tak wesola.  
Miała rumianą buzię, śmiejące się oczy,  
a na głowie splecione dwa złote warkoczki.  
Lecz gdy wstała, ażeby udać się w swą drogę,  
zobaczyłem, że miała tylko jedną nogę.  
Szła o kulach, lecz idąc rzuciła spojrzenie  
i z uśmiechem na ustach rzekła: „Do widzenia!”  
Me serce się wzruszyło, wybaczone Boże drogi,  
jeśli kiedy narzekam, choć mam zdrowe nogi.*

*Za nogi co poniosą mnie w życiu do końca,  
Za oczy, które widzą wschód i zachód słońca,  
Za uszy które słyszą uwielbienia tony  
Przyjmij. Boże, dzięki i bądź pochwalony.*

*Wstąpiłem do sklepiku, gdzie były słodczyce,  
grzeczny chłopiec zapytał: „Ile sobie życzyć?”*

*Był szczęśliwy, a pokój bił od jego twarzy,  
co na ziemi tak rzadko u ludzi się zdarzy.  
A kiedy odchodziłem, on cieszył się ogromnie i rzekł:  
Dziękuję panu, że pan wstąpił do mnie. „*

*Widziałem jak mu oczy ze szczęścia się śmiały,  
lecz on nimi nie widział, on był ociemniały!  
O Boże – rzekłem cicho – jak bardzo się wstydzę,  
kiedy w życiu narzekam, choć sam dobrze widzę.*

*Na drugiej zaś ulicy dzieci się bawiły,  
a obok nich stał chłopiec przystojny i miły.  
Lecz gdy inne biegały ze śmiechem po trawie,  
on nie mógł uczestniczyć w tej wesolej zabawie.  
Spytałem go, dlaczego nie bierze w niej udziału,  
on nic nie rzekł, zmieszał się, a wtedy poznałem  
Jak spuścił modre oczy i wodził po ziemi,  
on tamtych nie rozumiał, on był głuchoniemy.  
Wtedy we mnie westchnienie przerwało tę ciszę,  
jakże jestem szczęśliwy że ja dobrze słyszę.*

Prawda, że piękne przesłanie? Pszenicznowłosa bez jednej nogi, ale ze światłem w oczach jest piękna niczym Miss świata. A może jeszcze piękniejsza? Pokaleczeni przez los pokorą przyjmują swoje przeznaczenie. Wreszcie dzięki Bogu, że widzi, że słyszy, że chodzi Jest mu wstyd. Gdy zdaje sobie, iż Dzięki temu jest w stanie korzystać z przyjemności, jakie daje ten świat. Kiedy nareszcie doceniamy szlachetne zdrowie? – gdy zachorujemy.

\*\*\*

Niniejszy numer jest pełen wspomnień, opowiadań, dobrych rad. Dzięki starej fotografii przeżyjemy swoistą podróż w czasie. Prezentujemy literaturę na wysokim poziomie. Publikowane wiersze mogą być wzorem dla wszystkich poetów – pełne ciepła, kolorów, zapachu macierzanki i innych ziół. Dzięki burmistrzowi wiemy czym on się zajmuje na co dzień. Kazimierz Sikora przypomina swych pedagogów. Małgorzata Kutrzeba zastanawia się nad wyglądem naszego miasta w dość odległej przeszłości. W związku z jubileuszem Błażowianki – istnieje już 100 lat – gościmy na szpaltach prezesa LKS Wiesława Szermach. W numerze przeczytamy także o działalności naszych jednostek kulturalnych i oświatowych. Swoje przepisy kulinarne przedstawi nam Czesława Szydełko. Nie zabraknie także humoru.

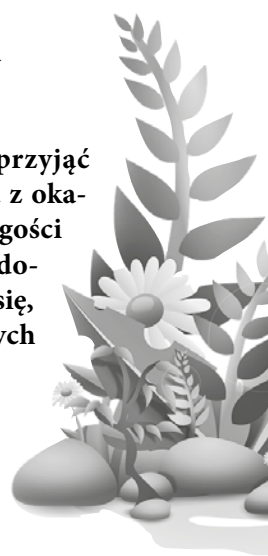
Bardzo Państwa prosimy o kilka słów recenzji – czego za mało, a czego za dużo w naszym czasopiśmie? Każdy pomysł jest dobry, byle był podpisany. Anonimy trafiają do kosza.

**Danuta Heller**  
redaktor naczelna „Kuriera Błażowskiego”

**Pani Danuta Heller**  
Redaktor Naczelna Kuriera  
Błażowskiego

**Pani Danusiu, prosimy przyjąć  
najszerzej życzenia z okazji imienin. Niech radość gości  
w Twoim sercu, zdrowie dopisuje,  
marzenia spełniają się,  
a wokół życzymy Ci samych  
życzliwych osób.**

**Sołtys**  
Małgorzata Drewniak,  
Rada Sołecka i czytelnicy  
KB z Futomy



# Spis treści

Drodzy Czytelnicy . . . . .	3
Co przyniesiesz Nowy Roku?. . . . .	5
Inwestycje w gminie Błażowa. . . . .	7
Kartka z przeszłości... . . . .	12
Pełśniakowie – genealogiczne zmagania cz.VII . . . . .	14
Zachowajmy w pamięci – tajna radiostacja. . . . .	16
Nasi pedagodzy – prof. Włodzimierz Makuszka, cz. IV. . . . .	18
Gratulacje dla panów Jerzego Panka i Marka Kruczka . . . . .	20
Wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w 2023 r. . . . .	21
Rok 2022 w rejestrze mieszkańców gminy Błażowa . . . . .	23
Rękodzielnicy i zapomniane rzemiosła w Błażowej . . . . .	24
Mikołajki 2022 w Błażowej . . . . .	24
Wigilia 2022 w Klubie Seniora „Pogodna Jesień”. . . . .	25
Nagrody dla Mecenasów Ochrony Środowiska z Podkarpacia rozdane – Jadwiga Szermach wyróżniona . . . . .	26
Jubileusz 70. lecia Koła Łowieckiego „SZARAK” w Błażowej . . . . .	27
W przededniu jubileuszu 100. lecia LKS „Błażowianki”. . . . .	29
Sejm wybrał patronów roku 2023 . . . . .	30
Wygląd Błażowej na przełomie XIX i XX w. . . . .	31
Mieczysław Rybka, członek Kapeli Ludowej z Futomy na zawsze pozostanie w naszej pamięci . . . . .	34
Spotkanie opłatkowe PSL . . . . .	35
Informacje z Powiatu Rzeszowskiego . . . . .	36
Gawęda o wiktoriańskim Bożym Narodzeniu . . . . .	42
Życzliwi żyją dłużej . . . . .	44
„Opowieść wigilijna”, czyli o sile terapeutycznej teatru . . . . .	45
Lektur czytanie = zdrowe odżywianie. . . . .	46
Gminne eliminacje do Podkarpackiego Konkursu „Literatura i dzieci”. . . . .	48
„Człowiek, który nie pije...” . . . . .	49
VII edycja Podkarpackiego Konkursu Fotograficznego „Ślady – Skarby Folkloru” . . . . .	50
Podsumowanie projektu „Z jednej gliny ulepieni”. . . . .	51
Musical „Edith Piaf – niczego nie żałuję” . . . . .	51
„Od wiosny do wiosny” . . . . .	52
Lekcja biblioteczna w „Bajkowej Krainie”. . . . .	53
Jadwiga Kupiszewska...i nagle znikasz w ciemnych obłokach – spotkanie autorskie . . . . .	53
Wiktoriańskie Boże Narodzenie z błażowską biblioteką. . . . .	56
O Myszce Miki z klasą pierwszą w Białce . . . . .	57
Pluszowy miś 2022 w Białce . . . . .	57
Misiowe spotkanie w Kąkolówce. . . . .	58
Uszatek – najsłynniejszy polski miś . . . . .	58
Andrzejkowo z biblioteką w Nowym Borku . . . . .	59
Misie, miśki i niedźwiadki w Piątkowej . . . . .	59
Mikołajki w bibliotece w Futomie . . . . .	60
Zimowe spotkanie z klasą 0 w Białce . . . . .	60
Grudniowe spotkanie miłośników dobrej książki . . . . .	61
Biblioteka w Nowym Borku o polskich zwyczajach i tradycjach świątecznych. . . . .	61
Ubieranie choinki w bibliotece w Piątkowej . . . . .	62
Choinka w bibliotece w Nowym Borku . . . . .	63
Zimowo w Kąkolówce. . . . .	63
Z biblioteką w Nowym Borku zgłębiany historię choinki . . . . .	64
Tempus fugit . . . . .	64
FRASZKI . . . . .	68
Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham . . . . .	70
Niekończące się Święta na Podlasiu . . . . .	72





Jerzy Kocój

## Co przyniesiesz Nowy Roku?

**Za nami okres świąteczno-noworoczny, który dla mnie osobiście jest najbardziej przyjemnym i miłym czasem w całym roku. Czas, podczas którego w spokojnej, rodzinnej atmosferze można podsumować mijający rok i snuć plany na nadchodzący. A co przyniesie nowy, 2023 rok? Odpowiedź poznamy już za niecałe dwanaście miesięcy.**

Rok 2022 to już historia, która przede wszystkim będzie się nam kojarzyć z wojną na Ukrainie. Konflikt nadal trwa, a jego zakończenia na razie nie widać. Miejmy nadzieję, że przy pomocy państw zachodnich uda się doprowadzić do zaprzestania tej tragicznej wojny.

Ze względu na obecną sytuację trudno jest precyzyjnie zaplanować działania na przyszłość myślę, że większość z nas się już o tym przekonała. Dotyczy to gospodarstw domowych, firm, urzędów, przedsiębiorstw a także samorządów. Uchwała budżetowa Gminy Białowa na rok 2023 została jednogłośnie przyjęta przez radnych na grudniowej sesji Rady Miejskiej. Według mnie jest to najbardziej optymalny budżet, jaki mógł być zatwierdzony. Po stronie dochodowej jest ponad 61 mln zł a po wydatkowej 63,5 mln zł. Tegoroczny deficyt budżetowy to niecałe 2,5 mln zł, który patrząc na rekordowo wysoko zapowiadające się wydatki inwestycyjne jest bardzo niski. W tym roku za kwotę 18 mln zł zostało zaplanowanych wiele ciekawych inwestycji. Z najważniejszych chciałbym podkreślić dalsze prace związane z rozbudową kanalizacji sanitarnej. W Białowej i sąsiednich miejscowościach powstanie ponad 10 km nowej sieci. Jak bardzo jest to potrzebne myślę, że nie trzeba Państwu uświadamiać. Ponad 2 km nowej sieci wodociągowej na pewno poprawi zaopatrzenie w wodę na terenach, gdzie powstanie ta inwestycja. Już wkrótce rozpocznie się budowa budynku wielofunkcyjnego przy białowskim stadionie. Budynek ten będzie bezpośrednim zapleczem funkcjonalnym drużyn piłkarskich LKS Białowianka, będzie posiadał wielofunkcyjne poddasze, lokal handlowo-usługowy

oraz sanitariaty. Lokalizacja bezpośrednio przy stadionie zwiększy bezpieczeństwo i komfort młodzieży i zawodników, którzy nie będą już musieli przechodzić do szatni przez ruchliwą drogę. Dużym wyzwaniem dla białowskiego samorządu będzie w tym roku realizacja wszystkich inwestycji drogowych, tj. przebudowa nawierzchni asfaltowej ok. 30 km dróg gminnych. Jak co roku dobra współpraca z powiatem rzeszowskim na pewno zaowocuje budową chodników i poprawą nawierzchni dróg powiatowych. W każdym budżecie sporo środków przeznaczamy na inwestycje oświatowe. Podobnie i w tym zaplanowanych jest szereg działań w obiektach oświatowych m.in. modernizacje ogrodzeń, sal lekcyjnych, instalacji elektrycznych, montaż paneli fotowoltaicznych czy przebudowa schodów wejściowych. Planowana przebudowa białowskich plant rozpocznie się pod koniec tego roku lub w 2024. Kilka ciekawych pomysłów jest na etapie projektowym. Jako samorząd przygotowujemy także tereny pod rozbudowę mieszkalnictwa i już wkrótce można będzie przeznaczyć w pełni uzbrojone działki pod zabudowę. Czekamy również na środki finansowe, które umożliwią rozpoczęcie budowy nowego osiedla mieszkaniowego, gdzie w pierwszym etapie powstanie 50 mieszkań pod wynajem. Sukcesywnie rozbudujemy i modernizujemy oświetlenie uliczne. Obecnie takie prace trwają w Nowym Borku, Białowej Dolnej i Białowej. Wymiana starych kilkustoletnich opraw oświetleniowych na nowe, energooszczędne LED powoduje realne oszczędności energii elektrycznej. Każdy nowy rok to wiele wyzwań, pomysłów i zadań, które każdy

chciałby zrealizować. Mam nadzieję, że wspólnie przy dobrej współpracy osiągniemy zamierzone cele.

Nowy Rok przed nami. Co przyniesie? Każdy z nas ma swoje plany, pragnienia, marzenia. Niech ten Nowy Rok będzie pasmem sukcesów zawodowych i osobistych. Oby najskrytsze marzenia znalazły swoje urzeczywistnienie, a każdy dzień przynosił tylko radość, nadzieję i uśmiech. Życzę wielu sukcesów, odważnych i mądrych decyzji, spokoju i wszelkiej pomyślności. Wszystkiego dobrego.

**Burmistrz Białowej Jerzy Kocój**

*Cień wojny*

*W Bierdiańsku  
nadmorska promenada  
zatopiona w złocie południa lśniła  
jak biało-błękitne niebo  
nad Wenecją*

*W Bierdiańsku morze  
jak szmaragdowy klejnot rozpostarty  
w dookólnym przestworzu  
szepem wołało lipcowy świt*

*W Bierdiańsku morze  
zanurzone jeszcze  
w białe mgielne kurtyny  
nadchodzącego dnia  
bezszelestnie pochłaniało noc  
a niebiański śpiew  
wracających z wesela gości  
niosło ponad rajskie kopuły cerkwi*

*Dziś w Bierdiańsku  
tylko krzyk przerażonych mew  
i ludzka trwoga szukająca nadziei  
w modlitwie serca*

*Mieczysław A. Łyp*



# INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ



W dniu 24 listopada 2022 roku odbyła się LVI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych.

W pierwszym punkcie Rada podjęła uchwały:

Uchwała Nr LVI/321/2022 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodzin w gminie Błażowa na lata 2023-2025.

Uchwała Nr LVI/322/2022 w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.

Uchwała Nr LVI/323/2022 w sprawie określenia wysokości stawek podatku od środków transportowych.

Uchwała Nr LVI/324/2022 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia z Gminą Miasto Rzeszów.

Uchwała Nr LVI/325/2022 w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla powiatu rzeszowskiego.

Uchwała Nr LVI/326/2022 w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2022 rok.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie trzecim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

20 grudnia 2022 roku odbyła się LVII nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował, że nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej została zwołana na wniosek burmistrza Błażowej.

W pierwszym punkcie Rada podjęła uchwały:

Uchwała Nr LVII/327/2022 w sprawie ustalenia stawki za 1 kilometr przebiegu pojazdu w dowozie uczniów niepełnosprawnych do szkół i przedszkoli.

Uchwała Nr LVII/328/2022 w sprawie ustalenia stawki za 1 kilometr przebiegu pojazdu w dowozie uczniów do szkół i przedszkoli.

Uchwała Nr LVII/329/2022 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2022.

Uchwała Nr LVII/330/2022 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2022 rok. Uchwała Nr LVII/331/2022 w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa.

W punkcie drugim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

28 grudnia 2022 roku w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się LVIII zwyczajna sesja Rady

Miejskiej. W posiedzeniu wzięło udział 15. radnych na ogólną liczbę 15.

Pierwszy punkt sesji styczniowej dotyczył m. in. uchwalenia Budżetu Gminy Błażowa na rok 2023 oraz Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Błażowa na rok 2023.

Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował uczestniczących w sesji, że projekt budżetu był przedstawiony i analizowany na posiedzeniu wspólnym komisji Rady w dniu 20 grudnia 2022 r. Następnie Pani Magdalena Wielgos skarbnik Gminy odczytała uchwały Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie m. in. w sprawie opinii o projekcie uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2023 r., w sprawie opinii o projekcie uchwały w sprawie wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa na lata 2023-2035 oraz w sprawie opinii o możliwości sfinansowania deficytu przedstawionego przez gminę Błażowa na 2023 rok, natomiast Pan Janusz Szpała, przewodniczący Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawił opinię komisji do projektu budżetu Gminy Błażowa na 2023 rok.

W wyniku głosowania uchwała budżetowa Gminy Błażowa na 2023 r. została podjęta jednogłośnie.

Radni na posiedzeniu podjęli następujące uchwały:

Uchwała Nr LVIII/332/2022 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2022.

Uchwała Nr LVIII/333/2022 w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej Gminy Błażowa

Uchwała Nr LVIII/334/2022 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Gminie Błażowa na lata 2023-2026.

Uchwała Nr LVIII/335/2022 w sprawie przyjęcia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi na 2023 rok.

Uchwała Nr LVIII/336/2022 w sprawie planu pracy Rady Miejskiej w Błażowej na 2023 rok.

Uchwała Nr LVIII/337/2022 w sprawie zmiany Uchwały Nr XXXII/157/2017 Rady Miejskiej

w Błażowej z dnia 20 lutego 2017 r. w sprawie: wyrażenia zgody na zawarcie Porozumienia Międzygminnego w sprawie Programu Wspierania Rodzin Wielodzietnych „Rodzina 3+”, zwanego dalej „Programem”.

Uchwała Nr LVIII/338/2022 w sprawie przyjęcia „Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami na lata 2020-2024 dla Miasta i Gminy Błażowa”.

Uchwała Nr LVIII/339/2022 w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie zamiany nieruchomości gruntowych położonych w Błażowej.



Uchwała Nr LVIII/340/2022 w sprawie ustalenia Regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w placówkach oświatowych prowadzonych przez Gminę Błażowa.

Uchwała Nr LVIII/341/2022 w sprawie wprowadzenia Regulaminu przyznawania nagród dla nauczycieli ze specjalnego funduszu nagród za ich osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze.

Uchwała Nr LVIII/342/2022 w sprawie rozpatrzenia skargi.

Uchwała Nr LVIII/343/2022 w sprawie Budżetu Gminy Błażowa na 2023 rok.

Uchwała Nr LVIII/344/2022 w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy finansowej Gminy Błażowa na 2023 rok.

W drugim punkcie obrad głos zabrał burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, który przedstawił zebranym informacje na temat inwestycji realizowanych na terenie gminy w drugim półroczu 2022r.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie czwartym, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

Ewelina Olszowy

## Inwestycje w gminie Błażowa

1. Końcem roku zakończona została budowa instalacji fotowoltaicznej na budynku Hali Sportowej

w Błażowej. W ramach zadania zostało zamontowanych 74 szt. modułów fotowoltaicznych, wytwarzających łącznie energię elektryczną o mocy 30,34 kWp.

2. W Szkole Podstawowej w Białce wykonano modernizację instalacji centralnego ogrzewania, która obejmowała wymianę starych grzejników żeliwnych na nowe z zaworami termostatycznymi.

3. Trwają prace przy modernizacji instalacji elektrycznej w Szkole Podstawowej w Błażowej. Prace polegające na zastąpieniu starych przewodów aluminiowych nową instalacją miedzianą prowadzone są etapowo.

4. Dobiegają końca prace związane z zagospodarowaniem terenu przy Stacji Uzdatniania Wody w Błażowej. W zaplanowanym ostatnim etapie prac została wykonana droga wewnętrzna na terenie stacji oraz cały teren został ogrodzony.

5. Początkiem grudnia 2022 roku zakończyła się budowa łącznika drogi od ul. Spółdzielczej do ul. Armii Krajowej w Błażowej. Nawierzchnia drogi została wykonana z mieszanki klinkowej.

6. Zakończyła się budowa drogi gminnej na wydzielonych działkach pod budowę nowego osiedla domów jednorodzinnych naprzeciwko Dalnicy. Zakres prac zakładał wykonanie drogi o szerokości 6 m utwardzonej łupkiem.

7. Końcem roku zakończyła się rozbudowa oświetlenia ulicznego w miejscowościach Lecka

i Kąkolówka Ujazdy. Zadanie polegające na montażu energooszczędnych lamp LED zrealizowała Spółdzielnia Telekomunikacyjna OST w Tyczynie.

8. W dniu 3 stycznia 2023 roku podpisana została umowa z Przedsiębiorstwem Wielobranżowym POLBUD Tadeusz Szczepański z siedzibą w Rzeszowie na realizację projektu pn. „Budowa budynku zaplecza sportowego przy stadionie sportowym w Błażowej”. Umowa opiewa na kwotę ponad 3,5 mln zł, a termin zakończenia prac budowlano – wykończeniowych zaplanowano na koniec lutego 2024 roku.

9. Zgodnie z harmonogramem rzeczowo – finansowym realizowany jest II etap budowy kanalizacji sanitarnej w miejscowości Błażowa na ul. Młynarskiej, ul. Parkowej, ul. Spółdzielczej, ul. 3-go Maja, w miejscowości Futoma (osiedle Dalnica), w miejscowości Kąkolówka (wzdłuż tzw. „Piekielskiej Góry”) w miejscowości Błażowa Dolna (od ul. Rolniczej) oraz sieć wodociągowa przy ul. Spółdzielczej w Błażowej. Termin zakończenia prac zaplanowano na koniec czerwca 2023 roku.

Jadwiga Odój





## Stare zdjęcia nadal żyją - c.d.



### PRZESZŁOŚĆ, TERAŹNIEJSZOŚĆ, PRZYSZŁOŚĆ...

Wszystkie wydarzenia życiowe zawarły się w trójkącie wyznaczonym przez przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wszystkim nam dane jest patrzeć na swój los z tych trzech odmiennych perspektyw. Nasza pamięć przechwytuje sytuacje, które są już za nami, np. pierwszą miłość, egzamin maturalny,



I komunia św. Janina Groszek, ks. Jan Mierzwa i Maria Sobczyk.

pierwszą pracę, pierwsze porażki... Doświadczamy tego, co jest teraz: wyzwania zawodowe, nieopłacone



Państwo Kociubińscy.

rachunki, spotkanie ze znajomymi – codzienność. Oczekujemy tego, co ma nastąpić, co mamy w planach. Niektóre rzeczy łatwo przewidzieć jak np. pory roku czy święta. Innym towarzyszy pewna doza niepewności – jak potoczy się moje życie zawodowe, uczuciowe, czy nie wyjadę za granicę... Czy warto rozmyślać nad przyszłością? Myślę, że tak. Nie da się żyć bez planowania. Niektórzy twierdzą, że trzeba żyć tak, jakby jutra nie



Stefania Sobkowicz

było. Przeszłość niesie ze sobą bagaż doświadczeń. Człowiek, który jednocześnie jest zadowolony z przeszłości,



Stefania i Emil Bednarzowie.

cieszy się teraźniejszością i robi plany na przyszłość. Jak by nie patrzeć, główną cechą przeszłości jest to, że już minęła. Wszystko, co było, nie wróci. Jedyne świat, jaki jest, to ten, w którym żyjemy tu i teraz. Problemy oraz szczęścia, których doświadczamy są w końcu w czasie teraźniejszym. A co z przyszłością? Ona w końcu nie istnieje, przecież dopiero się wydarzy. Jeżeli coś planujemy, to łączy się ona z teraźniejszością, lecz czy do końca mamy na nią wpływ?



Od lewej Janina i Teofila Chochrek, Stefania Sobkowicz.

Dzięki starym fotografiom możemy zaglądnąć w przeszłość. Jaka by nie była, trzeba wyciągać z niej wnioski. Człowiek uczy się na błędach, a nie na sukcesach. I rzeczywiście, kryje się w tym ogromna mądrość, bo doświadczając czegoś, a nie tylko temu się przyglądając, możesz wyciągnąć z danej sytuacji własne wnioski i następnie wdrożyć je w życie. Aby można było uczyć się na błędach, przede wszystkim nie można ich długo opłakiwać, nie można się nad sobą użalać, a już zupełnie nie można traktować błędów jako zamknięcia jakiejś ścieżki. Wręcz przeciwnie – błąd ma cię nauczyć, jak daną ścieżką nie podążać. Błąd pokazuje, na jakie konsekwencje narażasz się, wybierając



złe rozwiązania. Na błędzie nauczysz się, jeśli go zaakceptujesz, potraktujesz jako lekcję życiową, zastanowisz się, dlaczego do niego doszło

i wyciągniesz wnioski, co poprawić. Jeśli postąpisz w ten sposób, pójdziesz do przodu.

Słynny polski przedwojenny pedagog Janusz Korczak zawsze podkreślał, że dziecku trzeba pozwolić popełniać błędy, trzeba pozwolić się ubrudzić, przewrócić, upaść.

To najlepsza metoda nauki. Błędów nie można się bać, trzeba się na nich uczyć. Uczmy się wszyscy!

Tym razem zaprezentuję Państwu przeszłość na starej fotografii Renaty Brzęk i Augustyna Rybki. Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy zechcieliby podzielić się swą przeszłością w postaci starych zdjęć o kontakt z redakcją „Kuriera Błazowskiego”: kurierblazowski@gmail.com, tel. 17 2297 170 lub osobiście w błazowskiej bibliotece.

**Jakub Heller**



W tle błazowskie planty.



Pochód pierwszomajowy w Błazowej.



Stefania Bednarz po środku.



Od lewej Stanisława Bieniek, Zbigniew Kolodziej a po prawej Danuta Piszcz. Na dole Janina Chuchła, Stefania i Emil Bednarzowie.



Odlewej Katarzyna Mazur, Józefa Piszcz, Helena Bator, Helena Przybyło, Janina Chlebek, Stefania Sobkowicz, Janina Chuchła, Teresa Bator, Teresa Mazur, Maria Początek.





Błazowa centrum lata 60. XX w.



Dworzec PKS w Błazowej - budowa.



Dom Nauczyciela przy SP w Błazowej.



Dworzec PKS w Błazowej już czynny.



Wmurowanie aktu erekcyjnego w szkole podstawowej w Błazowej.



Szkoła Podstawowa w Błazowej 1968 r.





# Z kart historii Błażowej - cz. V

Protokół z zebrania Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 31.01.1948 r. - cz. 6



288

- 8) Upoważnienie Komisji kontrolnej nad Targowicą.
- 9) Kolne wnioski.

Obecni Radni na posiedzeniu byli w dniu 31-1-1948 roku.

- |                                      |                      |
|--------------------------------------|----------------------|
| 1) Ob. Kustra Józef. przewodniczący. |                      |
| 2) Jamroz Józef.                     | 8) Kruczek Dominik   |
| 3) Brzski Leon                       | 9) Grabos Kazimierz  |
| 4) Traczynski Władysław              | 10) Odoj Stanisław   |
| 5) Hyltek Ferdynand.                 | 11) Grabski Antoni   |
| 6) Staby Leon.                       | 12) Krucza Bronisław |
| 7) Mucha Leon                        | 13) Bukata Mikołaj   |


- 1) Protokół ostatniego zebrania po odczytaniu został przyjęty bez zmian.
- ad. 2) Udzielenie uczniom stypendjum. Wniosona do M. R. N. w Błażowej <sup>9</sup> słownie <sup>Osiem</sup> ~~dwie~~ <sup>w</sup> ~~war~~ <sup>podan</sup> M. R. N. w Błażowej po rozpatrzeniu wszystkich <sup>złożonych</sup> podań przez uczniów. Udzielona stypendjum porządkowym uczniom a mianowicie.
  - 1) Uczeń Bednara Elżeniusz otrzymał przeznaczone stypendjum (2.000) słownie dwa tysiące złotych
  - 2) Uczeń Bielicki Józef przeznaczony stypendjum 2000 zł.
  - 3) Uczeń Kruczek Adolf. przeznaczony stypendjum 2.000 złotych
  - 4) Uczeń Chuchla Stanisław przeznaczony stypendjum 3.000 złotych
  - 5) Uczeń Bęben Wiktor przeznaczony stypendjum 5.000 złotych
  - 6) Uczeń Krucza Stanisław przeznaczony stypendjum 5.000 złotych
  - 7) Uczeń Kruczek Ludwik przeznaczony stypendjum 5.000 złotych



# Kartka z przeszłości...



Świadectwo szkolne Bator Emil 1938/39 r.



**ŚWIADECTWO SZKOŁY POWSZECHNEJ**

*Bator Emil*

urodzony dnia *10 kwietnia* 19*26* r. w *Błazowej*,  
 powiatu *rumkowskiego*, religii (wyznania) *rzymskokat.*  
 uczęszczał do klasy *piątej* i otrzymał  
 za rok szkolny 19*38/39* oceny następujące:

sprawowanie . . . . .	<i>bardzo dobry</i>
religia . . . . .	<i>dobry</i>
język polski . . . . .	<i>dostateczny</i>
język . . . . .	<i>dostateczny</i>
historia . . . . .	<i>dostateczny</i>
geografia . . . . .	<i>dostateczny</i>
nauka o przyrodzie . . . . .	<i>dostateczny</i>
arytmetyka z geometrią . . . . .	<i>dostateczny</i>
rysunki . . . . .	<i>dobry</i>
zajęcia praktyczne . . . . .	<i>dobry</i>
śpiew . . . . .	<i>dobry</i>
ćwiczenia cieleśne . . . . .	<i>bardzo dobry</i>

Opuścił dni szkolnych *5*, w tym nie usprawiedliwiono *2*

Na tej podstawie *przechodzi do klasy*  
*szóstej*

*Publiczna Szkoła Powszechna stopnia *trzeciego**

Nr *1* im. *Antonia*

w *Błazowej* (powiat *rumkowski*)

dnia *21 czerwca* 19*39* r.

Nr *1*

*Antoni* Opiekun klasy *Antoni* Kierownik Szkoły

Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

Sign. P. 10.  
Drukarnia Państwowa nr 99140.

Cena 8 gr.



## Groby naszych przodków



Strefa IX, grób 3.

Paweł Szust urodzony 23.01.1893 r. w Sądowej Wiszni, zmarł 23.06.1973 r. w Białowej.

Rodzice: Jan Szust i Weronika Zapotocka. Był długoletnim pracownikiem młyna w Białowej Dolnej. Antonina Szust z domu Kruła, żona Pawła, urodzona 25.11.1908 r. w Białowej 395, zmarła 5.05.1995 r. w Białowej. Ślub 14.07.1928 r. Rodzice: ojciec – Paweł Kruła (1869-1918) z domu 213, syn Marcina Kruły (syna Wawrzyńca Kruły i Agnieszki Bęben, córki Antoniego Bębna) i Agnieszki Brzęk z domu 283, córki Franciszka Brzęka i Małgorzaty Frag z Nowego Borku 21; matka – Józefa Kruczek-Hałoń (1868-1937) z domu 230/420, córka Jana Kruczka z domu 230 (syna Marcina Kruczka z domu 203 i Józefy Stafiej z domu 230) i Ludwiku Jakubczyk z domu 20/303, córki Jana Jakubczyka z domu 65 (syna Józefa Jakubczyka z domu 65 i Katarzyny Macek z domu 229) i Marianny Rząsy z domu 20, córki Marcina Rząsy. Paweł Kruła to drugi mąż Józefy Kruczek, pierwszym był Jan Hałoń (1863-1897) z domu 214, syn Antoniego Hałonia i Marianny Słaby z domu 224, córki Józefa Słabego.



Władysław Bęben syn Jana Strefa VI, grób 341.

Władysław Bęben urodzony 27.03.1902 r. w Białowej 219, zmarł 7.12.1991 r. w Białowej.

Rodzice: ojciec – Jana Bęben (1866-1914), syn Jana Bębna (1829-1901) z domu 219

i Agnieszki Brzęk (1838-1906) z domu 283; matka – Gertruda Pleśniak (1880-1906), córka Walentego Pleśniaka (1841-1884) z domu 290 (syna Tomasza Pleśniaka z domu 220 i Katarzyny Maciołek z Piątkowej 64) i Ludwiku Kuśnierza z Nowego Borku 36, córki Tomasza Kuśnierza i Marianny Kruczek z Białowej Dolnej 203, córki Tomasza Kruczka i Agnieszki Bukaty, córki Macieja Bukaty. Aniela Bęben z domu Staby, żona Władysława, urodzona 9.04.1905 w Białowej 223, zmarła 24.04.1980.

Rodzice: ojciec – Konstanty Staby (1869-1952), syn Jana Słabego z domu 223 i Anny Grochmalickiej z domu 270, córki Jana Grochmalickiego – organisty; matka – Anna Hamerla (1881-1938) z Piątkowej 10, córka Jana Hamerli i Katarzyny Sieńki, córki Józefa Sieńki i Agnieszki Łoży. Ślub Anieli z Władysławem Bębem: 20.02.1928 r.

Krystyna Ruła z domu Bęben, córka Władysława, urodzona 26.01.1937 r. w Białowej, zmarła 19.10.2003 r. w Warszawie. Dzieci Stanisławy Bęben (córki Władysława) i Edmunda Łoży zmarłe jako niemowlęta: Wiesław Łoża zmarł w 1964 r. Stanisław Łoża zmarł w 1967 r. Magdalena Łoża zmarła w 1968 r.



Władysław Bęben syn Kazimierza Strefa X, grób 87

Władysław Bęben urodzony 21.10.1911 r. w Białowej 653, zmarł 20.03.2006 r. w Białowej.

Rodzice: ojciec – Kazimierz Bęben (1874-1954) z domu 653, syn Marcina Bębna z domu 219 i Marianny Rybki z domu 207, córki Kacpra Rybki i Zofii Kruczek z domu 203, córki Tomasza Kruczka; matka – Jadwiga Sobczyk (1880-1818) z domu 548 (I żona Kazimierza), córka Wojciecha Sobczyka z domu 208 i Marianny Chlebek. Stefania Bęben z domu Hałoń, żona Władysława, urodzona 1.09.1927 r. w Białowej 395, zmarła 27.03.2021 r. w Białowej. Ślub 9.11.1946 r.

**OCALIĆ**  
**OD ZAPOMNIENIA**

Rodzice: ojciec – Antoni Hałoń (1895-1952) z domu 214, syn Jana Hałonia (pierwszego męża Józefy – drugim był Paweł Kruła) i Józefy Kruczek z domu 230, córki Jana Kruczka i Ludwiku Jakubczyk; matka – Zofia Rybka-Pleśniak (wdowa po Piotrze Pleśniaku), córka Antoniego Rybki z domu 211 (syna Marcina Rybki z domu 207 i Katarzyny Staby z domu 223) i Katarzyny Białic z Nieborowa Wielkiego.



Strefa VII, grób 74.

Władysław Początek, urodzony 23.09.1876 r. w Białowej 5, zmarł 20.11.1943 r. w Białowej.

Rodzice: ojciec – Marcin Początek/Początko (1815-1888), tkacz z domu 5, syn Stanisława Początko, tkacza z domu 1 i Marianny Pociask z domu 64, córki Wojciecha/Pawła? Pociaska; matka – Anna Hoenig (1835-1912) z domu 270, córka Józefa Hoeniga – cieśli z Rzeszowa i Antoniny Grochmalickiej z domu 270, córki Macieja Grochmalickiego – organisty.

Katarzyna Początek z domu Hus, żona Władysława, urodzona 31.10.1893 r. w Białowej Dolnej 346, zmarła 1.08.1983 r. w Białowej. Ślub 9.11.1911 r.

Rodzice: ojciec – Józef Hus (1860-1929) z domu 346, syn Michała Husa i Anny Bęben z domu 306, córki Józefa Bębna i Krystyny Bęben z domu 220, córki Franciszka Bębna i Marianny Pleśniak z domu 220, córki Pawła Pleśniaka; matka – Marianna Bułdak (1862-1912) z domu 215, II żona Józefa, córka Pawła Bułdaka i Anny Jamroz z domu 210, córki Marcina Jamroza i Agnieszki Nawłoki z domu 174, córki Franciszka Nawłoki i Krystyny Czarnik. Tadeusz Początek, syn Władysława i Katarzyny, urodzony 5.10.1921 r. w Białowej 5, zmarł 23.03.2003 r. w Białowej. Kazimiera Początek z domu Siedlarska, żona Tadeusza, urodzona 27.08.1925 r. w miejscowości Nowotaniec koło Sanoka, zmarła 20.01.2011 r. w Białowej. Rodzice: Władysław Siedlarski i Tekla Pituch.

**Opracowała Barbara Wais  
i Anna Renata Krawiec**



# Pleśniakowie – genealogiczne zmagania cz.VII

Stanisław Jakub Pleśniak mój prastryj albo dziad stryjeczny czyli brat moje-go dziadka. Urodził się 26.04.1895 r. w Błażowej w domu 517.



Jadwiga Kiersnowska i Stanisław Pleśniak, lata 30 XX w.

Ochrzczony został 27 kwietnia przez księdza Leona Kwiatkowskiego a rodzice chrzestni to; Michał Sieniewicz – lekarz i Zofia Pokorny żona Władysława czyli ci sami co byli świadkami na ślubie rodziców Stanisława. Najmłodsze lata spędził w Błażowej ale już jako 19 – sto latek znalazł się w szeregach oddziału strzeleckiego (14 VIII 1914 r.). We wrześniu 1914 wykazany jest w składzie kompani rzeszowskiej, kolejno walczył w szeregach I batalionu 2.pp LP. Opuścił pułk 24 XII 1914. Po powrocie do służby w polu został ranny 1 VIII 1915 pod Rarańczą, Po rekonwalescencji był żołnierzem 2.komp. uzupełniającej w Kozienicach. 16.05.1916r został odesłany na front. Walczył jako szeregowy w 2. pp

Kuratorium  
Kregu szkolnego  
Rzeszowskiego

Dnia 24 listopada 1948 r.  
Nr. O.Pers. - 18876/48  
Ob. Pleśniak Stanisław  
zatrudnienie.  
Na sprawozdanie z dnia 6.IX.  
1948 r. Nr.43/48

Dyrekcja  
Publicznej Średniej Szkoły  
Zawodowej  
w Błażowej

Kuratorium przesyła pismo angażujące ob. Pleśniaka Stanisława w charakterze kontraktowego kierownika tamt. Zakładu na czas od 1. IX.1948 do 31.VIII.1949 r. z wynagrodzeniem według VI grupy uposażenia nauczycieli etatowych w wymiarze 6 godz. zasadn. + 1 godzinę nadliczbn. nauki szkolnej tygodniowo.

Kierownik Oddziału Dobowego  
/Włodzisław Pleśniak

Angaż Stanisława Pleśniaka na stanowisko Kierownika Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Błażowej, 1948 r.

II Brygady aż do rozwiązania Polskiego Korpusu Posiłkowego w dniu 19 II 1918. (inf.z; żołnierze-niepodległości. pl) W okresie międzywojennym uzyskał wykształcenie pedagogiczne i został skierowany do pracy zawodowej do Brańska na Białostocczyźnie, były zabór rosyjski. Tam poznał Jadwigę Kiersnowską, również nauczycielkę z którą zawarł związek małżeński 15.02.1926 r. w Łubinie ( gm. Bielsk Podlaski).

Jadwiga Kiersnowska urodziła się 11.11.1900 r. w Hryniewiczach na Białostocczyźnie jako córka Zygmunta i Bolesławy Hryniewickiej w rodzinnej wsi swojej matki. Obydwoje spoczęli na błażowskim cmentarzu VII/126. Dzieciństwo spędziła w Kiersnowie, gdzie Jej rodzice wywodzący się ze szlachty zaściankowej mieli gospodarstwo. Gdy nadeszła I Wojna Światowa rozpoczęły się masowe ucieczki ludności na wschód. Rodzina Kiersnowskich pozostawiła ziemię, dom i cały dobytek i z innymi Polakami uciekła przed zbliżającym się od zachodu frontem na wschód w okolice rzeki Wołgi. Tam też Jadwiga podjęła naukę w szkole średniej i zdała maturę

w tamtejszym gimnazjum. Po prawie sześcioletnim pobycie na obczyźnie powrócili do Kiersnowa. Jadwiga uczęszczała do seminarium nauczycielskiego i po jego ukończeniu podjęła pracę w szkole w Brańsku gdzie poznała Stanisława Pleśniaka. Do wybuchu II Wojny Światowej, pracowali oboje w szkole powszechnej w Brańsku. We wrześniu 1939 roku do Brańska wkroczyły wojska niemieckie, a po niedługim czasie wycofały się i na te tereny wkroczyły wojska sowieckie. Stanisław jako legionista-piłsudczyk a do tego jeszcze nauczyciel i aktywny działacz społeczny znalazł się wraz z rodziną na liście do zsyłki na Sybir. Został jednak uprzedzony i w marcu 1940 roku wraz z rodziną uciekł do rodzinnej Błażowej.

Tak to wspominała, 13-letnia wówczas ich córka Halina (1927-2020, lekarz i wieloletni dyrektor WSPR w Lublinie).

„W nocy furmankami jechaliśmy do wsi położonej bliżej granicy na

PUBLICZNA  
Średnia Szkoła Zawodowa  
w Błażowej

Bielska, dnia 10.II 1949 r.

Obywatelka  
Pleśniak Jadwiga  
nauczycielka  
w Błażowej

Nr 31/48  
Zatrudnienie

Poruczę Obywatelkę za Jego (Jej) zgodą do pracy w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej, na okres od dnia 1 września 1949 r. do dnia 31 sierpnia 1950 r. w charakterze kontraktowej nauczycielki

na warunkach określonych w umowie unormowanej drukowanej w załączniku Nr 1 do rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 194 r. Nr I Pers. 47 w sprawie wynagrodzenia pracowników kontraktowych w szkołach, zakładach i kursach podległych Ministerstwu Oświaty (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr ... poz. ... ) w szczególności:

1) z obowiązkiem pełnienia zajęć w wymiarze 2 godzin tygodniowo - j. usztyżeni w I kl. w okresie od 10.II 1949 r. do 31 sierpnia 1950 r.

2) z obowiązkiem pełnienia zajęć w wymiarze ... w okresie ...

3) z obowiązkiem kierowania ... w okresie ...

4) z wynagrodzeniem miesięcznym rozliczającym się uposażeniem ... grupy funkcyjarszowskich państwowych wraz z dodatkami do uposażenia przysługującymi mianowanemu

5) z wynagrodzeniem za godzinę kontraktowe w wysokości 760 miesięcznie za jedną godzinę tygodniowo.

6) z wynagrodzeniem dodatkowym równającym się ...

7) z zastrzeżeniem rozwiązania umowy, gdyby Opuszczenia Średniej Szkoły Zawodowej (Miejscowości, kierownik) umowy nie zakończyła przy czym w tym wypadku rozwiązanie umowy nastąpi z końcem miesiąca, w którym Obywatelka zostanie zatrudniona o decyzji Dyr. Wł. Pleśniak.

W celu objęcia obowiązków służbowych zgłosi się Obywatelka u Dyrektora Szkoły

Podpis Pleśniak Jadwiga

Powołanie Jadwigi Pleśniak na nauczyciela w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Błażowej 1.09.1949 r.



Bugu. Tam czekaliśmy wraz z innymi uciekinierami do następnej nocy i po zapadnięciu zmroku szliśmy parę kilometrów piechotą do Bugu. Przewadzili nas opłaceni przewodnicy, szliśmy gęsiego przez las, przebijając się przez obfity śnieg, po już wydeptanych przez przewodników śladach. Cały czas słyszeliśmy szum i świst przejeżdżających nart, raz dalej, raz bliżej a czasem tuż za plecami słychać było pojedyncze strzały. To radziecka straż przygraniczna tropiła uciekinierów. Nasza grupa składała się z około 20 osób, w tym 3-4 przewodników. W ciągu nocy kilka takich grup przekraczało granicę ale nie każda dotarła do celu. Grupa, która wyszła przed nami pół godziny wcześniej została złapana. Mężczyzn rozstrzelano, a kobiety wysłano na Sybir. Najgorsze było przejście przez zamrożony Bug. Radzieccy strażnicy po swojej stronie rąbali przereźbłe zasłaniając je słomą lub gałęziami, przysypywali śniegiem aby były niewidoczne a uciekający do nich wpadali. Trzeba było bardzo pilnować śladów przewodników, którzy znali tu każde niebezpieczeństwo. Było to jednak trudne, gdyż noc była ciemna. Ja przed wejściem na lód wystraszyłam się, zgubiłam ślad i wpadłam w zaspę. Jeden z przewodników wrócił się po mnie i przeprowadził przez rzekę. Po przekroczeniu Bugu szliśmy jeszcze kilkanaście kilometrów do wsi gdzie mieliśmy odpocząć. Sen

po całonocnym, pełnym napięcia marszu w śniegu po pas, trwał niczym nie zmaćony 24 godziny. Po wyprostowaniu obolałych kości ( spaliśmy na twardym klepisku) zawieszono nas furmankami do pobliskiego dworca kolejowego i tu spotkaliśmy Niemców. Udało nam się jednak dostać do pociągu, którym dojechaliśmy do Rzeszowa a następnie do Błażowej – do rodziców ojca i w ten sposób uniknęliśmy zsyłki na Sybir”.

W czasie II Wojny Światowej Stanisław Pleśniak działał w podziemnej organizacji AK i brał czynny udział w różnych akcjach za co był wielokrotnie odznaczany m.in. Krzyżem Walecznych, Virtuti Militari i Odrodzenia Polski. Równolegle rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkole powszechnej w Lecce, a następnie przeniósł się do Błażowej gdzie 1.09.1946 r. objął funkcję kierownika i nauczyciela w nowo zorganizowanej Publicznej Średniej Szkole Zawodowej, a od 1.09.1951 r. dodatkowo przyjął obowiązki księgowego i sekretarza Szkoły. W błażowskiej szkole pracę podjęła również Jego żona Jadwiga, uczyła języka polskiego i rosyjskiego. Początkowo mieszkali u rodziców a jak Stanisław objął funkcję kierownika szkoły zamieszkali w mieszkaniu umieszczonym na parterze w budynku szkoły, który

niestety w 2020 r. został usunięty z powierzchni i krajobrazu Błażowej.

Na rodzinnym zdjęciu siedzą; Stanisław Pleśniak i Jego żona Jadwiga, z tyłu stoi ich córka Halina z synem Jackiem. Siedzi Józefa Bernat zd. Pleśniak siostra Stanisława (również nauczycielka) a na Jej kolanach ja czyli mała Ania Pleśniakówna. (Jacek Poletyło wnuk Stanisława i Jadwigi to pasjonat brydża i na tym polu osiągnął całkiem sporo sukcesów w rozgrywkach krajowych i międzynarodowych mistrzostwach i olimpiadach, Arcymistrz Międzynarodowy, World Master, sędzia klubowy, instruktor). Zdjęcie to jest ostatnim gdzie rodzina Stanisława Pleśniaka jest w komplecie, zmarł kilka miesięcy później 23.09.1957 r. w wieku 62 lat i spoczywa na tutejszym cmentarzu w rodzinnym grobowcu VII / 127.

Jadwiga Pleśniak zd Kiersnowska razem z rodzicami zamieszkała w urokliwym drewnianym domku z niewielkim ganeczkem od frontu, oszkloną werandą z tyłu i ogrodem pełnym przepysznych malin przy ulicy Kwiatkowskiego. Po ich śmierci, na początku lat 70-tych XX w., córka Halina zabrała Ją do Lublina i tam zmarła 19.04.1986 r. w wieku 85 lat.

CDN...

Anna Renata Krawiec



Rodzinne zdjęcie na tle szkoły - lato 1957 r.

**Nie żyjemy, aby umierać ...  
ale umieramy aby żyć wiecznie**  
M. Buchberger

**Szanownemu Panu  
Janowi Krygowskiemu  
Wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci Ukochanej żony śp. Anny Krygowskiej składają Małgorzata Kutrzeba i członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej**



# Zachowajmy w pamięci – tajna radiostacja

**To ostatni moment. Wkrótce wśród żywych nie będzie już naocznych świadków tamtych wydarzeń. A przecież wkład błażowiaków w walkę z okupantem hitlerowskim zasługuje na szacunek, na dumę. Tej nieodległej przeszłości należy się dobra pamięć. Nie mogę się oprzeć pokusie, żeby nie napisać o tajnej radiostacji w Mokłuczce. Byłem przy niej, w jej działaniu uczestniczyłem.**

Rok 1944, wiosna. Radzieckich armat jeszcze nie słyhać, ale front wschodni coraz bliżej, już na polskich kresach. Czas dla podziemia gorący, przygotowujemy się do akcji „Burza”. Szkolenia, ćwiczenia nocą w terenie i – najważniejsze – uzupełnianie dotkliwych braków w uzbrojeniu. W mojej drużynie – 24 ludzi – niby każdy ma jakąś „pukawkę”, lecz kilka karabinów pamięta I wojnę światową, a amunicji do nich tyle, ile kot napłakał. Do ruskiego mossina i austriackiego manlichera po kilka sztuk zaledwie. Rozsmakowaliśmy się już w zrzutowych pistoletach maszynowych, mamy na wyposażeniu dwa angielskie steny i dostatek amunicji do nich. Czy tych zrzutów nie mogłoby być więcej? Irytuujemy się...

W tej dość nerwowej sytuacji wzywa mnie na spotkanie „Chrobry” (Stanisław Jakubczyk), komendant błażowskiej Placówki Armii Krajowej. Przekazuje rozkaz Komendy Podobodu: na dniach muszę przyjąć na swój teren tajną radiostację. Mokłuczka spełnia ponoć najlepiej wymogi, jakie stawia jej szef. – Jakże? – pytam. – Powie ci o nich osobiście.

Rozkaz zaskakujący. W duchu radość. Wiem, że w zrzutach broni radiostacje odgrywają rolę kluczową. Jednocześnie mam świadomość, z jaką wściekłością zwalczą je okupant. Czy stawianym wymogom sprostim? Czy potrafię zapewnić jej bezpieczeństwo? Nie zatajam obaw. – Zrozum – perswaduje „Chrobry” – to przecież dla mokłuczkańskiej drużyny, dla ciebie, wyróżnienie. Dowód zaufania. A mnie przesładuje myśl, jak wielką cenę przyszedłoby urokliwej wioszczynie zapłacić w razie dekonspiracji. Słyszy się przecież o wypadkach.

## Konspiracja w konspiracji

Spotykam się z szefem radiostacji. – Mój pseudonim „Pustułka” – przedstawia się średniego wzrostu mężczyzna, pod czterdziestkę, ścisnąjąc dłoń 22-latka. Krępy, mimo to w ruchach żwawy. Od pierwszego wejrzenia budzi sympatię. Informuje, że jest telegrafistą i że towarzyszy mu 5-osobowa ochrona. Dobrze uzbrojona. Jednocześnie wykonuje wiele prac zapewniających funkcjonowanie radiostacji. Rozmawiamy długo. O bezpieczeństwie najwięcej. „Pustułka” akceptuje moje propozycje, uzgadniamy szczegóły. Żegna mnie słowami: – To, co robimy, to konspiracja w konspiracji.

Mija dwa dni i radiostacja pracuje pod mokłuczkańskim niebem. Gdzie? W zagrodzie Franciszka i Agaty Woźniaków, prywatnie moich dziadków, rodziców mojej matki (już wtedy od lat nie żyjącej). Dlaczego akurat w tej zagrodzie? Powodów jest kilka..

Bliskie sąsiedztwo lasu. Tak bliskie, że opadające z jodeł szyszki lądują na dachach zabudowań gospodarczych. Dzięki temu ochrona może ubezpieczać radiostację z bliska, z ukrycia. W razie zagrożenia może ją sprawnie ewakuować – wykonać błyskawiczny odskok w gęste zarośla, w podszycie starego drzewostanu.

A samą radiostację, nasz klejnot, gdzie ukrywamy? Na samym obrzeżu rozległej zagrody, od strony lasu, w budowlu nietypowej urody, dość rzadkiej w okolicy. To kierat. Co to takiego? To takie urządzenie, które ułatwia pracę w gospodarstwie rolnym. Konie wyręczają człowieka przy młocce, rżnięciu słomy na sieczkę, mieleniu zboża. Tylko zamożniejsze gospodarstwa fundują sobie takie instalacje.

U dziadka kierat jest wyższy od domu, obory, stajni, stodoły. Pokryty

jak tamte strzechą, różni się od pozostałych także kształtem dachu – spiczastym, w kształcie stożka. Okazuje się wymarzonym miejscem dla założenia pod nim, od wewnątrz, anteny nadawczo-odbiorczej, zgodnie z technicznymi wymogami. A liczy sobie ona aż 50 metrów. Rozpięta na „piętrze” kieratu, w sposób pomysłowy, dla postronnego jest niedostrzegalna.

Gdzie antena, tam i stacja. Na dole kieratu jest gliniana płaszczyzna, mocno na obwodzie ubita. Zwierzęta zaprzęgnięte do połączonych z kieratem drąga, drepcą dokoła, by mogło ono poruszać np. młocarnię, młyn, sieczkarnię. To ciężka, jednostajna praca. Mówi się „chodzić jak w kieracie”, co znaczy pracować bez odroczyńka. A „piętro” kieratu wypełniają zwały pachnącego siana, karma przednówkowa dla koni. I właśnie tutaj, w tym sianie, ukrywamy nasz klejnot. Tu jest miejsce pracy „Pustułki”- telegrafisty. Tutaj też sypia. Dostaje się tam po drabinie, którą za sobą wciąga.

Jeszcze jedna zaleta meliny u dziadków. Tu, na miejscu, „Pustułka” ma zapewniony wikt i opierunek. To ważne. Nie musi docierać do radiostacji z innej meliny, narażać się na dekonspirację. Gospodarstwo Franciszka Woźniaka, mimo dotkliwych kontyngentów zboża, mięsa i mleka, jest w stanie potrzebującego nakarmić.

No i nie ma obaw, że poza opłotki tej zagrody coś o Pustułce wycieknie. Dla sądziwych dziadka i babci, także dla oddanych im szczerze służącej i parobka, obca twarz w progach domu, to jakiś nowy wysiedleniec. A może i ścigany, ukrywający się? Tak czy owak, takiego należy przygarnać, nakarmić i... trzymać język za zębami. Jediną osobą wtajemniczoną



jest Antonina, córka dziadków, moja ciocia. Jej misją jest dom. Wychowuje córeczkę Hanię, pięciolatkę, opiekuje się rodzicami. Z nią załatwiam wszystkie sprawy. Domyślałam się, że podzieliła się tajemnicą z mężem Julianem Pępkiem, również akowcem. Mieszka w Piątkowej, tam prowadzi gospodarstwo (b. wdowiec), a w Mokłuczce tylko bywa. Tu gospodarzem nadal dziadek, choć już 86-letni starsuszek.

Jednak i Antonina nie zna całej prawdy. Po latach swojej dorosłej córce (mgr Annie Bisińskiej) wyzna: – Okropnie się wtedy bałam. „Pustułka” na całą noc i cały dzień zniknął w stodole (przez nią dostawał się do kieratu), wpadał tylko na posiłki. Co oni tam robili? Nigdy nie wiedziałam!

Dzień po dniu upływa, wszystko się dobrze układa, mimo to nie mam chwili spokoju. Nie gniewamy się, że nasz Podlas (bo tak się go potocznie zwie), ten urzekający skrawek gminy białowskiej położony na rubieżach, nazywają miastowi zadupiem, dziurą zabita deskami. Niestety, tak całkiem nie jesteśmy od świata odcięci. To prawda, do naszego urokliwego sioła Szwab nie ma drogi utwardzonej. Jedyna, od łańcuckiej szosy, od figurki św. Antoniego, to taka prawdziwie wiejsko-polska droga. Pełna o tej porze wybojów, blocka. Fura raz na niej podskakuje, raz grzęźnie w najlepszej. Cóż dopiero samochód! Ale jak zachowa się pojazd wojskowy? Na wszelki wypadek, pod pretekstem reperacji drogi przed zbliżającymi się robotami polnymi, kopujemy głębokie wodnice. Co kilkadziesiąt metrów wyrasta na drodze spora grobelka ziemi. Łudzimy się, że powinno to wrogowi utrudnić przejazd, spowolnić działanie zaskoczenia. Bo do figurki św. Antoniego mogą Szwabi dotrzeć bardzo szybko. To gościniec szutrowy, o który okupant dba, to trakt strategiczny. Mamy, oczywiście, cały czas ową drogę na oku.

### Ochrona – „niewidka”

Pięciosobową ochronę radiostacji nazywamy „niewidką”. Już podczas pierwszej rozmowy „Pustułka” mnie zaskakuje. Nie mówi o przygotowaniu

dla niej melin. Przemilcza temat, więc nie pytam. Okazuje się wnet, że sypiają też w sianie „na kieracie”, razem z nim, przy radiostacji, wartując rotacyjnie. A co z wyżerką? – Chłopcy – słyszę – mają konserwy, potrzebny tylko chleb. Ale gorąca zupa od czasu do czasu byłaby miłą niespodzianką. Ustalamy, że z mojej strony sprawą pomocą żywnościową zajmie się „Żmija” (Jerzy Woźniak, prywatnie mój kuzyn). I wyłącznie on będzie miał kontakt z dowódcą ochrony. Na bieżąco uzgadniał stronę techniczną i wysłuchiwał ewentualnych próśb. W razie potrzeby będzie to też kontakt alarmowy.

Dowódcą ochrony jest Kazimierz Dejmek (pseudonimu nie pomnę), nasz kolega ze „starego gimnazjum” w Rzeszowie. Z klasy o rok niższej, lecz z tej samej (III), do której uczęszczał mój drugi kuzyn, „Czarny” (Romuald Woźniak), też żołnierz mokłuczkańskiej drużyny. Nie ma jednak zgody na ich spotkanie. Konspiracja w konspiracji!

Nadmieniam, że w latach PRL-u temuż Kazimierzowi Dejmekowi, kiedy był dyrektorem Teatru Narodowego w Warszawie, zakazano wystawiania wyreżyserowanych przez siebie „Dziadów” Adama Mickiewicza. W styczniu i lutym 1968 roku studenci zorganizowali protesty przeciwko decyzji o zakazie. Odbiły się one głośnym echem w kraju i świecie.

Osoby dostarczające żywność nie kontaktują się z jej odbiorcami. Barbarka, żona „Ułana” (Franciszka Brzęka), żali mi się: – Tak bardzo chciałam zobaczyć choćby jednego z tych partyzantów. Jak taki wygląda? A tu? Dostałam do „słonego bagna”, do wyznaczonego pniaka. Nie ma żywej duszy. Słyszę tylko: – Pozostawić na pniaku, a naczynia do zwrotu w trawie. Dziękujemy! I tyle ich widziałam...

Osoby podrzucające żywność są przekonane, iż mają do czynienia z partyzantką. Nie wyprowadzamy ich z błędu. Mało tego, wyznaczamy im kontakty z grupą ochrony w rejonie „słonego bagna”, dość daleko od sioła, by nie kojarzyły jej obecności z czymkolwiek w wiosce. Ale

w miejscu nieodległym od owej międzyleśnej drogi, od figurki św. Antoniego.

Z żywnością dla żołnierzy „Pustułki” nie mamy kłopotów. Sprawę twardego wzięcia w swoje ręce Karolina Woźniak, matka „Żmii, osoba inteligentna, gospodyni doświadczona (stał wybór „Żmii” na łącznika). Dogadała się z Barbarką i Antoniną i w rezultacie „chłopcy z lasu” codziennie, a nie sporadycznie, otrzymują gorącą strawę. A w wypiek chleba zaangażowane są, oprócz owej trójki, także rodziny, w których się nie przewala. Choćby Maria, żona „Teścia” (Władysława) Osipa..

### Każdy dzień jest wyzwaniem

Spotykam się z „Pustułką” sporadycznie. Podobnie z Antoniną. Mam na głowie sporo innych obowiązków. Za dnia pomagam ojcu w gospodarstwie, zazwyczaj niedospany, bo wieczorami i nocą ćwiczenia, szkolenia, zdarzają się też akcje bojowe. Cieszę się, bo w zagrodzie dziadków wszystko układa się dobrze.

„Pustułka” do mnie o Antoninie: – Kobieta troskliwa, ciepła, gotowa do poświęceń. Smacznie gotuje, o nic nie pyta. Mówi mi na bieżąco o wszystkim, co się w zagrodzie dzieje, żeby było bezpiecznie.

A co Antonina o „Pustułce”? – Chyba zauważył, że jestem niespokojna, bo mnie uspokaja: – To dobrze, że się boimy – powiada – bo gdybyśmy się nie bali, to nie byłibyśmy ostrożni. Człowiek grzeczny, mocnego ducha.

Podczas jednego ze spotkań zaprasza mnie „Pustułka” do kieratu. Ma mieć właśnie połączenie z bazą. Z którą? Chyba już z pierwszą na skrawku wyzwolonych Włoch, myśle... Z Brundisium? Nie pytam. Z zapartym tchem obserwuję mistrzostwo telegrafisty w posługiwaniu się alfabetem Morse’a. Znam każdą literę z czasach harcerskiej przygody, pisałem nim, lecz szybkość wystukiwania liter przez „Pustułkę” jest zadziwiająca. Widać ogromną wprawę. Czy rzeczywiście zdobył ją jako telegrafista łodzi podwodnej? Taka wieść dotarła do mnie tuż po wojnie. Czy pochodzi z Łańcuta?



Spotkania z „Pustułka” wypełnia z reguły rozmowa o bezpieczeństwie radiostacji. I raz po raz podejmują kolejne kroki, które powinny poprawiać nasze samopoczucie.

Sioło nasze wprawdzie małe, rzadko przez obcych nawiedzane, lecz do Leona Bartonia, szanowanego krawca, czasem ktoś się zapędzi. Podobnie do szewca, Feliksa Sobczyka, nazywanego Zabratem, także Piotra Rybki, kołodzieja. Obydwaj w swym fachu dobrzy. Na tych obcych musimy mieć oko. Baczyć, czy nie węższą. Z tym, na szczęście, nie ma kłopotu. To nasi ludzie, członkowie Służby Ochrony Powstania (SOP). O swoich podejrzeniach będą meldować.

I kolejny krok. Nasz Podlas zamieszkuje społeczność z krwi i kości. Wszyscy wszystkich znają. Wspólny wróg nas jednoczy. Ale to przecież świat galicyjskiej biedy. Są tu od pokoleń rodziny, które nie mają co do garnka włożyć. Głodem przymuszone sięgają po cudze. No i awantura, pretekst dla policji granatowej do przyjazdu, przeszukiwań, bobrowania wedle woli. Tego nie chcemy. Rozmawiamy z kradnącymi i okradanymi. Posługujemy się prośbą i groźbą. Byłe panował spokój!

„Pustułka” za każdym razem przypomina, że wrogiem dla radiostacji najgroźniejszym są wozy pelengacyjne, służące do ich namierzania. Nie zdradzając przyczyny, uwrażliwiam drużynę i członków SOP-u na możliwość pojawienia się w okolicy szwabskich pojazdów z różnymi aparatami. Szczególnie tych, którzy mieszkają na peryferiach wioski – w Zagrodach, Kurzyńcu, Liwoście.

#### Szwabi na tropie!

Aż tu nagle... Któregoś dnia, wczesnym przedpołudniem, stawia mnie na nogi wiadomość od „Chrobrego”. Wiadomość mrożąca. Niemcy są na tropie radiostacji.

Zziąjany kurier komunikuje, że pół godziny temu – tyle czasu zajęło mu przybiegnięcie do mnie – nasz człowiek na poczcie w Błażowej odebrał od pracownicy poczty w Hyżnem, też naszego człowieka, telefon z następującą wiadomością. Przyjechali do wsi Niemcy z jakąś aparaturą, chyba z „goniometrem”, i cały czas coś namierzają. Są podnieceni. Węższą coś na kierunku południowym. Widać to po ruchach ich rąk. A to kierunek na lasy hyżneńskie i Mokłuczkę.

Alarm! Natychmiast o sytuacji powiadamiam „Pustułek”. On swoją

ochronę. Ewakuację radiostacji mają przewidzianą. Spokojnie, błyskawicznie ją demontują. „Pustułka”, jakby nie wydarzyło się nic, żegna serdecznie Antoninę, swoją dobrodziejkę. A ciocia pojęcia nie ma, co się dzieje. Ze mną znowu męski uścisk dłoni i słowa, które do dziś mam w uszach: – Trop się im urwał, nie zdążyli wykonać zamiaru krzyżowego, zlokalizować radiostacji.

#### Dokąd się teraz radiostacja udaje? To jej tajemnica.

Po upływie około dwóch godzin znowu groźna wiadomość. Stoi przede mną „Miech” (Mieczysław Bialic) z Liwoški. Pot się z niego leje, zdyszany melduje: – Niemcy na „Bębnowce”! Z jakimiś aparatami! Może okopy albo schrony będą budować? („Bębnowka” to nazwa łąny polnego rozciągającego się na zachodnim obrzeżu Mokłuczki, w odległości zaledwie kilometra od meliny radiostacji). Za meldunek dziękuję. Przyjmuję go ze spokojem, bo wiem, że „Pustułka” wraz ze swoim „taborem” już bezpieczny. A Szwabi niech szukają wiatru w polu.

**Andrzej Kzimirowicz**  
ps. „Ikar”

## Nasi pedagodzy – prof. Włodzimierz Makuszka, cz. IV.

Głośny wśród uczniów był przypadek, gdy kolega z klasy Gienka Korbeckiego – Jasiu Orzech, syn naszego nauczyciela zawodu – silnikowca, pytany przy tablicy został pchnięty przez prof. tak pechowo, że rozbił na niej nos: poląta się krew. Maturę zdał. Zdarzało się, że wśród godzin lekcyjnych pojawiały się wolne okienka (nieobecność nauczyciela), wówczas Prof. Makuszka starał się (przez roszałę z innymi nauczycielami) tę wolną lekcję zapełnić swoim wykładem z matematyki.

Nauczaniu profesor oddawał się bez reszty – wkładał w nie dużo wysiłku – przy takim całkowicie wyjaśniającym zagadnienie wykładzie, nieuctwo niektórych uczniów doprowadzało go do pasji. Szczytem wyprowadzenia go z równowagi ponad wszelki stan przez nieuka, bywało w takich wypadkach powiedzenie prof.: „ażeby cię święta ziemia nie nosiła”, a kończyło

się to przywołanie do tablicy: „no siadaj byku psiakrewski”, w swej bezsilności wobec włożonego wysiłku. Bywało, że krańcowo zbulwersowany wstawał zza katedry i idącego do ławki – nic nie spodziewającego się dyletanta – doganiał i lekko pchnął, a również, że boleśnie ukłuł nóżką od cyrkla wstrzymując się (jak przypuszczam) przed bardziej dosadną

reakcją. Wspomina kolega i absolwent z klasy Tadziu Surowiec – inż. mech. po Politechnice Rzeszowskiej – prof. Makuszka był nauczycielem niezwykle pracowitym. Był zastępcą dyr. do spraw pedagogicznych – całkowicie oddany szkole – swą pasję skierował na jej kierowanie i realizację programu nauczania. Bywało, że stawał się nerwowo, szczególnie



podczas sprawdzania wiedzy ucznia przy tablicy. Być może – przypuszcza Tadius – był to skutek przeżyć prof. w okresie wojny i okupacji. Nie mający kłopotów z matematyką – Tadius przypomina sobie – że po popełnionym błędzie podczas przekształcania wyrażenia matematycznego, jego zeszyt znalazł się w koszu na śmiecie, a dodatkowo dostał od prof. kopa kolanem. Jest dozgonnie wdzięczny prof. Makuszcze za jego trud włożony w nauczanie matematyki – na maturze zdał na 5 i taką notę ma na dyplomie. Gorzej było z j. polskim – polonistka p. dr Zofia Burda (absolwentka Uniwersytetu Lwowskiego) zadecydowała wpisać Tadiusowi na dyplomie notę niedostateczną z j. polskiego. Prof. Makuszka przekonała ją, że – mówi Tadius: „, po szkole technicznej nie będę polonistą i że nie można zatrzymać mnie w życiu”. Pani dr zgodziła się na pozytywną ocenę. Uzyskanie dyplomu Technikum Samochodowego w pierwszych latach jego istnienia, nie było sprawą łatwą. Po 5 latach nauki z klasy liczącej 40 uczniów, w przewidzianym czasie dyplom otrzymało tylko dziesięciu. Taki odsiew wynikł z wysokiego poziomu nauczania osiągniętego przez trójkę pedagogów profesorów: Włodzimierza Makuszkę, Romana Niedzielskiego i Zofię Burdę. Ta trójka zdobyła wykształcenie i dyplomy w polskim jeszcze Lwowie. Prof. R. Niedzielski zorganizował i był pierwszym rektorem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Rzeszowie i po kilku latach Politechniki Rzeszowskiej. Tutaj należy podkreślić upór i poparcie Władysława Kruczka – w tych latach osobą decydującą w dawnym woj. rzeszowskim (z ramienia PZPR), którego osobistą ambicją było podniesienie Rzeszowa do rangi miasta akademickiego i to się powiodło. Reasumując – wyższe szkolnictwo techniczne Rzeszów zawdzięcza w ogromnej mierze tandemowi: Niedzielski – Kruczek. Urodzony w Zwięzycy Wł. Kuczek, pochodził z rodu futomskich Kruczków, będących półkmięciami (semicmeto), na plebańskim folwarku w Futomie. Z tych Kruczków zmarły

przed kilkunastu laty w Futomie: Feliks Kruczek, p. dr Małgorzata Kutrzeba i autor art. K. S.. Również z tych, wiele rodzin Kruczków w Piątkowej i w Błażowej. Wracając do wspomnień Tadius Surowca, jak sam mówi: „, dostrzeżony przez prof. Makuszkę mój talent do matematyki potwierdził się w następnym pokoleniu, dwoje moich dzieci ukończyło studia matematyczne na uniwersytecie w Nowym Jorku i pracuje jako matematycy na obczyźnie”- koniec wspomnień Tadius. Pewnie w chwilach wywołania do tablicy nieuka, prof. zadawał sobie pytanie: „, cóż ci zawiniłem, że ignorujesz mój wysiłek w nauczanie cię”. Pewnie efektem wyprowadzenia Go z równowagi psychicznej przez jakiegoś ucznia, była złamana używana ekierka; naprawiona nitowanym wzmocnieniem z miedzianej blachy. No cóż, każdy z nas musi się rozładować. Wspomina absolwent Technikum z r. 1964 młodszy kolega Stanisław Drozd (dyplom Politechniki Krakowskiej, był nauczycielem w naszym technikum – pełnił funkcję zastępcy dyr. Klemensa Jabłońskiego, w latach nast. był dyr. Portu Lotniczego Rzeszów – Jasionka); „, prof. Makuszka uczył matematyki, a także mechaniki na b. wysokim poziomie, reprezentując znaną i cenioną w kraju tzw. szkołę lwowską (rzetelna wiedza, świetne wykłady, bezgraniczne zaangażowanie w proces nauczania)”.

Z upływem czasu jego uczniowie, którzy podjęli studia, doceniali jego pracę nad nimi coraz bardziej; za przekazanie trudnej wiedzy w sposób prosty, oraz jego umiejętność wpojenia podopiecznym, nawyku myślenia – nieodzownego w nauce i w życiu codziennym. Stasiu wspomina incydent związany z tzw. wolnym okienkiem – uczniowie gremialnie postanowili pograć w piłkę, ale wtem na korytarzu pojawił się prof. Makuszka; jego wzrok zawrócił ich na powrót do klasy w takim odruchu (po kilku latach znajomości charakteru prof., był to już odruch warunkowy), że nieomal nie wywarzyli drzwi razem z futryną do klasy. Dodatkowa lekcja matematyki się odbyła.

W czasie studiów Stasia w Krakowie, na wykładach i przy egzaminach z matematyki i z mechaniki, widząc jego b. dobre przygotowanie, profesorem pytali się go o naukę w szkole średniej. Z satysfakcją niejednokrotnie wysłuchiwał wtedy uznanie dla pracy prof. Makuszki, wypowiedziane przez prof. Politechniki Krakowskiej. Jego nazwisko było tam znane. Znany był również prof. Makuszka z powodów jak wyżej, w środowisku profesorskim Politechniki Wrocławskiej – o tym dowiedział się Stasiu od swych kolegów z Wrocławia. Wdzięczność i szacunek Stasia dla prof. Makuszki podzielił mój kolega z klasy, absolwent Technikum w r. 1961 Tadius Rząsa – przez lata szef działu akumulatorów w rzeszowskim Motozbycie. Jego starannie wykonywane rys. techniczne zwracały uwagę prof. Niedzielskiego. Na końcowej lekcji przed maturą, o bardzo starannie prowadzony przez Tadius zeszyt z matematyki, poprosił prof. Makuszka, wyjaśniając, że pomoże mu to w prowadzeniu swych wykładów w przyszłości. Tadius zeszyt Mu podarował; do dzisiaj jest przekonany, że prof. Makuszka miał matematykę w sercu. Również Tadius wspomina: „, prof. Makuszka ucząc matematyki w Technikum Mechanicznym w Rzeszowie w r. 1951, przychodził do szkoły w płaszczu wojskowym” – wiemy już, że był zdemobilizowanym z WP, co pewnie w ten sposób podkreślał. Wiadomość ta pochodzi od o kilka lat starszego kuzyna Tadius, ucznia TM – obaj pochodzą z podrzeszowskiego Łukawca. Tyle lat wspólnej pracy kształtowały przywiązanie iście ojcowskie między prof. a jego uczniami. Jeden z kolegów, też lwowiak nieżyjący już Adam Dubik – bardzo towarzyski tzw. dusza towarzystwa, miał stałe kłopoty z matematyką. Prof. Włodzimierz, znając osobowość każdego z nas, zwrócił się do mnie z prośbą w obecności Adama: „, pomóż mu w matematyce, a on cię weźmie z sobą na zabawę (taneczną)”. Swych uczniów traktował po ojcowsku. Ja – od wczesnego dzieciństwa półsierota, a myślę że również większość z nas jego



uczniów, czuliśmy jego iście ojcowską opiekę. Osobiście zachęcał nas do pójścia na studia. Aby zdać maturę, nie było mowy o jakiejś znajomości matematyki po łebkach. Rokrocznie w ostatnich miesiącach nauki w Technikum, prof. Makuszka organizował dla maturzystów bezpłatny kurs przygotowawczy do matury z matematyki. Na taki kurs uczęszczał kolega szkolny Roman Pańczyszyn, absolwent w roku 1962 z klasy prowadzonej przez drugiego matematyka w Technikum prof. Grochałę (zawsze byli dwaj). Romek przypomina sobie, że wiele zyskał – prof. Makuszka umiejętnym wykładem, ugruntował w nim zdobytą wiedzę z matematyki. Romek – tak jak wszyscy kursanci zdał maturę. Mający swoje korzenie w Lubeni i we Lwowie, był synem długoletniego, wielce zasłużonego dla Resovii gospodarza jej stadionu Tomasza Pańczyszyna. Tomasz, na równi z niezapomnianym Ignacym

Skobłą wpisali się w legendę Resovii. Niedawno zwierzył mi się kolega z starszej klasy; pierwszej po założeniu Technikum (ja i koledzy byliśmy drugim rocznikiem a pierwszym pięcioletnim), Stasiu Ząbek z Błażowej – lubiany przez prof. Makuszkę starszosta klasowy. Po maturze, profesor spostrzegł go będącego w mundurze WP, w pełnym pasażerów autobusie komunikacji miejskiej w Rzeszowie. Z drugiego końca środka lokomocji, przekrzykując hałas wewnątrz, zawołał do niego: „Stasiu, to ty nie jesteś na studiach? “. Stasiu skończył studia w Krakowie – był długoletnim dyrektorem PKS w Rzeszowie, na emeryturze był radnym m. Rzeszowa. My obaj, błażowiacy, widzimy się często. Równolegle z nami (w r. 1957) uczyli się (starsi od nas o kilkanaście lat) panowie zwolnieni z Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, w powołanym specjalnie dla nich 3-letnim Technikum Samochodowym. Przypominam

również kol. absolwentów z mojej klasy b. zdolnych: Jasia Ciska – po studiach dowódcy jednostki WP na Śląsku i Stasia Ciska.

Cdn.

**Kazimierz Sikora**

*Dane*

*Pani w szkole dane zapisać chciała więc Rafałkowi takie pytanie zadała: „powiedz Rafałku jak Twoja mama ma na imię?”*

*Lecz chłopiec odpowiedział na to nie umie.*

*Pani, więc wpadła na pomysł i zapytała.*

*Wiem, że Ty do mamy mówisz mama,*

*a tata jak na mamę woła?*

*„Stara!”- w odpowiedzi padły te słowa.*

**Anna Kocór**

## Gratulacje dla panów Jerzego Panka i Marka Kruczka

**W Sali Kominowej Zamku w Szydłowcu 9 grudnia 2022 roku miała miejsce Gala wręczenia nagród VI Ogólnopolskiego Konkursu na Budowę Ludowych Instrumentów Muzycznych.**

Panowie Jerzy Panek i Marek Kruczek, członkowie Kapeli Ludowej z Futomy, budowniczo instrumentów zajęli I miejsce za cymbały rzeszowskie. Komisja przy ocenie brała pod uwagę zgodność z tradycją konstrukcji i materiałów użytych do budowy, brzmienie, walory artystyczne i estetyczne. Z tej okazji została wydana publikacja, w której zaprezentowane zostały sylwetki laureatów konkursu

oraz wykonane prace. Cymbały w ich wykonaniu cieszą się dużym zainteresowaniem, służą w kapelach, instytucjach kultury w kraju, a także za granicą.

Gratulujemy tak zaszczytnej nagrody, promocji, ponieważ nagrodzony instrument pozostanie w muzeum w Szydłowcu jako kolejny z naszego regionu.

**Małgorzata Drewniak**



Jerzy Panek i Marek Kruczek, członkowie Kapeli Ludowej z Futomy.



# Wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w 2023 r.

## Szanowni mieszkańcy

Działając na podstawie art. 6m ust. 2a ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach Zarząd Celowego Związku Gmin „Eko-Logiczni” zawiadamia, że w związku z podjęciem w dniu 9 listopada 2022 r. przez Zgromadzenie Celowego Związku Gmin „Eko-Logiczni” Uchwały Nr X/41/2022 w sprawie wyboru metody ustalenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym, od dnia 1 stycznia 2023 r. obowiązywać będzie nowa stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w wysokości **24,00 zł miesięcznie od każdej osoby zamieszkującej daną nieruchomość**. Uchwalono również zwolnienie w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady, stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym, w wysokości **1,00 zł miesięcznie od każdej osoby zamieszkującej daną nieruchomość**. Ponadto w sytuacji stwierdzenia, że właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny, opłata będzie naliczana z zastosowaniem stawki podwyższonej, tj. **48,00 zł miesięcznie od jednej osoby zamieszkującej daną nieruchomość**.

Zgodnie z treścią ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, każdy właściciel nieruchomości, na której zamieszkują mieszkańcy, **otrzyma zawiadomienie o wysokości opłaty za gospodarowanie**

**odpadami komunalnymi wyliczonej jako iloczyn nowej stawki opłaty i danych podanych w dotychczas złożonej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W związku z powyższym właściciele nieruchomości nie muszą składać nowych deklaracji, pod warunkiem, że stan liczby osób zamieszkujących nieruchomość nie uległ zmianie.**

Przypominamy, że w przypadku zmiany danych dotyczących liczby osób zamieszkujących nieruchomość (np. urodzenie dziecka, wyprowadzka, itp.), właściciel zobowiązany jest złożyć nową deklarację w terminie do 10 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana. W przypadku zmiany ilości osób zamieszkujących daną nieruchomość (tj. wyprowadzka mieszkańca), zgłoszenie zmiany w późniejszym terminie wiąże się z brakiem możliwości pomniejszenia opłaty za okres od wystąpienia faktycznej zmiany do daty złożenia deklaracji. Wyjątkiem jest śmierć mieszkańca. Wówczas właściciel nieruchomości może złożyć deklarację zmniejszającą wysokość zobowiązania z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w terminie 6 miesięcy od dnia tego zdarzenia. Podkreślamy, że w przypadku narodzin dziecka czy wprowadzenia się nowego mieszkańca sytuacja wygląda inaczej. Każdy właściciel ma obowiązek zgłoszenia osoby w terminie do 10 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana. Jednakże pomimo zaniechania przez właściciela nieruchomości tego terminu opłata zostanie naliczona od miesiąca, w którym nastąpiła faktycznie zmiana, ponieważ od momentu zamieszkania w nieruchomości osoba wytwarza odpady (np. dziecko urodziło się 5 lutego, deklaracja została złożona 15 kwietnia – opłata naliczana będzie od lutego).

Prosimy bardzo o podawanie rzetelnych danych w składanych deklaracjach!

Beata Zaremba

## Ostatni list

*Pisałeś w pośpiechu  
swój list pożegnalny  
Córeczko! Ojczyzna w potrzebie  
jesień jest piękna  
kocham Cię bardzo  
więc szybko powróć do Ciebie  
Wydałem rozkazy  
do wiernych żołnierzy  
mam szablę srebrzystą i konia  
przez Złoczów Tarnopol  
przez Buczacz Rumunię  
Europa zjednoczy swe dłonie  
Córeczko Najdroższa!  
Niebo się chmurzy  
choć słońce wysoko na niebie  
gdzie mamy walczyć  
w którą iść stronę  
Już wiem że nie przyjdę do Ciebie  
W płaszczu ukryłem  
kryształek maleńki  
posłuży mi on za radio  
na świat cały nada  
że szabli już nie mam  
że jest to okrutna zdrada  
Do dni mych ostatnich  
wierzyć wciąż będę  
choć przejdą zimy i wiosny  
że w lesie katyńskim  
znajdziesz mój mundur  
w nim list otrzymany od siostry  
Weź cząstkę prochów  
ze wspólnej mogiły  
do kraju Ojczystego  
lecz nie płacz  
to ponad siły  
historia odpowie  
Dlaczego*

Jadwiga Kupiszewska

Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o. UL. 3-GO MAJA 35, 36-030 BŁAŻOWA TEL. 17 230 14 48

Eko-Logiczni CELOWY ZWIĄZEK GMIN UL. ARMII KRAJOWEJ 42a, 36-030 BŁAŻOWA TEL. 729 910 262, 17 230 43 66

MIASTO BŁAŻOWA 2023

Calendar grid for Miasto Błażowa 2023 showing days of the week and dates for months: STYCZEŃ, LUTY, MARZEC, KWIECIEŃ, MAJ, CZERWIEC, LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ, PAŹDZIERNIK, LISTOPAD, GRUDZIEŃ.

- Legend for collection points: Circle for mixed household waste, square for bulky waste, triangle for bulky household appliances.

UWAGA: WORKI W DNIE ZBIÓRKI NALEŻY WYSTAWIĆ PRZED GODZINĄ 7:30.

Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o. UL. 3-GO MAJA 35, 36-030 BŁAŻOWA TEL. 17 230 14 48

Eko-Logiczni CELOWY ZWIĄZEK GMIN UL. ARMII KRAJOWEJ 42a, 36-030 BŁAŻOWA TEL. 729 910 262, 17 230 43 66

GMINA BŁAŻOWA 2023 REJON A: FUTOMA, PIĄTKOWA, BŁAŻOWA GÓRNA, BIAŁKA, LECKA, KĄKOŁÓWKA

Calendar grid for Gmina Błażowa 2023 showing days of the week and dates for months: STYCZEŃ, LUTY, MARZEC, KWIECIEŃ, MAJ, CZERWIEC, LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ, PAŹDZIERNIK, LISTOPAD, GRUDZIEŃ.

- Legend for collection points: Circle for mixed household waste, square for bulky waste, triangle for bulky household appliances.

UWAGA: WORKI W DNIE ZBIÓRKI NALEŻY WYSTAWIĆ PRZED GODZINĄ 7:30.

Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o. UL. 3-GO MAJA 35, 36-030 BŁAŻOWA TEL. 17 230 14 48

Eko-Logiczni CELOWY ZWIĄZEK GMIN UL. ARMII KRAJOWEJ 42a, 36-030 BŁAŻOWA TEL. 729 910 262, 17 230 43 66

GMINA BŁAŻOWA 2023 REJON B: BŁAŻOWA DOLNA, NOWY BOREK

Calendar grid for Gmina Błażowa 2023 showing days of the week and dates for months: STYCZEŃ, LUTY, MARZEC, KWIECIEŃ, MAJ, CZERWIEC, LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ, PAŹDZIERNIK, LISTOPAD, GRUDZIEŃ.

- Legend for collection points: Circle for mixed household waste, square for bulky waste, triangle for bulky household appliances.

UWAGA: WORKI W DNIE ZBIÓRKI NALEŻY WYSTAWIĆ PRZED GODZINĄ 7:30.

- Do odpadów wielkogabarytowych zalicza się: meble (scafy, krzesła, fotele, itp.), meble ogrodowe, duże zabawki, dywany, materace itp.

- Do odpadów niebezpiecznych zalicza się: farby, kleje, lakiery itp., zardzewiałe, baterie, przeterminowane leki, środki ochrony roślin, środki czyszczące.

- Do odpadów budowlanych i rozbiórkowych zalicza się: elementy ceramiki, szkło budowlane, materiały izolacyjne, styropian budowlany.

- Do odpadów elektrycznych i elektronicznych zalicza się: sprzęt AGD (lodówki, pralki, odkurzacze, mikrofalówki itp.), sprzęt RTV (radio, telewizory) sprzęt komputerowy, drukarki.

PSZOK - Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych - lokalizowany w Błażowej, ul. Myśliwska 9, czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 - 18:00, w soboty od godziny 8:00 - 13:00. Do PSZOK mieszkańcy Miasta Błażowa, po okazaniu dowodu osobistego oraz przekazaniu pracownikowi kodu kreskowego, mogą oddać następujące rodzaje odpadów: papier i tektura, szkło, tworzywa sztuczne, metal, opakowania wielomateriałowe, biopadpy stanowiące odpady komunalne, popiół, meble i inne odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, zużyte opony (wyłącznie z samochodów osobowych), odpady remontowo-budowlane pochodzące z remontów i innych robót budowlanych wykonywanych przez właściciela nieruchomości we własnym zakresie, na wykonanie których nie jest wymagane uzyskanie pozwolenia na budowę, lub na wykonanie których nie jest wymagane zgłoszenie do administracji architektoniczno-budowlanej (z wyłączeniem odpadów z nowo budowanych domów), zużyte baterie i akumulatory, przeterminowane leki i chemikalia, odpady niebezpieczne, odpady niekwalifikujące się do odpadów medycznych powstałe w gospodarstwie domowym w wyniku przyjmowania produktów leczniczych w formie iniekcji, prowadzenia monitoringu poziomu substancji we krwi, w szczególności igły, strzykawki, odpady tekstylowe i odzieży. Nie będą przyjmowane zmieszane odpady komunalne, oraz odpady pochodzące z demontażu pojazdów tj. zderzaki, fotele samochodowe, akumulatory itp. !!

Punkty dystrybucji worków: Błażowa Miasto - Dom Handlowy - Delikatesy „Premium” - ul. Armii Krajowej 7, Delikatesy „Roleko” - ul. Armii Krajowej 22, Delikatesy „Sesam” - ul. Armii Krajowej 30, Sklep SKR - ul. Armii Krajowej 30, GS sklep nr 50 - ul. 3-go Maja 15, Cukiernia Kalinka - ul. 3-go Maja 51, Sklep „Groszek” Dariusz Nawłoka - ul. 3-go Maja 2, Siedziba Gospodarki Komunalnej w Błażowej - ul. 3-go Maja 35, Błażowa Górna - Mini Market „Groszek” - Błażowa Górna 203, Nowy Borek - Sklep Spoż. Przem. „U Toi” - Nowy Borek 377a, FHU Bobrex Bober Grażyna - Nowy Borek 177A, Kąkołówka - Sklep spożywczy „Stonka” - Kąkołówka 434, Delikatesy Kąkołówka - Kąkołówka 505, Futoma - Sklep Spoż. Przem. Rząsa Tomasz - Futoma 437, FHU Urszula Kruczek - Futoma 70, Piątkowa Łęg - Sklep Wielobranżowy Drewniak Maria - Piątkowa - Łęg 7, Lecka - Sklep Spoż. Przem. Murias Maria - Lecka 341, Białka - Sklep Spoż. Przem. „Marek” Groszek Marek - Białka 156.



# Rok 2022 w rejestrze mieszkańców gminy Błażowa

Według stanu na dzień 31.12.2022 na terenie miasta i gminy Błażowa zameldowanych na pobyt stały było 10 806 osób. W roku 2022 w rejestrze mieszkańców gminy Błażowa przybyło 102 małych obywateli, 46 dziewczynek i 56 chłopców. Podobnie jak w roku poprzednim najczęściej wybieranym

imieniem dla chłopca było imię Kacper, nadane 4 razy oraz Franciszek, Jakub i Wojciech (nadane po 3 razy). Największą popularnością wśród imion dla dziewczynek cieszyło się imię Alicja wybrane cztery razy. Pozostałe imiona żeńskie są bardzo różnorodne i rzadko się powtarzają

Miejscowość	Liczba mieszkańców (stan na 31.12.2022)	Liczba urodzeń (stan na 31.12.2022)	Liczba zgonów (stan na 31.12.2022)	Liczba mieszkańców (stan na 31.12.2021)
Białka	615	5	8	625
Błażowa	2 080	18	17	2 096
Błażowa Dolna	1 347	12	13	1 338
Błażowa Górna	708	6	9	711
Futoma	1 351	15	10	1 353
Kąkolówka	1 348	15	19	1 364
Lecka	841	10	12	848
Nowy Borek	1 693	14	11	1 681
Piątkowa	823	7	9	822
Gmina (ogółem)	10 806	102	108	10 838

## Okna wystawowe

*Na ulicy tylko deszcz i światełek moc  
Sylwestrowa noc była wczoraj  
Współczuję błyszczącym sukniom  
w oknach sklepów, które w tę jedyną  
noc  
nie zatańczyły wcale. Wiszą na manekinach,  
nie czekają na nic...  
Smutne są torebki z perełkami, których  
nikt nie otwierał, szukając pomadki  
do niecierpliwych warg...  
Wytworne rajstopy z błyskiem leżą  
niezaciągnięte, w tańcu chochy, obok  
zwiewne szale  
ze zbędnymi teraz naszyjnikami...  
Myślę o osobach, które nie włożyły  
w tę noc  
sukien z cekinami /ta zielona z głębią  
morskiej toni  
fascynuje mnie/  
Nie wymienię kilku par szpilek, które  
nie wybijały rytmu tej nocy  
i paru osób, które pozostały w domu  
oglądając hulaśliwe i nawet piękne  
rozbłyśki  
jednak zimnych ogni...*

Zdzisława Górską

### Państwo Elżbieta i Edward Gajdowie

Z całą pewnością nie da się wyrazić słowami jak ogromną tragedią dla Was, Państwo, jest śmierć Waszego Syna Macieja, Wiadomość o Jego śmierci była dla nas wstrząsająca i do dziś nie możemy poradzić sobie z tą informacją. Przyjmijcie od nas wyrazy najszczerzych kondolencji i zapewnień, że jesteśmy razem z Wami w tych trudnych chwilach.

Danuta Heller z rodziną, uczniowie i uczennice

### Ryszard i Małgorzata Kutrzebowie

Szanowni Państwo,

wyrażamy głęboki żal po śmierci Ojca. To dla Państwa i Bliskich ogromna tragedia.

Nie znajdujemy słów pocieszenia, wobec czego prosimy przyjąć wyrazy wsparcia i otuchy.

Łącząc wyrazy szczerego współczucia.

Członkowie TMZB

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...

Ks. Jan Twardowski

Pani Marii Dopart szczerze współczujemy z powodu śmierci Mamy Józefy Wójcik.

Druga Marysiu, jesteśmy z Tobą w Twym żalu.

Koleżanki



## Rękodzielnicy i zapomniane rzemiosła w Błażowej

Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej realizowało przedsięwzięcie w ramach programu INICJATYWY LOKALNE NA RZECZ TWORZENIA ARCHIWÓW SPOŁECZNYCH pod patronatem Fundacji Instytut Regionalny z Baligródu. Miejszem realizacji było Społeczne Muzeum Ziemi Błażowskiej, ponieważ chroni ono dziedzictwo kulturowe regionu dzięki wolontariackiej pracy członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej. Mimo wysiłków członków TMZB ciągle wiele zgromadzonych przedmiotów i dokumentów wymaga opisanie i zarchiwizowania. Dzięki współpracy z członkami Klubu Seniora „Pogodna Jesień” w Błażowej i rozmowom na temat rzemieślników działających w Błażowej i okolicy

możliśmy poznać rękodzielników, którzy już dziś nie występują, bo ich praca i wytwory ich rąk wyparte zostały przez przemysł i produkcję fabryczną.

Środki pozyskane z FUNDUSZU INICJATYW OBYWATELSKICH NOWEFIO 2021-2030 pozwoliły na utworzenie archiwum społecznego, inicjatywa została przeprowadzona z korzyścią dla lokalnej społeczności. Dawne zdjęcia przedstawiające prace zostały zeskanowane i opisane, podobnie jak dokumenty zgromadzone w muzeum dotyczące rzemieślników i rzemiosła. Wspólnie sporządzono opisy wszystkich narzędzi i wyrobów rękodzielniczych ich nazw gwarowych oraz nazwę wytwórcy – rzemieślnika. Ekspozycje zostały

sfotografowane, a całość zarchiwizowana na przenośnych nośnikach danych. Trwają prace nad inwentarzem i modernizacją strony Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej.

W ramach przedsięwzięcia nagrano wspomnienia seniorów na temat rzemieślników z Błażowej i okolicy, które będą sukcesywnie zamieszczane na stronach TMZB. Wspomniane nagrania przekazano bibliotece ZS w Błażowej, aby można je było wykorzystać na lekcji jako źródła wiedzy o zmianach zachodzących w kulturze materialnej i życiu ludzi. Przygotowano i wydano ulotkę o zbiorach Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej.

Link do pierwszego filmu o Rękodzielnicach z Błażowej i okolicy:

<https://pl-pl.facebook.com/540372076099822/videos/869107164519096/>

**Małgorzata Kutrzeba**



## Mikołajki 2022 w Błażowej

4 grudnia 2022 r. na Hali Sportowej w Błażowej odbyło się spotkanie naszych najmłodszych ze Świętym Mikołajem. Oprócz prezentów licznie przybyłe dzieci mogły uczestniczyć

w różnego rodzaju zabawach organizowanych przez animatorki oraz korzystać z przygotowanych atrakcji. Organizatorami dzisiejszej imprezy mikołajkowej był burmistrz Błażowej,

Zespół Szkół w Błażowej oraz Gminy Ośrodek Kultury. Współorganizatorom oraz młodzieży z Zespołu Szkół w Błażowej pod opieką Pani Małgorzaty Wróbel serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i pomoc w przygotowaniach tego wydarzenia.

**Red.**



4 grudnia 2022 r. na Hali Sportowej w Błażowej odbyło się spotkanie z Mikołajem.





# Wigilia 2022 w Klubie Seniora „Pogodna Jesień”

„Nigdy nie starzeje się serce, które kocha” – Sokrates

**Podobnie jak w latach ubiegłych, 8 grudnia 2022 r. odbyło się spotkanie opłatkowe seniorów, organizowane przez Klub Seniora „Pogodna Jesień” w Błażowej.**

Prezes Klubu Genowefa Puzio powitała zaproszonych gości, m.in. burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, przewodniczącego Rady Miejskiej Sławomira Kowala, Radnego Janusza Szpalę, prezesa Gospodarki Komunalnej w Błażowej Jadwigę Szermach, prezesa Błażowian-

z małżonkiem oraz wszystkich zebranych na sali gości.

Swoje wystąpienie rozpoczęła słowami: „Święta Bożego Narodzenia i Wigilia to najbardziej uroczyste, radosne i rodzinne święto w roku. Czas ten zbliża i jednoczy wszystkie pokolenia. Chcemy, by klimat tych świąt zbliżał również mieszkańców naszej gminy i byśmy to my, seniorzy tej społeczności, przekazywali



Było kolędowanie...



Jadwiga Szermach i Genowefa Puzio.

ki Wiesława Szermacha, prezesa Banku Spółdzielczego w Błażowej Mariusza Króla, była prezes Klubu Seniora Zofię Wielgos wraz

młodszy pokoleniom tradycję świąt. Życzę, aby ten biały opłatek wniósł w nasze życie dobroć, szacunek i zdrowie na każdy dzień

przychodzącego Nowego Roku 2023 „Szczęść Boże wszystkim”.

Zgodnie z wielowiekową tradycją odczytała Ewangelię według św. Łukasza. Do życzeń dołączyli się również burmistrz Błażowej i radny Rady Miejskiej, a pani prezes Jadwiga Szermach podzieliła się swoją twórczością. Życzenia swe wyraziła w pięknym edukacyjnym wierszu o sortowaniu śmieci, oszczędzaniu wody, którego myślę że udostępni także czytelnikom „Kuriera Błażowskiego”. Z życzeniami przyjechała również delegacja z Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie od Stanisława Kruczka, który niestety nie mógł przyjechać, a bardzo lubi spędzać czas z naszymi emerytami. Dla wszystkich były prezenty od niego w postaci kalendarzy.

Nie zabrakło modlitwy za wszystkich zmarłych, a zwłaszcza tych, którzy odeszli w tym roku. W trakcie ży-

czeń na sali zrobiło się gwaro i tłoczno, przy akompaniamencie trąbki i akordeonu przy śpiewie tradycyjnych kolęd każdy chciał się podzielić opłatkiem. Przecież to jedna „wielka rodzina” – ileż to wspólnie ognisk rozpalili, ile odbyli razem wycieczek, kto by to zliczył,

a i tak co srode spotykają się i cieszą z chwil spędzonych razem. Słowa, które najczęściej pojawiały się w życzeniach składanych przez seniorów



to, „dużo zdrowia”, „sił”, i, obydśmy się spotkali za rok w tym samym gronie”. Na stole gościły tradycyjne polskie



Nasi seniorzy dowodzą, że jesień życia też ma swój urok.

potrawy wigilijne, a więc nie zabrakło tam barszczu, pierogów z kapustą i ziemniakami, kapusty, gołąbków i kompotu z suszu. Na deser ciasta,

upieczone przez seniorki. Uczestniczący w spotkaniu nie kryli radości, że mogli się spotkać przy wigilijnym

stole. Należy więc mieć nadzieję, że takich spotkań opłatkowych nie zabraknie, a nowych uczestników będzie przybywać. Czego więc im życzyć? Dużo, dużo zdrowia i dalszej motywacji i chęci do spotkań. Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie. Nie była to moja pierwsza wizyta wigilijna u seniorów, zawsze jestem tam mile witana, czuje się tam zawsze swobodnie i wspaniale.

Emeryci również uczestniczą w spotkaniach organizowanych przez bibliotekę. To było kolejne wspaniałe spotkanie. Nasi seniorzy na każdym kroku dowodzą, że jesień życia też ma swój urok. Wraz z wiekiem przychodzi doświadczenie, rozważa i dystans do siebie. Zmieniają się także ich priorytety życiowe. Bez względu na wiek i przejścia życiowe wciąż wiele dobrego może się zdarzyć. Nie zamykają się w czterech ścianach swych domów interesując się cudzym życiem, jak to czasem bywa, tylko korzystają z uroków życia. Człowiek to stworzenie stadne, nie może żyć w samotności, a każdy zasługuje na przyjaźń i miłość.

Serdecznie dziękuję za zaproszenie. Życzę wszystkim kolejnych udanych spotkań – wszystkiego dobrego.

**Anna Heller**



To było kolejne wspaniałe spotkanie. Nasi seniorzy na każdym kroku dowodzą, że jesień życia też ma swój urok.



## Nagrody dla Mecenaserów Ochrony Środowiska z Podkarpacia rozdane – Jadwiga Szymach wyróżniona

Dyskusja o przyszłości paliwa alternatywnego, charytatywna licytacja na rzecz dzieci z mieleckich rodzin ubogich, to główne elementy Gali, którą zorganizowała spółka Euro-Eko z Mielca wraz z Fundacją Ekologiczną Czysta Wisłoka.

Premierowe wyróżnienia dla Mecenaserów Ochrony Środowiska zostały przyznane przed rokiem, gdy spółka Euro-Eko z Mielca świętowała jubileusz 20-lecia swojego istnienia. Kolejne pięć osób odebrało efektowne

statuetki w czwartkowy wieczór 8 grudnia 2022 r., już podczas specjalnie przygotowanej Gali w Rado Resort. Mecenaser Ochrony Środowiska jest to tytuł, który trafia do osób, które na co dzień swoją pracą sprawiają, że

ta przyroda jest chroniona. Gala zgromadziła blisko sto osób z całej Polski południowo-wschodniej. Najważniejszym punktem programu było jednak wręczenie nagród dla Mecenaserów. Ceremonii tej dokonali prezes



Radosław Swół oraz Teresa Pindera – prezes Fundacji Ekologicznej Czysta Wisłoka, która jest ważnym partnerem Gali.

Tytułem Mecenasa Ochrony Środowiska wyróżniona została także **Jadwiga Szymach** – prezes zarządu

spółki Gospodarka Komunalna w Błażowej, która od trzech lat rozwija się dynamicznie zarówno w zakresie zagospodarowania odpadów, uzdatniania i dostarczania wody mieszkańcom czy odbioru nieczystości, ale również takich dziedzin jak transport

czy usługi remontowo-budowlane, osiągając przy tym znakomite wyniki finansowe. Z zamyślenia ekolog i promotor działań mających na celu ochronę środowiska.

– Wymyślić coś to jedno, by to zrealizować trzeba bardzo dużego zaangażowania ludzi, pracowników – komentowała Jadwiga Szymach. Podkreślała tu także inicjatywy promujące proekologiczne postawy, jak pikniki dla mieszkańców.

Źródło: [hej.mielec.pl](http://hej.mielec.pl)

**Redakcja „Kuriera Błażowskiego” również dołącza się do gratulacji dla Pani Jadwigi i życzy kolejnych nagród oraz sukcesów w pracy i w życiu osobistym.**



Tytułem Mecenasa Ochrony Środowiska wyróżniona została także Jadwiga Szymach.

## Jubileusz 70. lecia Koła Łowieckiego „SZARAK” w Błażowej

**Jubileusz 70. Lecia Koła Łowieckiego SZARAK w Błażowej obchodzono szczególnie uroczystie. Całość obchodów podzielono na: polowanie hubertowskie w dniu 5 listopada oraz część oficjalną, poprzedzoną koncelebrowaną mszą św. Hubertowską w dniu 19 listopada. 2022 r.**

Założycielami koła w 1952 roku byli między innymi Andrzej Wąsowicz – pierwszy prezes koła, Izydor Myćka, Władysław Kocaj – pełnił funkcje łowczego oraz ks. Józef Kruczek, proboszcz z Błażowej. Od założenia do chwili obecnej koło dzierżawi te same 2 obwody łowieckie, nr141i 156, o łącznej powierzchni ok. 15.000

ha, leżące w większości na terenie gmin Błażowa i Dynów. Koło posiada od 1992 r., sztandar, własne logo, kapliczkę ku czci św. Huberta w leśnictwie Szklary oraz stronę internetową [szarak.eu](http://szarak.eu), na której dokumentowana i prezentowana jest bieżąca działalność koła. W jubileuszowym roku koło wydało obszerną monografię,

spisaną przez długoletniego myśliwego i członka koła kol. Janusza Muchę.

Z roku na rok inwentaryzujemy i pozyskujemy coraz większą ilość zwierzyny grubej zwłaszcza dzików, których w 2021 r. pozyskano ponad 370 szt. Wypłacamy też coraz większe odszkodowania rolnikom, które w ostatnich latach oscylują wokół kwoty 150 tys. zł

Obecnie w kole zrzeszonych jest 88myśliwych w tym 8 rezydentów i dwie Diany. Staż odbywa 6 kandydatów.

Zarząd w składzie: prezes Zbigniew Ziaja, łowczy kol. Janusz Mucha,



Część oficjalną, poprzedzoną była koncelebrowaną mszą św. Hubertowską w dniu 19 listopada. 2022 r.

sekretarz kol. Ryszard Hus, skarbnik Stanisław Domin oraz podłowczy Krzysztof Uryć.

Komisja rewizyjna w składzie przewodniczący kol. Jan Papież oraz członkowie kol. Andrzej Bednarz i Antonii Twardy.

Polowanie hubertowskie rozpo-



Nowo przyjęci do koła myśliwi złożyli myśliwskie ślubowanie

częto od tradycyjnej mszy św. w łowisku Szklary przy leśnej kapliczce ku czci św. Huberta. W dniu tym nowo przyjęci do koła myśliwi złożyli myśliwskie ślubowanie, a koledzy, którzy zdobyli najwięcej punktów w konkursie „sezonowego króla polowań” zostali uhonorowani dyplomami i okolicznościowymi statuetkami. Po części oficjalnej przy ognisku na polu biwakowym koła, długo biesiadowano delektując się tradycyjnym bigosem i gulaszem z dziczyzny.

Oficjalne obchody jubileuszu 70. lecia rozpoczęto otwarciem okolicznościowej wystawy „Tradycji i trofeów łowieckich”, na której zaprezentowano dokumenty i zbiory trofeów łowieckich z okresu działalności koła.

Myśliwi koła od lat angażują się w środowisku w działania propagujące PZŁ i myślistwo, organizując konkursy, spotkania z młodzieżą oraz wystawy. Wystawa przez kilka dni była udostępniona do zwiedzenia, budząc zainteresowanie, szczególnie wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Po zwiedzeniu

wystawy zaproszeni goście myśliwi za pocztami myśliwi za pocztami sztandarowymi udali się do kościoła parafialnego w Błazowej, by uczestniczyć w uroczystej koncelebrowanej mszy św. Hubertowskiej. Podczas mszy nowo przyjęci do koła myśliwi złożyli

uroczyste ślubowanie łowieckie.

Dotychczas za zaangażowanie w pracy na rzecz ochrony rodzimej przyrody oraz propagowanie tradycji i idei łowiectwa, myśliwi naszego koła byli często wyróżniani i honorowani przez władze PZŁ. Otrzymali między innymi 31-brązowych 12 srebrnych i 7 złotych „Medalami Zasługi Łowieckiej”, najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złomem” zostało uhonorowanych 2 naszych kolegów: kol. Mieczysław Broszkiewicz oraz Janusz Mucha, a 10 kolegów za całokształt pracy wyróżniono medalem „Zasługi dla łowiectwa Rzeszowszczyzny”. Kapituła odznaczeń łowieckich przy ZG PZŁ na wniosek koła, za propagowanie idei łowiectwa w miejscowym

środowisku wyróżniła „Medalem za zasługi dla łowiectwa” redaktor naczelny „Kuriera Błazowskiego” Danutę Heller, nauczycielkę Iwonę Bocek oraz dyr. SP w Błazowej Dolnej Janusza Maciołka.

W bieżącym roku przy okazji jubileuszu brązowym „Medalem Zasługi Łowieckiej” został uhonorowany wieloletni myśliwi i strażnik łowiecki kol. Andrzej Wesołowski. Medalami „Zasługi dla łowiectwa rzeszowszczyzny” zostali uhonorowani: kol. Antonii Twardy, Stanisław Myćka, Marian Myćka, oraz Stanisław Zańko. Medale wręczył Przewodniczący Zarządu Okręgowego, Łowczy Okręgowy w Rzeszowie kol. Marcin Hendzel.

W trakcie okolicznościowej imprezy uhonorowano również pamiątkowymi dyplomami, statuetkami i pucharami szczególnie zaangażowanych kolegów w prace koła. Wyłoniono „Króla Polowań 70-lecia”, którym został kol. Janusz Mucha, vice królami zaś kol. Jerzy Paściak, kol. Jan Papież, Leszek Betleja i Ryszard Hus.

Obecne podczas uroczystości poczty sztandarowe reprezentowały ZO PZŁ w Rzeszowie, oraz sąsiednie koła łowieckie „Sarenka” w Harcie, „Bielik” w Budziwoju, „Sarenka” w Błazowej, oraz gospodarzy „Szarak” w Błazowej. Oprawę muzyczną zapewnili sygnaliści z KŁ „Sarenka” Harcie. Po części oficjalnej przy suto zastawionych stołach i muzyce bawiono się w miłej atmosferze do późnych godzin nocnych.

**Prezes Zarządu Kł. „Szarak”  
w Błazowej  
Zbigniew Ziaja**



Obecne podczas uroczystości poczty sztandarowe reprezentowały ZO PZŁ w Rzeszowie, oraz sąsiednie koła łowieckie.



# W przededniu jubileuszu 100. lecia LKS „Błazowianki”

Rozmawiam z Wiesławem Szermachem, który cztery i pół roku temu objął funkcję Prezesa klubu LKS – „Błazowianka” i pełni ją do chwili obecnej, a wchodzimy z nowym rokiem w rok szczególny, bo jubileuszowy w historii naszego klubu.

**Panie prezesie trudno uwierzyć, że minęły już cztery lata jak we wrześniu 2018 roku objął pan funkcję kierowania klubem LKS -Błazowianka. Rozmawialiśmy wówczas o zamierzeniach, planach, oczekiwaniach, marzeniach. Jakie są dzisiaj pańskie przemyślenia, wobec tego co pan planował, o czym marzył, zakładał do realizacji?**

Przypominam sobie tę rozmowę, decyzja o objęciu tej funkcji nie była dla mnie łatwa. Długo się zastanawiałem przed jej podjęciem, wiedząc o tym, że klub czekają ciekawe i przełomowe czasy, związane ze zbliżającym się stuleciem. Wiedziałem, że moim zadaniem będzie doprowadzenie drużyny do tej daty, przypadającej na jesień 2023 roku w jak najlepszej kondycji organizacyjnej, finansowej i sportowej, bo takie jubileusze obchodzi się tylko raz i na długo zapadają w pamięci lokalnego środowiska. Mam pewne doświadczenia wyniesione z dużych klubów i zadawałem sobie pytanie, jak one wypadną w konfrontacji z małym klubem z V ligi, co uda się tutaj przenieść i zaadaptować, a czego się nie uda wykorzystać i trzeba będzie inaczej do tego podejść. Uczestniczyłem dość aktywnie w poprzednim jubileuszu 90- lecia „Błazowianki” przez osobiste zaangażowanie teścia Stefana Wielgosa. Poznałem bliżej wiele osób. Burmistrza Jerzego Kocoja, mojego poprzednika, zmarłego przedwcześnie Jana Kustrę, którego z ogromnym żalem pożegnaliśmy. Te doświadczenia, kontakty i przeżycia pozwoliły mi podjąć decyzję o podjęciu tego zadania.

**Jak pan dzisiaj z perspektywy minionego czterolecia, w przededniu**

**100- lecia klubu ocenia miniony czas?**

Zakładałem sobie pewną stabilizację drużyny odnośnie pozycji sportowej, organizacyjno-finansowej i socjalno-bytowej. Na przestrzeni minionego czterolecia przyszło mi pracować z dwoma trenerami pierwszej drużyny. Z pracy poprzednika Piotra Górki jak i obecnego trenera Konrada Bobra jestem zadowolony. Nie lubię zbyt częstych zmian wśród kadry trenerskiej, bo efekty w roli trenera osiąga się po dłuższym okresie. Częste zmiany nie przynoszą zamierzonych osiągnięć i sukcesu. Uważam, że na rok przed planowanym jubileuszem udało się osiągnąć pewną stabilizację jeżeli chodzi o pierwszy zespół, młodzików, juniorów i Akademię Piłkarską. Na chwilę obecną pierwszy zespół zgromadził 25 punktów, zajmuje VI miejsce w tabeli z niewielką stratą do zespołów nas wyprzedzających. Jest stabilny skład z dość długą ławką rezerwowych. Trener zaplanował intensywny okres przygotowań i ciekawe sparingi, być może powróci z wypożyczenia Mikołaj Wania. Na wiosnę powinno być dobrze. Nasze zespoły młodzieżowe zajmują czołowe miejsca w tabeli rozgrywek. Jest więc na czym budować przyszłość klubu. Obok pierwszego trenera mamy stabilny skład trenerski spośród naszych zawodników, którzy opiekują się dziećmi i młodzieżą. Wielu naszych czynnych i byłych zawodników ma uprawnienia UEFA- C do szkolenia dzieci i młodzieży. Wojturski, Babiarz, Karnas, Kruczek, Dobrzański, Woźniak, wspierani przez Tomka Drewniaka, to nasi czynni zawodnicy, którzy pracują z młodzieżą i dziećmi w Akademii Piłkarskiej, a to



Wiesław Szermach

przyniesie efekty w bliższej i dalszej perspektywie w klubie, który opiera się głównie na swych wychowankach. Dzięki zaangażowaniu wielu osób realizowaliśmy wiele ciekawych programów jak wakacje na sportowo, wakacje z Błazowianką. Z nich wyłoniła się Akademia Piłkarska, w której w różnych kategoriach wiekowych bawi się piłką 70 dzieci, z tego na pewno coś się w przyszłości wyrośnie. Udało się ustabilizować skład pierwszego zespołu opartego o uczniów, studentów i osoby pracujące. Kilku z naszych zawodników jak W. Kruczek, D. Róg, M. Karnas, M. Dobrzański pracują jako nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach i pozwalają na podtrzymanie dobrych kontaktów klubu z młodzieżą szkolną, dyrektorami szkół, rodzicami. Oczywiście mają okazję do wypatrywania i przyciągania do klubu uzdolnionej sportowo młodzieży. Liczyłem na przyciągnięcie do klubu liczniejszej grupy zaangażowanych działaczy. Nie jest nas zbyt wielu, ale ci którzy są, to ludzie bardzo zapracowani, żyją błazowską piłką na co dzień i ciężko pracują. Bez nich trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie klubu szczególnie w obecnej sytuacji.

**Jak przedstawiają się sprawy finansowe i plany odnośnie poprawy waszej bazy?**

Tutaj też mamy się czym pochwalic. Naszym strategicznym sponsorem

jest organ prowadzący. Burmistrz Jerzy Kocój, nasi radni, marszałek Stanisław Kruczek angażują się w rozwiązywanie problemów klubu. Można ich zobaczyć na trybunach. Przychodzą na zebrania i spotkania komitetu organizacyjnego. Obok nich mamy dość liczną grupę sponsorów. Piętnaście większych i mniejszych firm miejscowych i zamiejscowych jak Reslogstic, Gospodarka Komunalna, Texom, Faza, Elektra, Interrisk, Compensa, Czyścioch, Delikatesy Centrum, Dach System – Szpala Dachy, Elwik, Skup i Sprzedaż Samochodów, Bryd Meble, Darwika i Keza deklarują dalszą pomoc i wsparcie, które będzie szczególnie ważne w roku jubileuszu. Z 1 % w tym roku udało się pozyskać największą kwotę 14 533 złotych. Wydajemy kalendarze, artykuły i publikacje. Został rozstrzygnięty przetarg na budowę zaplecza

socjalno- sportowego. Spośród 12 oferentów wyłoniono firmę Polbut – Rzeszów Tadeusza Szczepańskiego, która niebawem wkroczy na plac budowy i najpóźniej na wiosnę przyszłego roku powinniśmy się cieszyć z nowych szatni, sanitariatów, sali konferencyjnej.

### Same dobre wiadomości, a jak przebiegają przygotowania do jubileuszu?

Myślę, że z każdym dniem nabierają realnych kształtów i konkretów. 5 marca br. będziemy uroczystie święcić sztandar naszego klubu. Będzie uroczysta Msza św. z udziałem biskupa Jamrozka. Każdy z fundatorów sztandaru zostanie uhonorowany „Pamiętkowym Gwoździem”. Już dziś wszystkich chętnych fundatorów serdecznie zapraszamy. W miesiącach letnich planujemy cykl turniejów

piłkarskich dla dzieci i młodzieży, a z początkiem lipca w czasie Dni Błażowej mecz piłkarski „Błażowianka” – oldboje Wisły Kraków na naszym stadionie. W listopadzie 2023 roku odbędzie się podsumowanie 100-letnia klubu, odznaczymy zasłużonych ludzi związanych z „Błażowianką” odznaczeniami państwowymi, LZS-u i PZPN-u, zorganizujemy wystawę, zaprezentujemy kroniki klubowe, okolicznościową publikację wydaną z tej okazji. Zwracamy się z prośbą do sympatyków i miłośników sportu w Błażowej o finansowe wsparcie naszego Jubileuszu, który będzie wielkim świętem całej lokalnej społeczności- małej Ojczyzny Błażowej.

Ja też wspieram ten apel i dziękuję za wyczerpujący, obfitujący w konkrety wywiad.

**Rozmawiał Zdzisław Chlebek**

## Sejm wybrał patronów roku 2023

**Rok 2023 będzie Rokiem Wojciecha Korfanteo, Pawła Edmunda Strzeleckiego, Aleksandra Fredry, Aleksandry Piłsudskiej, Maurycego Mochackiego, Jadwigi Zamoyskiej i Jerzego Nowosielskiego. Sejm podjął uchwały ustanawiające patronów 2023 roku.**

20 kwietnia 2023 r. przypada 150. rocznica urodzin Wojciecha Korfanteo jednego z ojców naszej niepodległości, wielkiego syna śląskiej ziemi. Korfanty był na stałe związany z chrześcijańską demokracją, był wybitnym politykiem, myślicielem społecznym i publicystą. W drugiej połowie 1923 r. był wicepremierem rządu Wincentego Witosa, zaś w okresie sanacji stał w opozycji, czego wynikiem była przymusowa emigracja i pobyt w więzieniu. „Zawsze wierzył w Polskę, dla której poświęcił całe swoje życie” – stwierdził Sejm w uchwale.

W 2023 r. przypada 150. rocznica śmierci Pawła Edmunda Strzeleckiego. Był on wybitnym badaczem, podróżnikiem, odkrywcą i filantropem. Jako pierwszy Polak okrążył indywidualnie kulę ziemską w celach naukowych.

W 2023 roku obchodzić będziemy 230. rocznicę urodzin Aleksandra Fredry wywodzącego się ze starej rodziny szlacheckiej o kilkusetletniej tradycji najwybitniejszego polskiego komediopisarza, a także pamiętnikarza, poety oraz żołnierza kampanii napoleońskich. Fredro jako 16-letni chłopiec wstąpił na ochotnika do armii Księstwa Warszawskiego, dowodzonej przez księcia Józefa Poniatowskiego. Był uczestnikiem wyprawy na Moskwę w 1812 r., a za męstwo został odznaczony orderami Virtuti Militari

oraz Legii Honorowej. Jednak najbardziej znany jest z twórczości literackiej.

Rok 2023 będzie także rokiem sześćdziesięciolecia śmierci Aleksandry Piłsudskiej, z domu Szczerbińskiej – działaczki niepodległościowej, członkini Polskiej Organizacji Wojskowej i Polskiej Partii Socjalistycznej, odznaczonej za męstwo orderami Virtuti Militari, Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Niepodległości.





Działała w Organizacji Bojowej PPS, była też działaczką społeczną, współpracowała ze Związkiem Strzeleckim. W czasie I wojny światowej wstąpiła do Legionów Polskich, była kometantką kurierów legionowych.

13 września 2023 r. przypada 220. rocznica urodzin Maurycego Mochackiego „kospiratora, dziennikarza, krytyka literackiego, pianisty, członka niemal wszystkich ówczesnych tajnych przysiężeń przeciw Rosji w Warszawie i żołnierza Powstania Listopadowego, odznaczonego *Virtuti Militari*, wielokrotnie ранego w kolejnych bitwach z Moskalami. Był uczestnikiem walk pod Olszynką

Grochowską, Ostrołęką, Wawrem, Okuniewem i nad Liwcem.

W listopadzie 2023 r. upływie sto lat od śmierci Jadwigi Zamoyskiej – współtwórczyni Fundacji Zakłady Kórnickie, zaangażowanej społecznie patriotki, służebnicy Bożej, poliglotty, autorki spójnego systemu pedagogicznego, założycielki pierwszej w Polsce zawodowej szkoły gospodarstwa domowego i prekursorki myślenia o oświacie w kategoriach zarządzania projektem. Pochodząca z rodu Działyńskich, była żoną i współpracowniczką generała Władysława Zamoyskiego, konserwatywnego polityka związanego z Hotelem

Lambert. Była jedną z pierwszych osób odznaczonych Orderem Odrodzenia Polski.

W roku 2023 obchodzić będziemy stulecie urodzin Jerzego Nowosielskiego wybitnego malarza, rysownika, scenografa, pedagoga, filozofa, teoretyka sztuki i myśliciela religijnego, uważanego za jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy ikon. Urodzony i przez większą część życia związany z Krakowem, a także z Łodzią, Nowosielski uznawany jest za jedną z najwybitniejszych postaci polskiej kultury współczesnej.

Źródło: [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl)

**Anna Heller**

## Wygląd Białowej na przełomie XIX i XX w.

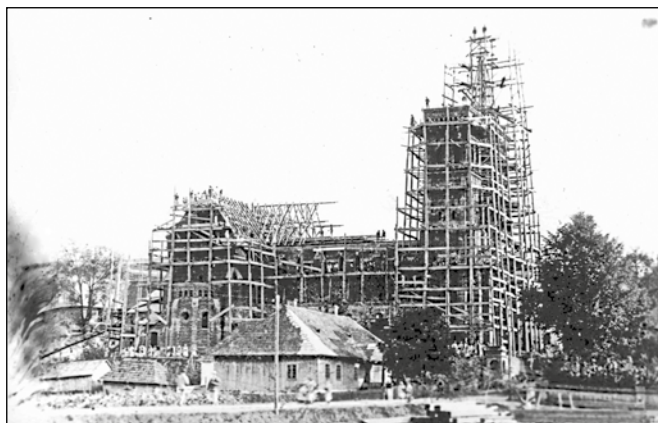
**Nasze miasto się zmienia, modernizuje i pięknieje z każdym rokiem. Powiększeniu ulega przestrzeń miasta, bo nowo budowane domy zajmują kolejne pagórki i wzgórza okalające podłużną nieckę jaką wyżłobiły niegdyś wody Ryjaka i wpadającej doń Piątkówki. Do nowych skupisk domów i osiedli doprowadzana jest droga, wodociągi, oświetlenie uliczne, co sprawia, że nocą możemy odnieść wrażenie, że oto znaleźliśmy się nagle w jakimś małym włoskim czy austriackim miasteczku. Jeszcze 100 lat temu na tych pagórkach znajdowały się pola uprawne, zagony z ziemniakami, zbożem, lnem czy kapustą. Dziś zarasta je las**

Jak wyglądała Białowa przed 120 czy przed 150 latami trudno jest dziś określić, bo zachowało się niewiele fotografii z końca XIX czy początków XX w. W artykule tym zamieszczam jedno z najstarszych fotografii miasta. Skany ich otrzymałam przed laty od przedstawicieli Stowarzyszenia Rodu Krygowskich w trakcie prac nad Pamiętnikiem Kazimierza Krygowskiego, a pochodzą one ze zbiorów rodziny Jaśkiewiczów z Tarnowa. Dwie z nich przedstawiają nowo wzniesiony kościół i pochodzą z 1904 r. Szczególnie jedna z nich jest niezwykła, bo na drugim planie widoczna jest stara plebania bądź wikaarówka, a w każdym razie budynek należący do plebańskiej zabudowy. Nie znam innego zdjęcia tego budynku, są tylko jego opisy z wizytacji biskupich.

Pod koniec XIX w. przy głównej ulicy Białowej oraz wokół rynku mieszkali głównie Żydzi. Przy rynku stały domy najbogatszych kupców, natomiast biedniejsi, których było wielu (często krewni tych bogatszych lub od nich zależni finansowo) wznosili skromne domostwa, nierzadko do budowy domów bogatszych krewnych. Powodowało to, że przestrzeń miasteczka coraz bardziej się zacieśniała, a uliczki zwężały, co na wypadek pożaru miało okazać się katastrofą. Przy

głównej ulicy, ale w oddaleniu od rynku znajdowały się domy Walentego Pleśniaka, Jana Grażyńskiego, Stanisława Jaśkiewicza, Filipa Basałyka, Kazimierza Krygowskiego i innych kupców, szynkarz, rzeźników, stolarzy – chrześcijan.

Nieliczne źródła pisane o wyglądzie Białowej przed wielkim pożarem nie wystawiają miastu pochlebnego świadectwa, a są to m. in. relacje prasowe. W „Tygodniku Rzeszowskim” mowa jest o tym, że w latach 70. XIX w. trafiały się w mieście domy bez kominów. W 1885 r. w Białowej w rynku miał znajdować się grozący zawaleniem dom zajezdny, a droga publiczna przez miasto „miejskami i 6 łokci nie trzymała”. Jednak Jest prawdopodobne, że ów dom zajezdny



wybudowany został jeszcze w 1698 r. i nazywany był też austerią. Wzmianka o wybudowaniu wspaniałej i obszernej austerii w Błażowej znajduje się na pierwszej stronie księgi wiejskiej Kąkolówki z XVII i XVIII w. W tym miejscu należy się wyjaśnienie czytelnikom, że łokieć był wówczas podstawową jednostką miary długości, ale nie sposób precyzyjnie



Nowy kościół św. Marcina, 1904 r. Pierwszy od lewej Stanisław Jaśkiewicz.

określić ile wynosił. Możemy przyjąć, że łokieć galicyjski miał prawie 60 cm podobnie jak warszawski czy lwowski i pewnie taki łokieć miał na myśli autor artykułu. Skromniejszy był łokieć wrocławski niecałe 58 cm (57,6 cm). Podane wielkości pozwalają nam przyjąć, że główna ulica



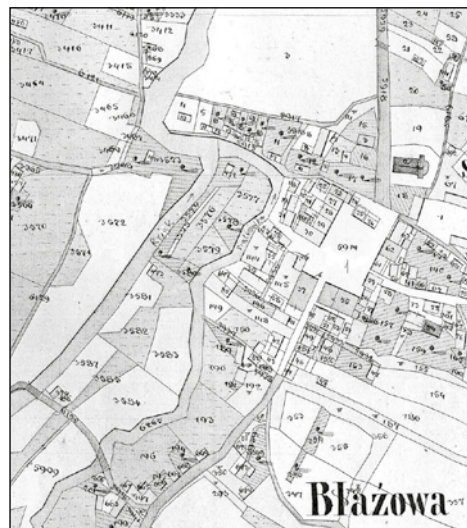
Kościół od strony południowej z widoczną drewnianą plebanią krytą gontem, 1904 r.

miasta miała lub czasami nie ok. 3,5 m szerokości.

Jednak nie mamy pewności co do tego, gdzie ta austeria wspomniana w Księdze zapisowej gromady Kąkolówki się mieściła. Równie dobrze mogła to być karczma Berka znajdująca się w pobliżu dworu. Zdziśław Andrzej Krygowski w swoim literackim pamiętniku „Ludzka procesja” pisze: Karczma Berka mieszcząca się obok kuźni staro-go pałacu – to piękny obiekt budownictwa staropolskiego. Jakże ona wyglądała. O – bardzo ładna, bardzo dostojna. Olbrzymi dach, wysoko przez cieśle wzniesiony, dwuspadowy, wieńczony bielonymi kominami solidnie sterczącymi nad szczytem dachu, pasmami gontu krytym, krył niskie ściany białe jak śnieg – zawsze świeżo malowane wapnem, w którym rysowały się małe zgrabne dwa okienka z obu stron szerokiej bramy frontowej. W drzwiach – potężnych – z desek szerokich, kutych zamasyżycie, znajdowała się jakby furtka, którą się na co dzień wchodziło do sieni. Sień olbrzymia – łamała się i w prawo skręcała – to była zajezdnia. Wjazd odbywał się od strony kuźni. Karczma, co się zowie”.

Prawda o wyglądzie Błażowej leży zapewne pośrodku przytoczonych opinii. Biorąc pod uwagę, że teren centrum był ograniczony Wysoką Górą od południa, rzekami: Piątkówką od zachodu i Ryjakiem od północy, musiało być tam tłoczno. Przy ocenie wyglądu Błażowej musimy brać też pod uwagę to, że mimo tych geograficznych ograniczeń, władze miasta starały się dbać o jego wygląd, choć prawdą jest, że miasto dysponowało nader skromnymi środkami. Troska o estetykę przejawiała się chociażby w tym, że

jeszcze przed 1887 r. centrum miasta było oświetlone naftowymi latarniami i ich liczba systematycznie wzrastała. Pozwolenie na otwarcia działalności handlowej lub gospodarczej



uzależnione było od wybudowania wzdłuż budynku, od ulicy betonowego chodnika.

Nierozwiązanym wielkim problemem były dwie rzeki płynące równolegle przez miasto, tzn. Ryjak i Piątkówka, która wpadała do Ryjaka na wysokości kościoła. Rzeki były przyczyną wielu zmartwień mieszkańców, a ich wezbrane w czasie nagłych przyborów stanu wody, a te zdarzały się nie tylko wiosną i jesienią, ale po każdej większej ulewie, czyniły wiele szkód. Szczególnie uciążliwa była Piątkówka, która płynąc od Wielkiej Góry do Ryjaka przepływała przez całe centrum, wijąc się i obrywając brzegi, przez co zagrażała domom. Plan miasta z połowy XIX w. ukazuje najlepiej ten problem.

Jakkolwiek przedstawiała się Błażowa pod względem ładu architektonicznego to dla otaczających ją wsi była ważnym centrum gospodarczym, handlowym i kulturalnym. Ilość zarejestrowanych i działających podmiotów kapitałowych i spółdzielczych w latach 1898–1918 plasowało Błażową na trzecim miejscu w powiecie rzeszowskim pod względem ilości działających towarzystw zarobkowych, razem z Łańcutem, a co rozumiało, za Rzeszowem i Głogowem.

**Małgorzata Kutrzeba**



Błażowa, 2 stycznia 2023 r.

**Szanowni Państwo!**

Jest rok 2023, w którym będziemy świętować jubileusz 100-lecia naszej „Błażowianki”, o której pierwsze wzmianki w Kronikach Zdzisława Krygowskiego zapisane są w 1923 roku. Zarząd LKS Błażowianki wraz z grupą organizatorów Jubileuszu, zwraca się z serdeczną prośbą do wszystkich sympatyków, zawodników, działaczy Błażowianki oraz firm i instytucji o wsparcie finansowe związane z ufundowaniem sztandaru Błażowianki 1923 i organizacją jubileuszu. Zwieńczeniem ufundowania przez Was, Państwo, sztandaru będzie uroczyste poświęcenie w dniu 5 marca 2023 roku o godzinie 17.00 w Kościele Parafialnym pw. św. Marcina w Błażowej, na które już dziś zapraszamy. Każdy fundator zostanie uhonorowany „Gwoździem pamiątkowym” z imieniem i nazwiskiem lub nazwą firmy czy instytucji umiejscowionym na pamiątkowej jubileuszowej tablicy.

Ewentualną pomoc finansową prosimy kierować na konto LKS Błażowianki:

NR KONTA w BS Błażowa 57 9158 0001 2001 0000 0420 0001 z dopiskiem: „Jubileusz 100-lecia Błażowianki”.



Sztandar jest dla każdej społeczności ogromnie ważnym symbolem. To znak, który łączy, buduje i nadaje tożsamość. Stanowi szczególny symbol, który jednoczy kolejne pokolenia oraz zobowiązuje do szacunku, wyteżonej pracy i godnego reprezentowania Klubu Sportowego. Uświetnia najważniejsze uroczystości i święta. Jego przekazanie będzie niezwykle doniosłym momentem w historii nie tylko Błażowianki, ale i całej społeczności lokalnej naszej gminy i miasta Błażowa.

W miesiącach letnich zori i innych wydarzeń sportowych, z któ uszowy z Wisłą Kraków. W listopadzie piłkarskim, odbędzie się uroczysta gala jubileuszowa, na której podsumujemy 100-letnią działalność Błażowianki, odznaczmy i podziękujemy osobom zasłużonym. Na tę okoliczność planowane jest wydanie obszernej jubileuszowej monografii ze zdjęciami, którą przygotowuje nasz kolega Zdzisław Chlebek. Prosimy o podzielenie się z nim informacjami z historii Błażowianki, a szczególnie ciekawymi zdjęciami.

Zwracamy się do Państwa z prośbą o finansowe wsparcie obchodów naszego Jubileuszu 100-lecia Błażowianki. Liczymy na zrozumienie i hojność, Państwa wpłaty umożliwią zakup sztandaru, wydanie obszernej monografii o historii Klubu, w której zamieścimy listę fundatorów jubileuszu jak również banery reklamowe dla firm i instytucji. Za okazane wsparcie z góry serdecznie dziękujemy.

Z poważaniem  
Prezes Zarządu Wiesław Szermach,  
Zarząd LKS Błażowianka, grupa organizatorów Jubileuszu



LZS „Błażowianka” niegdyś - fot. z archiwum błażowskiej biblioteki.

# Mieczysław Rybka, członek Kapeli Ludowej z Futomy na zawsze pozostanie w naszej pamięci

W okresie przedświątecznym 4 grudnia 2022 roku otrzymaliśmy smutną wiadomość o śmierci pana Mieczysława Rybki, członka Kapeli Ludowej z Futomy. Urodził się 07 kwietnia 1944 r. w Błazowej, a większość swojego życia spędził w Nieborowie. Był osobą wszechstronnie uzdolnioną, a zwłaszcza muzycznie. Pięknie śpiewał i grał na skrzypcach. Od najmłodszych lat interesował się muzyką i już w szkole podstawowej uczęszczał do Kółka Muzycznego. Jak opowiadał, był samoukiem i sam nauczył się grać na skrzypcach. Inną Jego pasją było stolarstwo budowlane oraz z zakresu rękodzieła artystycznego. Zawsze uśmiechnięty, pogodny, życzliwy i bardzo gościnny. Grał w Kapeli „Hyżniacy”, w Kapeli Ludowej Aleksandra Rybki

w Błazowej, a następnie w Kapeli Ludowej z Futomy. Z kapelą z Futomy związany był długie lata, grając na skrzypcach i śpiewając, koncertując w kraju i za granicą, odnosząc wiele sukcesów, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Dorobek artystyczny kapeli utrwalony został na wydanych płytach. Kapela często występowała wspólnie z zespołem obrzędowym „Futomianie”. Urzekły nas koncerty z zespołem muzycznym Ratatam oraz Folkowe Widowisko Muzyczne pt. „FOLCAMINO” w wykonaniu Zespołu Buen Camino z Boguchwały i Kapeli Ludowej z Futomy. Kapela rozwesela piękną muzyką i przyspiewkami. Pan Mieczysław często bywał w Futomie i wraz z kapelą występowali podczas uroczystości kościelnych, patriotycznych i okolicznościowych.



Mieczysław Rybka kapelą z Futomy związany był długie lata, grając na skrzypcach i śpiewając.



Podczas cyklicznej imprezy „Dni Futomy” koncertuje nasza kapela i trudno będzie przyzwyczać się, że w jej składzie nie ma już pana Mieczysława. Był oddany muzyce i naszej miejscowości.

Bardzo dziękujemy za długoletnią współpracę z naszym środowiskiem i na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków. Amen

**Sołtys Futomy  
Małgorzata Drewniak**



Mieczysław często bywał w Futomie i wraz z kapelą występowali podczas uroczystości kościelnych, patriotycznych i okolicznościowych.



# Spotkanie opłatkowe PSL

**W sobotę 7. stycznia 2023 roku, po dwóch latach przerwy związanej z ograniczeniami spowodowanymi przez COVID, miałem zaszczyt otworzyć spotkanie opłatkowe PSL w Błażowej.**

Na to spotkanie przybyło wielu znanych gości, a wśród nich między innymi: ks. Jacek Rawski dziekan dekanatu błażowskiego, Adam Dziedzic



Zbigniew Micał

prezes Zarządu PSL województwa podkarpackiego – wójt Gminy Świlcza, Zbigniew Micał prezes Zarządu Grockiego PSL w Rzeszowie – radny Rady Miasta Rzeszowa, Sławomir Kowal prezes Zarządu Powiatowego PSL w Rzeszowie, Mateusz Maciejczyk rzecznik prasowy Zarządu wojewódzkiego PSL w Rzeszowie – Radny Rady Miejskiej w Rzeszowie, Jerzy Kocój burmistrz Błażowej, Andrzej Wróbel zastępca burmistrza Błażowej, Marek Kot prezes zarządu gminnego w Dynowie, Katarzyna Kaszycka doradca Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolnego w Boguchwale, Tadeusz Kuśnierz i Paweł Skaba delegaci Podkarpackiej Izby Rolniczej. Swoją obecnością zaszczytili nas również Jadwiga Szymach Gospodarka Komunalna w Błażowej, Daniel i Wiesław Wolscy GSHP w Błażowej, Wiesław Szymach LKS Błażowianka, Wojciech Piwek Towarzystwo Przyjaciół Wilczaka, Jadwiga Drewniak prezes MG OSP RP w Błażowej, przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich i stowarzyszeń z Futomy, Błażowej Górnej, Kąkolówki, Nowego Borku i Nowego Borku Przylasku, Radni Rady Miejskiej w Błażowej, sołtysi Gminy Błażowa, prezesi OSP w Lecki, Nowego Borku i Mokłuczki.

Po powitaniu głos zabrał ks. Jacek Rawski, odmówił modlitwę i pobłogosławił opłatki, w swoich słowach o Bogu i Ojczyźnie nawiązał do „Modlitwy” ks. Piotra Skargi i słów „z ręki i karności swojej racz nas nie wypuszczać”. Następnie zabrano odśpiewali kolędy i poplamali się opłatkiem.



Odznaczony Sławomir Kowal

Jako pierwszy głos zabrał kol. Adam Dziedzic, przedstawił sytuację geopolityczną w jakiej w tej chwili się znajdujemy, zagrożenia i wyzwania dla Polski na najbliższy czas i podziękował błażowskim członkom PSL za dotychczasowe aktywne działania, pomoc dla Ukrainy. Kolejnym gościem przemawiającym był Zbigniew Micał, który z kolei nawiązał do historii błażowskich spotkań opłatkowych, wspólnych spotkań organizowanych jeszcze za prezesury kol. Jana Kocoja dwadzieścia kilka lat temu. Nawiązał do zmian jakie zaszły przez dwie dekady. Jako trzeci, głos zabrał Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, złożył życzenia dla mieszkańców Gminy Błażowa oraz zebranych na sali gości i powiedział co nas czeka w tym roku, przedstawił zakres inwestycji jakie w 2023 roku zrealizuje Nasza gmina, na chwilę obecną to ponad 18 milionów złotych, za które powstanie wiele kilometrów dróg gminnych, budynek z zapleczem socjalnym na stadionie sportowym w Błażowej, w dalszym ciągu będzie budowana miejska sieć wodociągowa i kanalizacyjna, i zaznaczył, że ten największy w historii Błażowej

budżet przeznaczony na inwestycje może się jeszcze zwiększyć, nasza gmina poprzez najmniejszy w ostatnich latach procent zadłużenia jest w stanie pozyskać środki na wkład własny w przypadku pojawienia się nowych programów. Podziękował za bardzo dobrą współpracę z Radą Miejską, podziękował pracownikom Urzędu Gminy za ich pracę i zaangażowanie.

Następnie Sławomir Kowal powiedział, że czeka na rok wyborów, począwszy od wyborów – do Izby Rolniczej, a na parlamentarnych kończąc – wyborów, które powinny być przemyślane i mądre, należy wspierać ludzi, którzy wywodzą się z naszego środowiska, znają nasze problemy i potrzeby.

No koniec Tadeusz Kuśnierz złożył



wszystkim tradycyjne życzenia:”na szczęście na zdrowie na ten Nowy Rok” wplatając w nie lokalne sprawy i uwarunkowania.

Kolejnym punktem spotkania było wręczenie odznaczeń i pamiątkowych medali, z rąk Adama Dziedzica i Zbigniewa Micała „Złotą koniczynkę” – odznaczenie nadawane przez Naczelny Komitet Wykonawczy PSL – otrzymali: Krystyna i Stanisław Marcinkowie, Janusz Kuś, Janusz Szpała, Sławomir Kowal, Wojciech Chochrek, Ryszard Wyskiel i Robert Pleśniak.

Zarząd Gminny PSL w Błażowej pamiątkowym medalem wydanym z okazji 125-lecia powstania Ruchu Ludowego wyróżnił: Krystynę i Stanisława Marcinków, Marię Sobczyk i Józefa Drewniaka. Medale wręczyli Jerzy Kocój i Sławomir Kowal.

Po zakończeniu części oficjalnej zebrani bawili się przy muzyce „VIVO – Henryk na żywo”.

**Paweł Kruczek**  
**Prezes MGPSL w Błażowej**



Jurek Faraś

## Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

**Powiat Rzeszowski stawia na rozwój i inwestycje. Zaliczany jest do najprężniej rozwijających się jednostek samorządu terytorialnego. Działania władz samorządowych są nakierowane przede wszystkim na stworzenie na tym terenie jak najlepszych warunków do rozwoju gospodarczego regionu oraz rozwój istniejącej infrastruktury.**

„Kryzys wywołany najpierw pandemią, później wojną na Ukrainie mocno skomplikował naszą działalność tak jak wszystkich innych samorządów lokalnych. Nie poddajemy się jednak. Naszym priorytetem były i są inwestycje w powiecie oraz poprawa jakości życia mieszkańców. I mimo przeciwności to się udaje” - mówi starosta rzeszowski Józef Jodłowski.

### Park „Dworzysko”

Sztandarową inwestycją powiatu rzeszowskiego jest realizowany z powodzeniem od 10 lat projekt Parku Naukowo-Technologicznego w Rzeszowie. To ewenement na skalę kraju, gdy samorząd tworzy od podstaw miejsce w którym inwestują największe, międzynarodowe firmy i przyczynia się do tworzenia na swym terenie miejsc pracy. Nie przypadkiem „Dworzysko” nazywane jest często „gospodarczym sercem regionu”. Otworzona w 2014 roku strefa obejmuje 83,42 hektara terenu, w pełni przygotowanego pod inwestycje. Doskonała lokalizacja oraz coraz lepsza komunikacja (sąsiedztwo autostrady 4, drogi ekspresowej S-19, drogi krajowej E-371, bliskość portu lotniczego Rzeszów-Jasionka są zachętą dla inwestorów. Dotychczas sprzedano inwestorom większość dostępnego terenu. Już teraz na terenie „Dworzyska” swoją działalność prowadzi 12 firm. Kolejne 4 zakończyły budowę i przygotowują się do rozpoczęcia działalności, natomiast pozostałe firmy są w trakcie budowy. Aktualnie sprzedanych zostało 58 działek dla 35 inwestorów. Łączna wartość inwestycji ulokowanych w parku wynosi blisko 800 milionów złotych [...]

### Prorozwojowy budżet

W 2022 roku wydatki budżetowe Powiatu Rzeszowskiego zaplanowano na prawie 250milionów złotych.

Znaczną ich część pochłonęły lub pochłoną inwestycje, zwłaszcza drogowe. Do największych, realizowanych w tym roku przez Powiat należy zaliczyć m.in. łącznik drogi ekspresowej S19 z drogą krajową nr 19, I etap budowy łącznika z autostrady A4 do węzła Rzeszów-Rzeszów Północ. Część inwestycji była możliwa dzięki zastrzykowi środków rządowych. I tak dzięki dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg możliwe było rozpoczęcie robót m.in. przy przebudowie drogi powiatowej Błażowa – Piątkowa – Harta, dróg powiatowych na terenie gminy Dynów i drogi powiatowej od granic Rzeszowa do pasa kolejowego nr 2091. Lista tegorocznych inwestycji obejmowała również odbudowę mostu na Potoku w Piątkowej, obiektu mostowego w Futomie, a także przebudowę 11 przejść dla pieszych. Z innych inwestycji, kontynuowane są prace nad przebudową obiektów Zespołu Szkół w Tyczynie (przy wsparciu środków Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki). Nieustannie inwestuje się również w rozwój placówek zdrowotnych i opiekuńczych: rozbudowę Zakładu Opiekuńczo-Lecniczego w Dynowie czy Domu Pomocy Społecznej w Górnicy.

### RADA POWIATU RZESZOWSKIEGO PRZYJĘŁA JEDNOGŁOŚNIE BUDŻET POWIATU NA 2023 ROK ORAZ WIELOLETNIĄ PROGNOZĘ FINANSOWĄ.

Podczas „opłatkowej” sesji w dniu 29 grudnia 2022 r. Rada Powiatu Rzeszowskiego przyjęła budżet powiatu na 2023 rok oraz wieloletnią prognozę finansową, pozytywnie zaopiniowane

przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Rzeszowie w dniu 19 grudnia 2022 r.

Łączna kwota planowanych dochodów budżetu w 2023 roku wynosi 209 076 083,13 zł, a wydatków 231 485 083,13 zł. Dochody bieżące stanowią kwotę 136 642 265,85 zł, a dochody majątkowe 72 433 817,28 zł. Wydatki bieżące to 136 356 642,19 zł, zaś wydatki majątkowe 95 128 440,94 zł.

Uroczystą sesję zaszczycili swoją obecnością: Radosław Wiatr – Wicewojewoda Podkarpacki, Stanisław Kruczek – członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, Karol Ożóg Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego, a także profesor Kazimierz Ożóg. Obecny był także st. bryg. Tomasz Baran- komendant Miejski PSP w Rzeszowie oraz mł. insp. Marek Worek I zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Rzeszowie. Byli także przedstawiciele samorządów gminnych: Jerzy Kocój -urmistrz Błażowej, Krzysztof Grad-wójt gminy Chmielnik oraz Adam Skoczylas – wójt gminy Lubenia wraz z zastępcą Pawłem Kleciakiem. Obecny był także Zarząd Powiatu Rzeszowskiego: Józef Jodłowski – starosta rzeszowski, Marek Sitarz -wicestarosta Rzeszowski, członkowie Zarządu Powiatu Rzeszowskiego – Lucyna Sokołowska, Tadeusz Pachorek oraz Jan Sieńko. Był także Waldemar Pijar- sekretarz Powiatu Rzeszowskiego i Danuta Gargała – skarbnik powiatu rzeszowskiego.

W sesji uczestniczyli również dyrektorzy jednostek organizacyjnych powiatu rzeszowskiego, a także dyrektorzy wydziałów Starostwa Powiatowego w Rzeszowie. Została odmówiona modlitwa, którą prowadził Ojciec Bolesław Opaliński, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej.



XLVI sesję Rady Powiatu Rzeszowskiego kadencji 2018-2023 prowadził Tomasz Wojton – przewodniczący Rady.

Do najważniejszych zadań wymienionych w wieloletniej prognozie finansowej oraz budżecie powiatu należy „Rozbudowa łącznika autostrady A4 na odcinku od granic miasta Rzeszowa do węzła Rzeszów Północ – Etap I” – Rozbudowa istniejącego odcinka drogi powiatowej o łącznej długości 3,5 km wraz z rozbudową i przebudową skrzyżowań z drogami poprzecznymi.[...]

W budżecie powiatu na 2023 rok wymienione zostały wydatki majątkowe w kwocie 60 360 279 zł, które mają być przeznaczone na inwestycje drogowo-mostowe. Jest to, jak podkreślano podczas sesji, priorytet działalności samorządu powiatu rzeszowskiego.[...]

Realizacja tak szerokiego zakresu inwestycji możliwa jest dzięki pozyskaniu środków zewnętrznych, co wielokrotnie podkreślano podczas tej sesji. Na zakończenie Starosta Rzeszowski Józef Jodłowski złożył podziękowania pod adresem Wojewody Podkarpackiego za wsparcie w pozyskiwaniu środków pozabudżetowych. Podziękował także burmistrzom, wójtom gmin powiatu rzeszowskiego, powiatowym służbom i strażom – policji i straży pożarnej, a także Radzie i Zarządowi Powiatu Rzeszowskiego za wspólną realizację wielu cennych zadań. Wyraził wdzięczność za współpracę, dzięki której realizacja wielu kluczowych dla mieszkańców inwestycji stała się faktem.

Rekordowe kwoty inwestycji powiatowych w gminie Błażowa. Ponad 10 mln złotych to wartość inwestycji drogowo-mostowych

i chodnikowych, realizowanych przez powiat rzeszowski w roku 2022 w gminie Błażowa.

### Ważniejsze inwestycje

1. Duża inwestycja drogowa na drodze powiatowej NR 1426R Błażowa – Piątkowa – Harta. Wartość inwestycji to około 15 mln złotych. Jest to I etap budowy.

2. Odbudowa mostu przez potok „Piątkówka” w miejscowości Piątkowa w ciągu drogi powiatowej NR 1427R Piątkowa- Futoma- Ulanica-Dynów oraz odbudowa zniszczonego obiektu mostowego przez potok „Futomka” w miejscowości Futoma.

W ciągu drogi powiatowej NR 1427R Piątkowa – Futoma-Ulanica-Dynów. Wartość zadania ok. 4mln. złotych.

3. Naprawa dwóch przepustów w miejscowości Kąkolówka, uszkodzonych w wyniku powodzi w 2020 roku, jaka nawiedziła naszą gminę, wyrządzając szkody między innymi na drogach powiatowych.

3.Poprawa bezpieczeństwa w obrębie przejść dla pieszych.

Przebudowa przejść dla pieszych na skrzyżowaniu dróg powiatowych Nr 1422R i Nr 1421R w miejscowości Błażowa w obrębie Zespołu Szkół w Błażowej”.

Przebudowa przejść dla pieszych na skrzyżowaniu dróg powiatowych NR 1422R i NR 1411R (ul. Partyzantów) w miejscowości Błażowa. Wartość 2 zadań: ok.700 tys. zł.

4. Powiat Rzeszowski realizuje scalenie gruntów w miejscowości Nowy Borek. Całkowity koszt scalenia to kwotaokoło15 mln złotych.

Przebudowa dróg dojazdowych do gruntów rolnych i leśnych przewidzianych w ramach inwestycji pod nazwą „Scalenie gruntów wsi

Nowy Borek” w ramach poddziałania „Wsparcie na inwestycje związane z rozwojem, modernizacją i dostosowywaniem rolnictwa i leśnictwa objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020”. Wartość robót w roku 2022 to kwota ok.5mln złotych. W tym miejscu przypomnę, że Powiat Rzeszowski realizuje również scalenie gruntów w gminie Błażowa w miejscowości Lecka. Całkowity koszt wyniesie około 11 mln zł; scalonych zostanie około 1000 ha gruntów.

5. Infrastruktura chodnikowa:

Budowa chodnika przy drodze powiatowej NR 1416R tzw. ”Królka”. Odcinek1,5km wykonana w nawierzchni asfaltowej w miejscowości Nowy Borek. Koszty inwestycji ok. 490 tys. złotych.

Budowa chodnika w Błażowej przy ulicy Ks. B. Markiewicza -od ulicy Lutaka do ulicy Myśliwskiej obok stadionu.

Budowa chodnika w miejscowości Lecka przy drodze powiatowej NR1411 R. Odcinek ok. 250 m. Wartość zadania 235 tys.

6. Bieżące remonty na drogach powiatowych.

Jak co roku, powiat rzeszowski wykonuje szereg zadań inwestycyjnych w ramach bieżących napraw i remontów w celu poprawy stanu jakości własnej infrastruktury drogowej. Bardzo ważnym zadaniem jest poprawa bezpieczeństwa na drogach i przejściach dla pieszych, wszystkich naszych użytkowników oraz mieszkańców powiatu korzystających z tej infrastruktury. W tym celu powiat rzeszowski podejmuje działania na bieżąco. W roku 2022 przeprowadzono największe remonty nawierzchni asfaltowej w miejscowości



Most na potoku Futomka.



Most na potoku Piątkówka.

Kąkolówka, Błażowa, Błażowa Dolna i Borek Nowy.

Uzupełnianie ubytków poboczny zrealizowano w ciągu dróg powiatowych we wszystkich miejscowościach naszej gminy. Remonty chodników studzienek przeprowadzono w miejscowości Lecka, Błażowa. Udrażnianie rowów i przepustów w miejscowości Kąkolówka. Montaż barier energochłonnych w miejscowości Błażowa Dolna, Białka. Bariery zabezpieczające-wyjścia z placów szkolnych w okolicach dróg powiatowych w miejscowości Błażowa, Lecka, Kąkolówka. W ramach remontów odmalowane zostały przejścia dla pieszych na terenie całej gminy. W miejscowościach Kąkolówka, Nowy Borek zamontowano lustra ułatwiające wyjazd z dróg gminnych. W sezonie letnim w ramach bieżącego utrzymania dróg powiatowych, dwa razy koszone są pobocza i rowy. Z kolei w okresie

zimowym powiat rzeszowski dba o utrzymanie stanu przejezdności swoich dróg.

W tym miejscu na łamach „Kuriera Błażowskiego” czasopisma samorządu gminy Błażowa, jako przewodniczący Komisji Gospodarczej i Transportu w powiecie rzeszowskim, odpowiedzialnej między innymi za inwestycje infrastruktury drogowo-mostowej, budowę chodników, pragnę podziękować za bardzo dobrą współpracę z panem starostą Józefem Jodłowskim wraz z Zarządem. Dziękuję także Radzie Powiatu wraz z radnym powiatowym gminy, panem Stanisławem Najdą, Dziękuję Dyrekcji Zarządu Dróg Powiatowych w Rzeszowie, dyrektorom, kierownikom i pracownikom jednostek organizacyjnych starostwa powiatowego w Rzeszowie, w tym kierownictwu i pracownikom Obwodu Drogo-Mostowy w Błażowej, którzy

przyczynili się do rozwoju i poprawy życia mieszkańców mojej gminy.

Chciałbym również bardzo serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom gminy Błażowa, którzy wspierają, a czasami konstruktywnie krytykują nas w tych działaniach, które podejmujemy. Wszystkim sołtysom, radnym gminy, aktywnym działaczom społecznym, a także wszystkim osobom z którymi miałem możliwość współpracować przez cały rok 2022, dla których rozwój naszej gminy jest bardzo ważny.

W nowym roku 2023, pomimo kryzysu wywołanego najpierw pandemią, w obecnej chwili wojną na Ukrainie, mam nadzieję, że wspólnie będziemy zabiegać o to, aby w naszej gminie życie każdego mieszkańca było bezpieczne, szczęśliwe i nie pozbawione optymizmu, nadziei i wiary na lepsze jutro.

**Jurek Faraś radny Rady Powiatu Rzeszowskiego**



Przebudowa przejść dla pieszych w Błażowej.



Przepust Kąkolówka „Rola”. Koszt naprawy ok. 34 tys. zł.

**Pani Agata Faraś, powszechnie znana w Błażowej jako Pani Jadzia Farasiowa**

Uczestniczyła w narodzinach „Kuriera Błażowskiego”, przepisując pracowicie teksty na maszynie do pisania. Mamy dla Pani Jadzi życzenia imienninowe. W tym uroczystym dniu Twoich imiennin szczerze i serdeczne życzenia długich lat życia, spełnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu.

**Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”**

\*\*\*

**Pan Wiesław Wolski - radny Rady Miejskiej w Błażowej**

Wszystko co było Twoim marzeniem, co jest i będzie w przyszłości.

Niech nie uleci z cichym westchnieniem, lecz niech się spełni w całości...

Zdrowia, wielu powodów do radości, dni bez chmur, ale za to pełnych radości z okazji imiennin życzy zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”

**Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej składa serdeczne podziękowania Pani Krystynie Cag za przekazane w darze książki. Bardzo cenimy sobie ten odruch serca zwłaszcza.**

Przekazane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą naszych czytelników.

**Dyrektor M-GBP w Błażowej  
Anna Heller**



*Leopolis semper fidelis - Lwów zawsze wierny*

*Leopolis urbs catholicissima - Lwów miasto najbardziej katolickie*

## Jak się nażyć

**Nie chcę się poświęcać, chcę się o siebie zatroszczyć. Nażywanie się zaczęła pani od żałoby. Usłyszałam ostatnio, że przeżywanie żałoby to kompetencja przyszłości, a my często jej nie lubimy czy boimy. Słusznie? Podpisuję się. Żałoba jest kompetencją przyszłości. Boimy się jej, bo kojarzy się z czymś bardzo smutnym, przygnębieniem, stagnacją. I poniekąd tak jest.**

Mamy przed oczami obraz starszych kobiet w czerni pogrążonych w żałobie po stracie męża czy syna aż do końca życia. A to już nie musi być naszym udziałem. Tym bardziej że żałoba nie pojawia się tylko wtedy, gdy tracimy bliską osobę. Możemy ją przeżywać, kiedy tracimy bezpieczeństwo finansowe, przeprowadzamy się do innego miasta. Nasze dzieci mogą doświadczyć żałoby po ukończeniu szkoły.

Ostatnie dwa lata dobitnie nam pokazują że strata staje się częścią życia, dotyka różnych obszarów i mamy na nią ograniczony wpływ. Tymczasem jesteśmy programowani na zysk, wzrost, ciągle zdobywanie. Trudno połączyć mnogość strat i pęd po zysk. A jeszcze trudniej, gdy żałobie towarzyszą emocje, których nie potrafimy przeżywać, o których wstydzimy mówić: żal, smutek, zawód, gniew, strach o to, jak to będzie. Żałoba jest kompetencją, którą powinniśmy oswajać rozwijając, bo choć jest trudna, momentami trudna do przejścia, to daje szansę na większą lekkość.

**Czyli nie ma lekkości, nażywania się bez zatrzymania i oplakania straty?**

Spotykam na swojej drodze zawodowej kobiety, które pozornie mają wszystko – dom, pracę, rodzinę, dzieci, cudowne wakacje, wspierających przyjaciół. Jedyne, czego im brakuje, to uśmiech, radość, zadowolenie z życia. W pracy z nimi często się okazuje, że nie mogą cieszyć się tym, co mają, bo ciągle nie oplakują tego, co straciły. Może to była relacja albo zamknięty etap życia. Ja na przykład przeżyłam żałobę po „śnie o idealnym dziecku”.

Miałam wyobrażenia, jak wspiana-  
łe, proste i lekkie będzie moje ma-  
cierzyństwo, jaka będę szczęśliwa  
i spełniona. Tymczasem zaczęło się  
od choroby syna, od infekcji popo-  
rodowej, OIOM-u. stanęłam przed  
wyzwaniami rozwojowymi dziecka.  
I to, że nie umiałam oplakać swoich  
wyobrażeń i przyjąć życie takim, jakie  
jest, blokowało mnie przed czerpa-  
niem radości, spełnienia i satysfakcji  
z tego, co było w moim życiu obecne.  
A czego, niestety, nie zauważałam.

Żałoba jest po to, żeby oplakać  
stratę i wieść jak najlepsze życie w tej  
rzeczywistości, którą mamy. Chociaż  
wcześniej myślałyśmy, że będzie inna.  
Oplakujemy to, co straciliśmy dobre-  
go w życiu. Ale mam wrażenie, że  
boimy się też zostawić za sobą to, co  
przykre- toksyczne relacje, słabą pra-  
cę. Toksyczności w naszych rodzinach  
jest pod dostatkiem i nie chodzi mi  
tylko o sytuacje przemocowe. Mamy  
nieprzyjemnych w relacjach braci,  
wujków, ojców, ojczymów, oceniające  
teściowe i unikające bliskości mamy.

Jednocześnie ciągle mitologizu-  
jemy rodzinę – wmawia się nam, że  
powinna być czymś z gruntu dobrym,  
bezpiecznym, dającym schronienie.  
Ale tak nie jest. Rodzina to ludzie,  
a ludzie bywają niedoskonali. Czy  
tu jest miejsce na żałobę? Często tak.  
Do oplakania są nasze oczekiwania  
o ciepłych, mądrych i wspierających  
relacjach, których nie ma. Ale oprócz  
żałoby jest jeszcze jedna kwestia –  
brania odpowiedzialności za siebie.  
Gotowość, żeby podjąć się różnych  
wyzwań, żeby zmienić tę sytuację.

Mamy poczucie, że my, kobiety,  
ciągle za mało wierzymy, że możemy

i potrafimy kreować rzeczywistość.  
Niezależnie od tego, czy rodzina jest  
dla nas źródłem wsparcia.

**Co nas blokuje?**

Po pierwsze, to jedyna rzeczywi-  
stość, którą znamy. Przez pokolenia  
przyzwyczajaliśmy się do niej. Po  
drugie, brakuje nam wzorców. Czę-  
sto jesteśmy pierwszymi kobietami  
w rodzinie, które dokonują odważ-  
nych zmian ze świadomością, że robią  
to przede wszystkim dla siebie. Może  
spotkałyśmy kobiety, które uwolniły  
dzieci od toksycznego ojca czy ra-  
towały rodziny, ale znamy nie wiele  
kobiet, które walczyły o siebie, kobiet,  
które pewnymi decyzjami zadbały  
o swój komfort i dobrostan.

Boimy się też, że te zmiany wpro-  
wadzą nas w przestrzeń, w których  
nie mamy sprawdzonych scenariuszy.  
Droga dojścia do tego lepszego życia,  
przeze mnie nazywanego nażywanie  
się, jest pełna wyzwań. Będziemy po-  
pełniać błędy, zmieniać decyzje. A nie  
lubimy tego. Boimy się pokazywać, że  
się myliłyśmy, że zrobiłyśmy coś, co  
nie do końca nam odpowiadało i wy-  
magało kolejnej zmiany.

Żyjemy w świecie, w którym ocze-  
kuje się od nas, że będziemy wybierać  
zawsze dobre, sprawdzone scenariu-  
sze i nie będziemy robiły wokół siebie  
zbyt dużego zamieszania. Mamy być  
spójne i konsekwentne i odpowie-  
dzialne.

Niestety. Tymczasem zmiany,  
których często potrzebujemy i pra-  
gniemy, wymagają przerwania tej  
spójności, bycia niekonsekwentną.  
Zakładają koszty, które przez innych  
będą odebrane jako brak odpowie-  
dzialności. Wymagają narażenia się  
na ocenę i krytykę innych, i okrutne  
słowa, które słyszała niejedna z nas: „  
W dupie ci się poprzewracało!”

Jedna z moich klientek, kiedy  
oświadczyła mamie, że podjęła de-  
cyzję o rozwodzie, usłyszała, że to  
rozstanie z dobrostanu i nudy. Było



to dla niej ogromnie bolesne. Decyzja o rozwodzie bardzo dużo ją kosztowała. Znalazła w sobie odwagę, żeby to zrobić, i bach! Najbliższa osoba mówi jej, że się wygłupia.

### **Może jej matka wcześniej nie wiedziała i nie słyszała, że coś w małżeństwie córki jest nie tak?**

To kolejna pułapka, w którą wpadamy. Często udajemy, że wszystko jest ok. Przyklejamy uśmiech, poprawiamy koronę, wkładamy wyprasowaną sukienkę, na nią kolorowy fartuch i zapraszamy na niedzielny obiad czy święta. A potem kiedy nagle oświadczamy, że chcemy zmiany- powrotu do pracy po wielu latach z dziećmi w domu, przeprowadzki – albo odmawiamy przygotowania niedzielnego obiadu, jesteśmy odbierane jako te, które „znów coś wymyślają, wydziwiają”. Skąd nasze otoczenie ma wiedzieć, że coś jest nie tak, skoro o tym nie mówimy?

Pracując z kobietami, widzę, że często przeżywają złość, frustrację, strach, ale „po cichutku”. Tak, żeby nikt z rodziny o tym nie wiedział, żeby nikomu nie robić problemu i przykrości z powodu naszych emocji.

### **Wytrwałość. Chyba wielu z nas czasem jej brakuje w procesie zmiany?**

Dlatego tak ważne jest, abyśmy wiedziały, po co to robimy, i informowały innych o swoich intencjach. „Nie przestaję piec mazurków, żeby wam zrobić na złość. Ja naprawdę nie mam na nie w tym roku siły”. Będziemy uparte. Kiedy naszemu dziecku dzieje się krzywda w szkole, będziemy chodziły do wychowawczynie, aż wyjaśnimy sprawę. Wykorzystajmy więc ten upór w relacjach ze sobą, w trosce o siebie. Na zaczepki wujka odpowiadajmy: „Wiem, wujku, że uwielbiasz moje mazurki, ja też je lubię, ale w tym roku nie dam rady ich zrobić”.

### **Pracuje pani z kobietami. Co dla większości z nich jest najtrudniejsze do zmiany w życiu?**

Czytelniczki mojej książki „Nażyć się” mówią, że najtrudniejszym zadaniem było dla nich odpowiedzenie na pytanie: co lubię? To pytanie wymaga skupienia się na sobie, a my

nawykowo myślimy o innych. To na nich kierujemy swoją uwagę, ciekawość i czułość. Wiemy, co lubią jeść dzieci, w jakie kolory lubi się ubierać mąż, jakie kwiaty lubi mama. A co lubię ja? Hmm, zapada cisza. Co więcej, gdy zadamy sobie pytanie „co lubię?”, musimy wziąć odpowiedzialność za odpowiedź. Bo jak już odkryjemy, co lubimy, to dlaczego mamy sobie tego żałować? Odpowiedzialność to też cierpliwe wytrzymanie komentarzy: „Wydziwiasz!”, „Zgłupiałaś!”, „Jak to nie lubisz ziemniaków? Przecież gotujesz je co drugi dzień”.

### **Co lubimy?**

Odpowiedzi pokazują, że lubimy spontaniczność, dzikość, lubimy sporo szalonych, soczystych, a momentami niegrzecznych rzeczy. Na ale jak to się ma do wizerunku poważnej pani adwokatki, nauczycielki, lekarki czy prezeski firmy? Bo może się okazać, że pani pracująca w strukturach europejskich lubi grać w koszykówkę i uwielbia czuć pot spływający po ciele. A nauczycielka śpiewa na całe gardło w aucie w drodze do pracy, zaś urzędniczka kocha kolorową, krzykliwą bieliznę. Często gdy już odkrywamy, co lubimy, okazuje się, że jest to pozornie sprzeczne z wizerunkiem nas samych, który budujemy. Albo do którego budowania czujemy się zmuszone.

Gdy już wiemy, co lubimy, i sobie tego odmawiamy, boli chyba dwa razy bardziej. Boli, ale to dobrze. Bo ten ból jest zarzewiem zmiany. Przecież nie chcemy, żeby nas bolało życie. Często gdy widzę, jak kobieta mówi o tej koszykowie czy kolorowej bielinie, od razu się ożywia, ma radość w oczach i uśmiech na twarzy. Prostuje się, nabiera pewności siebie, promienieje mocą, za którą tęskni. Na szczęście to wszystko jest do pomieszczenia. Możesz być poważną panią w urzędzie, lekarką czy mamą i robić to, co lubisz. Robisz się wtedy żywa, radosna. Stajesz się kobietą z pasją!

W nazywaniu się chodzi o to, żeby karmić się tym, co nam daje radość nawet jeśli wydaje się nam, że to nie pasuje do naszego wizerunku. Nażywanie się to też próba zmiany

tego wizerunku, uelastycznienie go a może i aktualizacja wbrew zasadzie konsekwencji, o której wspomniałam wcześniej.

### **Co robić, żeby przezwyciężyć lęk i niepewność?**

Na warsztatach często wypracowuję z kobietami nawy katalog zachowań i postaw, za które chcemy być chwalone i którymi chcemy same się chwalić.

Ten katalog zakłada, by docenić się za te momenty, kiedy postępujemy w zgodzie z sobą i dbamy o swoje potrzeby. By chwalić się za to, że świadomie i czule troszczymy się o swoje zmęczone ciało, stajemy w swojej obronie i jesteśmy dla siebie życzliwe. Za to, że już nie wybieramy poświęcania, tylko troskę o siebie. Z doświadczenia wiem, że stworzenie tego katalogu i postępowanie zgodnie z nim może być dla nas źródłem wewnętrznego wsparcia. Nie oszukujemy się- to, za co byliśmy chwalone jako małe dziewczynki, innym było na rękę. Nie przeszkadzałyśmy, zajmowałyśmy się młodszym rodzeństwem, troszczyłyśmy o innych. Czas na rewolucję i zatroszczenie się o siebie. Aby wprowadzić zmianę oraz pokonać opór i strach, potrzebujemy trzech rzeczy. Po pierwsze, uznanie swojego bólu, dyskomfortu związanego z tym, jak jest. Musimy poczuć, że jakość życia, które prowadzimy, czy jego część, np. praca czy związek, nie są tym, co nam odpowiada. Po drugie, potrzebujemy planu, rozpisania zmiany na małe i konkretne kroki. Np. idź na spacer, spotkaj się z koleżanką i przyznaj, że jest ci źle. Zamknij się w łazience, poleż w wannie, odpocznij. To są małe rzeczy, ale w codziennej gonitwie mogą przynieść ogromny efekt. Trzecim elementem jest posiadanie przy sobie życzliwej, wspierającej osoby. Może to być coachyca czy psycholożka, ale też przyjaciółka, koleżanka, której powiemy: „Słuchaj, ja chcę się nażyć. Mam wrażenie, że tobie też by się to przydało. Zróbmy to razem.” Możemy stworzyć z przyjaciółkami grupę na jakimś komunikatorze, gdzie będziemy przysyłać zdjęcia momentów, kiedy się nazywamy, i chwalić się, doceniać. Już sam



fakt, że ktoś mnie wysłucha, będzie za mnie trzymał kciuki, pomaga. Nie zawsze chodzi o rady, ale o zrozumienie i poczucie „nie jestem sama”.

### **Jak o swoim nazywaniu się mówią kobiety, które już to złapały?**

Zanim powiem co mówią, powiem, jak o tym mówią. Kobiety, z którymi pracowałam, mówiły o swoim „nażyć się” z uśmiechem, rozpalającą od środka odwagą, i błyskiem w oku, prostują się, rosnąc w siłę. Mówią, że dzięki nazywaniu się czują się ożywione, nasycone. Ale nie nasycone fast fodem, tylko tym, co im smakuje i je karmi, odżywia. W rozmowach o nazywaniu się dużo jest dzikości, spontaniczności, niegrzeczności, frywolności. Bardzo dużo jest o wrażliwości przyjemności ciała, ono też chce się nażyć. Jest coraz więcej o przyjemności seksualnej, na którą kobiety (w końcu) się otwierają. I tym, co się zmienia, jest to, że gdy rozmawiamy o ciele, coraz mniej jest wstydu i oceny- mam za mały biust, za duży brzuch. Coraz śmielej mówimy o tym, jak sprawić, żeby dobrze się poczuć ze swoim ciałem, docenić je, uszanować. Otoczyć należytą czułością.

### **Nażywanie się jest też o byciu wyrazistą, kolorową, widoczną i słyszana, czasem głośną.**

Głośność potraktowałabym symbolicznie, bo znam kobiety, które z racji swojego temperamentu nigdy niczego nie wykrzyczą. Owszem. Choć wiele nas łączy, jesteśmy też różne. Przy nauce nażywania się wiele kobiet odkrywa, że potrzebują więcej ciszy, spokoju i samotności, niż sobie codziennie dają. Okazuje się, że wciąż wybrzmiewa przekonanie, że kobiety są szczęśliwe, kiedy są z rodziną, z innymi. A ja widzę, że tym, czego najbardziej nam brakuje, jest bycie samej ze sobą. Czasem jednak trzeba tę potrzebę bardzo głośno wypowiedzieć, wręcz wykrzyzczyć, by została usłyszana i przyjęta. Ta głośność może się przydać każdej z nas.

### **Co dla pani było najtrudniejsze podczas drogi do swojego „nażywania się”?**

Chyba przyznanie się do swojego zmęczenia i tego, że jest czymś

naturalnym. Dla wielu z nas zmęczenie to słabość, więc się nim nie zajmujemy, ukrywamy je. Zaciskamy zęby i zasuujemy dalej. Ale z drugiej strony lubimy się nim chwalić. Przypinamy je sobie niczym order, który potwierdza naszą użyteczność. Bo jak jesteśmy potrzebne, to dużo robimy. A jak dużo robimy, to „padamy na twarz” i jesteśmy zmęczone. To zaś potwierdza naszą wartość. Zauważanie tych schematów i „odlepianie się” od nich sprawiło, że zaczęłam myśleć o zmęczeniu jako o naturalnym koszcie pracy, którą wykonuję. Dodam, że nawet gdy ją kocham i jest moją pasją. Jeśli się męczę, to mam prawo do regeneracji. A jak się zregeneruję, to wszyscy na tym zyskają- będę się lepiej czuła, będę bardziej użyteczna dla swoich klientek, dla osób, z którymi pracuję, będę mniej fukać na bliskich. Już wiem, że dość szybko przechodzę od zmęczenia do bycia nieprzyjemną, a to odbija się na moich relacjach. Jeżeli potrafię uszanować swój telefon i podłączyć go do ładowania, kiedy ma rozładowaną baterię, i nie krzyczę na niego, że się rozładował, to dlaczego siebie nie podłączam do ładowarki? Dlaczego siebie obwiniam i surowo traktuję, gdy brak mi sił? Zaczęłam więc traktować zmęczenie jako koszt pracy i coś, czym muszę, chcę i potrzebuję się zaopiekować. Tym, co okazało się dla mnie najtrudniejsze, było zrozumienie, że to ja rozpoznaję i decyduję, kiedy jestem zmęczona, a nie powinienam czekać, aż ktoś mi powie: „Możesz być zmęczona, odpocznij”. Często popełniamy błąd, myśląc, że skoro troszczymy się o wszystkich, to ktoś zatroszczy się o nas. To tak nie działa. Odpoczynek to nasze zadanie. Gdy to zrozumiałam i wprowadziłam w życie, zaczęłam się nażywać, bo nażywanie się też wymaga siły.

Zdarza się, że nie potrafimy wyłapać, kiedy nasze baterie są już bliskie rozładowania, i padamy, gdy już jesteśmy wykończone. Jesteśmy dla siebie jak surowy szef, który nie toleruje spóźnień, choroby, zmiany zasad współpracy. Działamy, aż doprowadzamy się do stanu „padam na twarz” i nie mamy siły zrobić dzieciom obiadu ani się nażyć. Powinniśmy codziennie rozpoznawać

swoje zmęczenie. Uznawać, że jest zależne od tego, jak spałyśmy, jak jest pogoda, jak wyglądał nasz dzień- co robiłyśmy, z kim, z iloma osobami się widziałyśmy, czy miałyśmy ważne spotkanie. Zmęczenie jest naturalnym kosztem życia, powinniśmy umieć się zregenerować. Kropka. Zapamiętajmy to w końcu.

### **A jak odpoczywać?**

Różnie, w zależności od tego, czego potrzebujemy. Raz może to być wyjście na basen, joga, kiedy indziej intensywna jazda na rowerze, a kiedy indziej drzemka. To, jak odpoczywamy, nie musi być spójne z tym, co lubi nasza rodzina, albo z tym, jak robiłyśmy to nawet rok temu. Ponieważ to, co nas męczy, się zmienia, to zmieniać się mogą sposoby na odpoczynek i każda z nas może to subiektywnie dopasować do siebie. Miejmy odwagę powiedzieć głośno i czasem stanowczo: „Idę na spacer sama, bo czuję, że to będzie dla mnie najlepsze. Tego potrzebuję. Ja potrzebuję”.

Na podstawie książki Marty Iwanowskiej-Polkowskiej

**opracował Józef M. Franus  
specjalista pediatrii**

### *Gratulacje*

*Mili goście zgromadzeni tutaj na tej sali,*

*radujcie się, bo naszego burmistrza wybrali.*

*Władze stołeczne, co rządzą na każdymiutkim kroku,  
mianowały nam lidera, na „Burmistrza Roku”.*

*A dla ludności błażowskiej radość to niemała,*

*że Błażowa wyróżnienie takie otrzymała.*

*Bo dla Niego i Błażowej jest to zaszczyt wielki,  
i w przyływie euforii, zrobił nam Andrzejki.*

*Radujmy się wszyscy wspólnie na lewo i prawo,  
i naszemu burmistrzowi bijmy mocno brawo.*

*Kotarbinka*

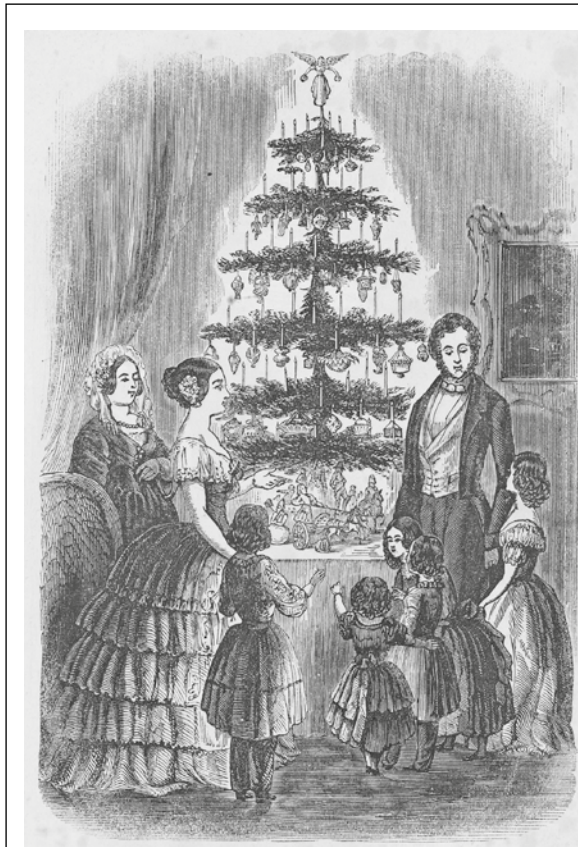
# Gawęda o wiktoriańskim Bożym Narodzeniu

**Święta Bożego Narodzenia (...) to czas hołdu i czci dla samego wydarzenia, ale dla mnie te święta to także miły czas dobroci, wybaczenia i miłosierdzia.**

## Karol Dickens, Opowieść wigilijna

Zaczyna się poranek ostatniej niedzieli przed rozpoczęciem Adwentu. W świątyniach rozbrzmiewają słowa kolekty: Stir up, we beseech thee, O Lord, the wills of thy faithful people... W wielu domach kucharki bądź same panie domu mieszają składniki na bożonarodzeniowy pudding – specjalny deser, przypominający nieco bakaliowe ciasto w kształcie kuli, którego nie może zabraknąć na świątecznym stole. Za chwilę powinni pojawić się pozostali domownicy, aby zgodnie z tradycją wziąć udział w mieszaniu. Dużo przy tym śmiechu i przekomarzania, bo trzeba to robić z zamkniętymi oczami, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, nie zapominając o wypowiedzeniu w myślach życzenia. W tym czasie kucharka wrzuca do ciasta kilka drobiazgów: pierścionek, pieniążek, naparstek... Podczas świątecznego obiadu będzie szansa, by któryś z nich znaleźć w swoim kawałku puddingu. Najbardziej pożądanymi są pierścionek lub pieniążek, gdyż oznaczają wesele lub bogactwo. Kto znajdzie naparstek, do tego los może się uśmiechnąć, ale może też przynieść ciężary lub staropanieństwo. Stir-up Sunday rozpoczynała okres bezpośrednich przygotowań do świąt Bożego Narodzenia. Pudding był gotowany co najmniej przez kilka godzin, a potem zostawiany w spiżarni by „dojrzał”. W sam dzień Bożego Narodzenia dogotowywano go na parze, ozdabiano, a tuż przed podaniem do stołu oblewano brandy i zapalano. Płonący pudding podawano do stołu, ku uciechu wszystkich domowników.

Pod koniec XIX wieku uroczysty bożonarodzeniowy obiad miał już swoje ustalone tradycje. W bogatych domach, na przepięknie udekorowanych stołach nie mogło zabraknąć pieczonego indyka, podawanego z farszem, boczkiem i kiełbaskami, w towarzystwie pieczonych ziemniaków, gotowanej brukselki, kapu-



sty, rzepy i specjalnego sosu. Indyka zastępowała czasami gęś lub kapłon. Oprócz puddingu nie mogło też zabraknąć mince pies, charakterystycznych ciastek wypełnionych słodkim bakaliowym nadzieniem. Wierzono, że jeśli przez dwanaście dni między Bożym Narodzeniem a świętem Trzech Króli codziennie zostanie się poczęstowanym mince pie upieczonym przez inną osobę, to przyniesie to danej osobie szczęście w nowym

roku. Ubodzy ludzie, zwłaszcza na wsiach, zadowalali się często pieczonym królikiem. Gospodynie nieradko przez cały rok odkładały grosz do grosza aby móc zakupić składniki na świąteczny obiad.

Kiedy myślimy o wiktoriańskim Bożym Narodzeniu, przed oczyma staje nam zapewne zdjęcie poważnej starszej pani, monarchini, od której imienia cała epoka wzięła swoją nazwę... i Opowieść wigilijna Karola Dickensa, z której być może czerpaliliśmy nasze wyobrażenia o tym, jak wyglądała Anglia za panowania Wiktorii i Alberta. Wyobraźmy sobie tę poważną matronę jako młodzieńką władczynię u progu nie tylko długiego panowania ale również rodzinnego życia, otoczoną przez kochającego męża i powiększającą się gromadkę dzieci. W 1848 roku ukazała się ilustracja przedstawiająca królewską parę, zgromadzoną wraz z dziećmi wokół udekorowanego drzewka. Obraz ten szybko zyskał na popularności. Idea Bożego Narodzenia jako święta rodzinnego została rozpropagowana przez Wiktorian, a jej bezpośrednim celem było wzbudzenie nowego poczucia moralności i świadomości społecznej, tym bardziej, że rewolucja przemysłowa pogłębiła istniejące w społeczeństwie podziały.

Czasy wiktoriańskie dały początek wielu tradycjom, bez których współcześni Brytyjczycy nie wyobrażają sobie Bożego Narodzenia.

Dla Wiktorian jodła udekorowana świeczkami i ozdobami była uroczą nowością. W Niemczech, skąd pochodził książę Albert, choinka miała liczącą setki lat tradycję. Zarówno królowa jak i jej małżonek pragnęli pokazać swoim poddanym, jak ważne jest szczęśliwe życie rodzinne. Choinka symbolizowała tę upragnioną harmonię. Początkowo dekorowano



bożonarodzeniowe drzewko tym, co było pod ręką i co można było znaleźć w naturze. Orzechy, suszone owoce, wiązki cynamonu, plastry pomarańczy i cytryny wisiały na gałązkach obok pierników i cukierków. A obok nich można było znaleźć zabawki, papierowe łańcuchy, rożki wypełnione kandyzowanymi owocami bądź cukierkami czy choćby skrawki kolorowych tkanin czy wstążek, wiązane w kokardki. Były tylko kolorowe, ładne lub błyszczące – dosłownie wszystko mogło znaleźć się na choince. Między gałęziami chowano też prezenty, które początkowo były nieliczne i niezbyt duże, a więc łatwo można je było ukryć w igliwiu, ku późniejszej radości dzieci, które ich między gałązkami szukały. Świece i umieszczane na czubku anioł symbolizowały rozgwieżdżone betlejemskie niebo i nadejście Światła Świata.

Zanim choinka zagościła w domach an Wyspie, głównymi elementami dekoracji świątecznej były holly, ivy i mistletoe czyli żywokost, bluszcz i jemiola. Splatano z nich m.in. tzw. kissing bough – wieniec wieszany pod sufitem, z pękiem jemioli w środku, pod którym można było skraść niewinnego całusa. Z każdym pocałunkiem zabierano też jedną z kulek jemioli, a gdy ostatni owoc został zabrany... kończyły się i całusy.

Jedną z ozdób świątecznego stołu, do dziś niezwykle popularną, stał się tzw. Christmas cracker. Jego historia sięga roku 1840, kiedy to brytyjski cukiernik Tom Smith podczas jednej z podróży handlowych do Francji natknął się na migdały w cukrze, pięknie owinięte w kolorowy papier, skręcone na końcach. Nazywano je bonbons. Legenda mówi, że kiedy pewnego wieczoru Tom siedział przed kominkiem, trzask palących się polan podsunął mu pomysł uatrakcyjnienia tego „cukierka”. Dodał do niego pasek papieru nasączony saletrą, a do środka, poza słodyczami, dołączył z czasem zabawne papierowe korony i inne drobiazgi. Kiedy dwie osoby równocześnie pociągały za końce „cukierka” rozpadał się on z charakterystycznym trzaskiem, a ze środka,

ku uciesze biesiadników, wypadały ukryte tam drobiazgi. Nazwę bonbon z czasem zastąpiło słowo cracker (od ang. crack: pękać, trzask).

W dziewiętnastowiecznej Anglii Boże Narodzenie stało się w szczególny sposób świętem dzieci. Zwłaszcza gdy w latach sześćdziesiątych pojawił się Santa Claus, w takiej postaci w jakiej znamy go do dziś. W tradycji anglosaskiej z naszym Świętym Mikołajem związane są Christmas stockings czyli długie zdobione skarpety, które wieszano bądź przy kominku bądź na końcach łóżka, i do których Santa Claus wkładał drobne prezenty. Istotne było aby skarpetka zawierała jabłko i pomarańczę, reprezentujące odpowiednio zdrowie i dobrobyt oraz nową błyszczącą monetę (zazwyczaj pensa czyli odpowiednik naszego grosika) mającą przynieść dostatek. Często dodawano bryłkę węgla i trochę soli, aby zapewnić ciepło i szczęście. W ubogich domach nierzadko było to wszystko, co dzieci mogły dostać, podczas gdy pociechy bogatszych rodziców mogły liczyć na dużo większą hojność Świętego Mikołaja. Marzeniem każdej dziewczynki było otrzymanie lalki z woskową twarzą, podczas gdy chłopcy mogli się cieszyć miniaturowymi pociągami czy puzzlami. Bardzo popularne były też różnego rodzaju gry planszowe.

Po uroczystym posiłku przychodził czas na wspólne śpiewanie kolęd i gry towarzyskie, bez których Wiktorianie nie wyobrażali sobie świąt. Snapdragon (zabawa polegająca na wyciąganiu jak największej ilości rodzynek z naczynia, w którym płonęła brandy), „ślepa babka” czy szarady umilały bożonarodzeniowy wieczór w wielu domach.

Choć dzisiaj coraz częściej wysyłamy świąteczne życzenia elektronicznie, tradycyjne kartki nadal są nieodłączną częścią naszego świętowania. Ich początki sięgają lat czterdziestych dziewiętnastego wieku. Początkowo nie spotkały się one z oszałamiającym sukcesem. Były stosunkowo drogie (jedna kartka kosztowała całego szylinga), nie każdy też aprobował umieszczone na nich treści. Z czasem

jednak ich popularność rosła, a coraz większa dostępność kolorowego druku i wprowadzenie tanich znaczków pocztowych sprawiło, że coraz liczniejsze grono osób mogło sobie pozwolić na wysyłanie świątecznych życzeń do najbliższych. Wśród motywów umieszczanych na kartkach dużą popularnością cieszył się rudzik, ale nie brakowało też dzieci, Świętego Mikołaja, dzwonek, aniołków czy też motywów kwiatowych. Organizacje charytatywne, takie jak na przykład Christmas Card Mission, postrzegały kartkę świąteczną jako sposób na dotarcie ze słowami otuchy do najbardziej potrzebujących. Kartki były wysyłane m.in. do szpitali, przytułków i więzień; towarzyszył im zawsze list zawierający życzenia świąteczne i kilka życliwych słów zachęty.

Boże Narodzenie było też postrzegane jako specjalny czas praktykowania chrześcijańskiego miłosierdzia. W oczekiwaniu na przyjście Jezusa przygotowywano paczki z żywnością dla najuboższych, w kościołach stawiano skrzynie, do których można było wkładać nienoszone już ubrania czy inne rzeczy, które 26 grudnia, w tak zwany Boxing Day, były rozdzielane między najbardziej potrzebujących w parafiach. Tego dnia również służba otrzymywała nie tylko wolne, ale i drobne upominki (często w formie dodatkowych pieniędzy), którymi mogła się cieszyć w gronie swoich własnych rodzin.

Wiele zawdzięczamy mieszkańcom epoki wiktoriańskiej i ich bożonarodzeniowym tradycjom, które funkcjonują do dzisiejszego dnia. Można powiedzieć, że dali nam nowoczesne Boże Narodzenie, częściowo oparte na starszych tradycjach, ale takie, które świętuje nie tylko porę roku ale i największy dar ze wszystkich, rodzinę.

**Magdalena Kowalska Cheffey**

Źródła:

Janitch Valerie, Victorian Christmas. Over 50 ideas for enjoying a traditional Christmas, London: Brockhampton Press, 1995.  
Selby Anna, The Victorian Christmas, Barnsley: Wharnclyffe History Magazine, 2009.

[www.bbc.com/victorianchristmas](http://www.bbc.com/victorianchristmas)

# Życzliwi żyją dłużej

O OBCHODACH ŚWIATOWEGO DNIA ŻYCZLIWOŚCI W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W LECCE.

21 listopada 2022r. w SP w Lecce obchodzony był Dzień Życzliwości. Głównym celem tej uroczystości było zachęcanie do czynienia dobrych uczynków oraz promowanie życzliwości, rozumianej jako proste gesty uprzejmości, miłe słowa, uśmiech, a także troska o siebie i innych.

W SP w Lecce obchody Dnia Życzliwości zorganizowała pani Joanna Groszek, wychowawczyni klasy III wraz ze swoimi uczniami. W tym dniu każdy w szkole miał mieć na sobie żółty strój albo chociaż element ubrania w tym kolorze, ponieważ słoneczny kolor symbolizuje ciepłe uczucia radości, serdeczności, sympatii, uśmiechu i życzliwości. Po przyjeździe do szkoły wszyscy otrzymywali żółte naklejki uśmiechniętych buziek, którymi można było ozdobić swój strój, a oprócz tego uczniowie klasy III: Szymon Kocór, Mikołaj Tłuczek oraz Eryk Dopart zachęcali

do wylosowania miłych słów mocy takich jak: „Dobrze, że jesteś” albo „Lubię Cię” lub „Miłego dnia” itp. Na pierwszej lekcji nauczyciele i dzieci obejrzeli krótki trzyminutowy film o życzliwości, który wprowadzał w nastrój pomagania i świadczenia sobie nawzajem drobnych uprzejmości.

Następnie odbyła się krótka akademia, podczas której uczniowie mogli poznać historię Światowego Dnia Życzliwości, a także dowiedzieć się, dlaczego warto być miłym, okazywać dobro, rozbudzać u siebie uprzejmość wobec innych. Najkrótsza odpowiedź

brzmi: bo to uszczęśliwia nie tylko obdarowanych życzliwością, ale przede wszystkim tych, którzy ją okazują. W trakcie przedstawienia wszyscy szukali synonimów do słowa „życzliwy” – udało się znaleźć 26, inwencja uczniów okazała się niewyczerpana. Kolejno uczniowie z klasy trzeciej przeczytali aforyzmy o życzliwości, oto niektóre z nich: „Wysłuchując cierpliwie zwierzeń i skarg ludzi, zyskasz ich przyjaźń”, „Gdy nie masz nic do zaferowania, ofiaruj uśmiech”, „Gdzie przyjaźń, tam radość”, „Przyjazne słowo nic nie kosztuje, a jednak jest najpiękniejszym ze wszystkich prezentów”.

## Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

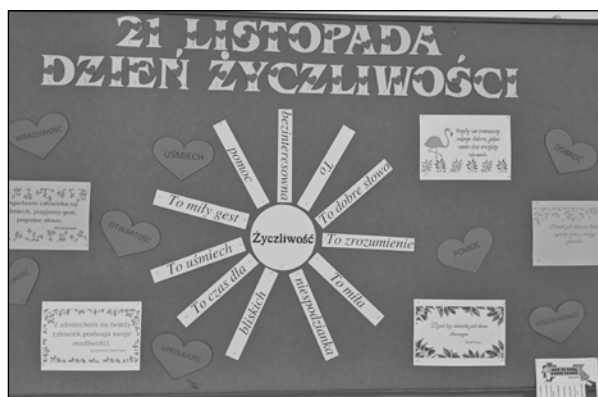
Atrakcją dnia była Poczta Życzliwości. Każdy mógł wrzucić do żółtego pudełka kartkę zaadresowaną do kolegi, przyjaciela, bliskiej mu osoby z pozdrowieniami, miłymi słowami lub wyrażeniem sympatii, a potem życzenia były wręczane adresatom. Ileż było uśmiechów i radości. Podczas Dnia Życzliwości wybrzmiały słowa poetów: Jana Brzechwy w wierszu „Kwoka” i Małgorzaty Strzałkowskiej w utworze „Moi mili”. Cytat z tego ostatniego wiersza mógłby być doskonałą puentą tej uroczystości:

*A więc wniosek dzisiaj stawiam,  
aby każdy z nas spróbował  
przy okazji, bez okazji  
mówić częściej takie słowa:*

*do widzenia i dzień dobry,  
co tam słyhać, jak się czujesz,  
i poproszę, i przepraszam  
oraz proszę i dziękuję.*

*Wtedy ludziom na tym świecie  
sympatyczniej ciut by było.  
No, a przecież o to chodzi,  
by się wszystkim milej żyło.*

Agata Domaradzka  
Marzena Chochrek



Gazetka na dolnym korytarzu szkoły, wykonana przez panią Joannę Groszek.



Uczniowie klasy III rozdają słoneczka życzliwości.

Dziadek dał  
Jasiowi 20  
zł na uro-  
dziny.

Mama ob-  
serwuje Jasia,  
wreszcie mówi:

– Jasiu, podziękuj dziadziusiowi.

– Ale jak?

– Powiedz tak, jak ja mówię, gdy  
tataś daje mi pieniądze.

Jasiu zwraca się do dziadzia:

– Czemu tak mało?





# „Opowieść wigilijna”, czyli o sile terapeutycznej teatru

## O wizycie uczniów SP w Lecce, w teatrze „Maska” w Rzeszowie

22 grudnia 2022 r. był dniem wyjątkowym, nie tylko ze względu na magię cyfr – 6 dwójek. Ten czwartek uczniowie klas od II do VIII SP im. Kardynała S. Wyszyńskiego w Lecce wraz z nauczycielami spędzili w teatrze „Maska” w Rzeszowie, oglądając wzruszający spektakl oparty na utworze Karola Dickensa pt. „Opowieść wigilijna”.

Wizyta w teatrze i kontakt ze sztuką mają wielką moc oddziaływania na nasze samopoczucie, wyobraźnię i emocje. Wiedzieli już o tym starożytni Grecy, którzy kochali teatr za jego działanie oczyszczające i uwalniające człowieka od mocnych uczuć. Jeśli podczas oglądania zwariowanej komedii, widz śmiał się jak szalony, a podczas smutnej tragedii, płakał jak bóbr – to wychodził z teatru wolny od nagromadzonych w ciele i duszy emocji, a więc szczęśliwy, zadowolony i wzruszony.

Tak, teatr ma działanie terapeutyczne, czyli uzdrawiające, o czym, niestety, nie wszyscy wiedzą, zwłaszcza Ci, którzy niezbyt chętnie idą na przedstawienie, uważając

to za konieczny do spełnienia obowiązków.

Być może, niektórzy zmienili zdanie na ten temat po obejrzeniu „Opowieści wigilijnej” w wykonaniu aktorów teatru „Maska”.

Co w sztuce mogło zachwycić i wprowadzić w świąteczny nastrój radości, lekkości, wzajemnej życzliwości i obdarowywania się prezentami? Co w spektaklu pomogło uchwycić magię Świąt Bożego Narodzenia?

Przede wszystkim śnieg prószący na uspięne i otulone mgłą kamienice Londynu – akcja utworu rozgrywa się przecież w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia. Scenografia i efekty specjalne, przygotowane przez twórców sztuki, znakomicie oddawały klimat XIX-wiecznego miasta w Anglii.

Ponadto przemiana głównego bohatera Ebenezera Scroocea, którego na początku poznajemy jako antypatycznego, chciwego, okrutnego i samotnego, chociaż bogatego właściciela firmy „Scrooge and Marley”. Ebenezer nienawidzi Świąt Bożego Narodzenia, nie daje pieniędzy, aby

pomóc biednym ludziom ( wprost przeciwnie, uważa, że wszyscy oni powinni umrzeć, aby zmniejszyć przeludnienie na ziemi), woli zobaczyć swojego siostrzeńca martwym, niż przyjąć od niego zaproszenie na świąteczny obiad. Scrooge mieszka samotnie w bardzo skromnym i ubogim mieszkaniu opuszczonej kamienicy. Jest starym kawalerem i nie ma przyjaciół. Całe swoje życie poświęcił na gromadzenie majątku i pomnażanie pieniędzy. Jest nieszczęśliwy, ale nie zdaje sobie z tego sprawy.

I właśnie w noc wigilijną odwiedzają go 4 duchy: zmarłego wspólnika Marleya oraz Duchy Przeszłych, Teraźniejszych i Przyszłych Wigilii. Wraz z nimi bohater odbywa podróż w czasie do lat swojego dzieciństwa i młodości, ogląda Wigilię innych ludzi: górników, marynarzy, swojego siostrzeńca Freda i swojego pracownika Boba Cratchita, w końcu przenosi się w przyszłość i widzi swój pogrzeb. W chwili śmierci jest opuszczony i znienawidzony przez wszystkich, nikt po nim nie płacze, nikt nie idzie za jego trumną w kondukcje pogrzebowym.

I wtedy się budzi. Chociaż jest starym człowiekiem, postanawia zacząć wszystko od nowa i gruntownie zmienić swoje życie, bo zrozumiał, że na miłość nigdy nie jest za późno, a na samotność zawsze za wcześnie. Kupuje ogromnego indyka i daje go w prezencie rodzinie Boba Cratchita, idzie na świąteczny obiad do siostrzeńca Freda i jego żony, daje hojny datek na leczenie małego Tima – synka swojego pracownika. Te akty dobroci dają mu tyle szczęścia, że jego serce przepelnia radość, a twarz promienieje uśmiechem i zadowoleniem. Odtąd Świąta Bożego Narodzenia staną się dla Ebenezera, jak i dla wielu z nas,



Wizyta w teatrze i kontakt ze sztuką mają wielką moc oddziaływania na nasze samopoczucie.

najcudowniejszym okresem w roku, w którym (tak brzmi ostatnie zdanie książki) „Bóg błogosławi nam wszystkim”.

Nasi uczniowie okazali się widzami, o jakich marzą wszyscy aktorzy na scenie. Z uwagą śledzili akcję sztuki, z przejściem słuchali dialogów bohaterów, z zainteresowaniem przyglądali się aktorom występującym w kostiumach

charakterystycznych dla epoki wiktoriańskiej w Anglii. Uczniowie mieli wyłączone telefony komórkowe i byli ubrani elegancko, aby poprzez strój wyrazić szacunek dla aktorów. Podczas przedstawienia nie rozwijali szeleszczących papierków od cukierków, nie jedli chipsów i popcornu, nie pili coli.

Za to po wyjściu z teatru i obejrzeniu świątecznie udekorowanego

Rynku w Rzeszowie, każdy z nas w towarzystwie przyjaciół mógł udać się na bliskie już rozkosze podniebienia do wybranej przez grupę kawiarni bądź restauracji i w wesołym nastroju cieszyć się zbliżającym się milowymi krokami Bożym Narodzeniem.

**Agata Domaradzka  
Agnieszka Kruczek**

## Lektor czytanie = zdrowe odżywianie

**O tym, jak w SP w Lecce odbyła się akademia promująca zdrowe odżywianie poprzez literaturę czytaną**

Szkoła Podstawowa im. kard. S. Wyszyńskiego w Lecce jest placówką promującą zdrowe odżywianie i w związku z tym 16 grudnia 2022 r. o godz. 11.00 odbyło się w naszej szkole przedstawienie przygotowane przez uczniów klas O – VIII i nauczycieli uczących języka polskiego w tych oddziałach. Celem uroczystości było ukazanie zalet i zasad zdrowego odżywiania w oparciu o literaturę piękną, czytaną przez uczniów w formie lektur szkolnych.

Podczas przedstawienia zostały zaprezentowane następujące wiersze i piosenki: „Pomidor”, „Na straganie”, „Na marchewki urodzinach”, „Zatańczyły witaminy”, „Dla każdego coś zdrowego” oraz scenki z lektur: „Opowieści z Narnii” i „Alicja w Krainie Czarów”.

Na podstawie przytoczonych utworów można było sformułować

następujące wnioski dotyczące zdrowej kuchni.

Zasada numer 1. Jedz owoce i warzywa w każdej postaci.

Są one źródłem witamin i mikroelementów, a te z kolei są niezbędne do utrzymania naszego organizmu w zdrowiu i witalności.

Zasada numer 2. Urozmaicaj swoje jedzenie.

Dieta monotematyczna czy uboga składnikowa nie służą organizmowi. Jeśli codziennie jesz to samo, czyli np. na śniadanie i kolację chleb z masłem i mleko, to istnieje zagrożenie, że nie dostarczysz organizmowi wszystkich niezbędnych elementów do budowy komórek mięśni, kości, narządów i podtrzymywania niezbędnych funkcji życiowych. A co mówi na ten temat literatura? Otóż na kolacji u Bobrów opisaną w I tomie „Opowieści z Narnii” są ziemniaki z bryłą złocistego

masła, smażony pstrąg, dzban kremowego mleka, a na deser strucla z marmoladą i herbata.

Zasada numer 3. Jedzenie powinno być przyjemnością.

Nie należy jeść byle czego, byle jak i byle gdzie. Bohaterowie obydwu wspomnianych wyżej opowieści siedzą przy pięknie nakrytych stołach, w miłym towarzystwie, rozmawiają w przyjaznej atmosferze i delektują się posiłkiem. Podczas jedzenia nie śpieszą się, nie patrzą na zegarek, nie goni ich czas, nie grają również na komputerze, nie esemesują i nie oglądają filmu. Są uważni i skupieni tylko na jednej rzeczy – na posiłku, czują smak potraw, a organizm wtedy lepiej sobie radzi z przyswojeniem mikroelementów, witamin, cukrów, tłuszczu i białka.

Zasada numer 4. W jedzeniu wskazane są umiar i równowaga.

Nadmiar i niedobór produktów spożywczych nie służą zdrowiu. Słodczyce nie są złe, jeśli są jedzone



Szkoła Podstawowa im. kard. S. Wyszyńskiego w Lecce jest placówką promującą zdrowe odżywianie.



z umiarem i niezbyt często. Alicja, bohaterka powieści L. Carrolla, zjada tylko jedno ciasteczko, a nie pięć. Piotr, Zuzanna, Edmund i Łucja – bohaterowie powieści „Lew, Czarownica i stara szafa” – jedzą tylko po jednym kawałku strucli z marmoladą, a nie więcej i koniecznie trzeba zwrócić uwagę, że deser jedzą po obiedzie, a nie przed obiadem lub zamiast niego, a więc najpierw ziemniaki z masłem i pstrąg, a później herbata i strucla.

Zasada numer 5. Najlepsze jedzenie to jedzenie świeże, domowe, jak najmniej przetworzone.

Czy pamiętasz, kiedy pstrąg smakuje najlepiej? Według pana Bobra wtedy, kiedy się go zjada w pół godziny po złowieniu i 3 minuty po zdjęciu z patelni. A ziemniaki? Dopiero co ugotowane. A strucla? Świeżo wyjęta z piekarnika i jeszcze ciepła...

Na zakończenie przedstawienia trzy Alicje z Krainy Czarów (ich role znakomicie odegrały uczennice

klasy V: Oliwia Rząsa, Julia Ślęczka, Wiktoria Hus) poczęstowały wszystkich magicznymi ciasteczkami, które w powieści L. Carrolla powodowały zmianę wzrostu głównej bohaterki. W naszej szkolnej rzeczywistości nie było aż tak spektakularnych efektów, była za to chwila przyjemności i błogości, jaką daje zjedzenie smacznego, kruchego, aromatycznego, dobrze wypieczonego, domowego ciasteczka.

**Agata Domaradzka**  
**Agnieszka Kruczek**

## Humor z zeszytów szkolnych

- \* Chopin zmarł na zapalenie skrzel
- \* Chopin to najprawdopodobniej największy gracz na świecie.
- \* Antek miał duży brzuch przepelziony głodem.
- \* Boryna był bardzo przywiązany do krowy, dlatego znącał się nad rodziną
- \* Józef Ignacy Kraszewski to była jedna osoba.
- \* Dziś Prusa można spotkać w każdej niemal księgarni.
- \* Wraz z wynalezieniem koła i pieniądza, ludzie zaczęli kręcić interesy.
- \* Antek nie miał przed kim, to wylewał łzy przed zwierzętami.
- \* Rycerz średniowieczny był honorowy i zawsze dotrzymywał słowa. Kiedy obiecał coś damie serca, to zawsze jej to zrobił, nawet gdy była mężatką.
- \* Amerykę odkrył Colombo.
- \* Adam Mickiewicz skomponował „Sonaty krymskie”.
- \* Beethoven był głuchy, ale przynajmniej widział, co komponował.
- \* Chemik pracuje dlatego w białym fartuchu, aby nie wyzreć dziury w ubraniu.
- \* Cyklop miał tylko jedno oko, gdyż nie miał drugiego.
- \* Danuśka weszła na ławę i zaczęła grać na lutownicy.
- \* Duży wpływ na rozwój kultury miał Cyryl i jego metody.
- \* Dziedziczność pozwala wyjaśnić, dlaczego skoro dziadek i ojciec nie mieli dzieci, to i my będziemy bezdzietni.
- \* Janko muzykant żył chęcią grania i marchwią.
- \* Jurand miał jedno oko, które przeszkadzało mu w walce.
- \* Kiedy ojciec wracał z koniem do domu, to chłopcy pchali mu do pyska skórki od chleba.
- \* Kościuszko był słusznego wzrostu – oby więcej w Polsce takich było.



\* Mickiewicz pisał poezję, a Słowacki wiersze.

\* Rej powiedział, że Polacy nie gęsi, ale gęgać umieją.

Wybrał J.H.

### Karnawał uczuć

*Jak życie, niech trwa póki żyjemy  
pierwszy spacer, rozmowa, walc Radeckiego  
ten powiew nadziei i włosy rozwiane  
Wyobrażenia marzeń, pierwsze zakochanie...  
Rycerz na białym koniu dzisiaj nieporęczny  
Rycerz tak, ale co z koniem zrobić  
w mieszkaniu na piętrze...  
Białe Porche z kierowcą to już co innego,  
ale czy zauważy dziewczę z jarzynowego?  
Los jak zając w susach, nie da się wyprzedzić  
my w rytm rock and roll'a: praca, dom i dzieci...  
czasem w uniżeniu jak w przyziemnym twiście  
aby spokój zachować i mieć jakieś wyjście...  
Z gonitwy pragnień niewiele wychodzi,  
rytm „jaif”a wytrzymamy, bo jesteśmy młodzi  
Walc angielski potrzebny by wrócić do siebie  
swing do wyjaśnień jaśniejszych niż laser  
i czy się zrozumiemy przybysze z dwóch planet...?  
Przeważa haevy metal i krzyki perkusji,  
serce wali jak Zygmunt w wielkim wydarzeniu,  
bo zdarza się odejście w nagłym oburzeniu  
Może tylko plotka, gruz pod nogi spada,  
nie wszystko stracone, fokstrot czy lambada...  
Każdy taniec być może, byle nie samotny...  
Polecam Wieniawskiego w taki wieczór słotny  
i etudy Chopina subtelne jak świerszcze...  
Te lata przeleciały jakby liczby pierwsze,  
dzieci wyrosły bardzo i w świat odleciały...  
Zostały Święta piękne  
i puch wspomnień biały...*

Zdzisława Górską

# Gminne eliminacje do Podkarpackiego Konkursu „Literatura i dzieci”



16 listopada 2022 r. w błażowskim ośrodku kultury odbyły się gminne eliminacje do Podkarpackiego Konkursu „Literatura i dzieci”, któ-



Wśród wykonawców znaleźli się soliści, grupy artystyczne i wokalne.

ry w tym roku odbył się pod hasłem „Te co skaczą i fruują...”. Do konkursu zgłosili się uczniowie i grupy artystyczne ze szkół podstawowych z terenu całej naszej gminy, którzy do eliminacji przystąpili w trzech kategoriach: recytacja, piosenka i inscenizacja. W sumie w gminnych eliminacjach wzięło udział 26 recytatorów, 3 wykonawców piosenek, 2 duety wokalne, 1 zespół wokalny oraz 3 grupy artystyczne, które przygotowały inscenizację. Po obejrzeniu

wszystkich prezentacji komisja postanowiła przyznać następujące nagrody – nominacje w poszczególnych kategoriach wiekowych:

Kat. klasy I-III

RECYTACJE:

Nominacje:

1. Hanna Sieńko – „Dźońcio”, autor Julian Tuwim

Szkoła Podstawowa w Błażowej Dolnej

2. Maksymilian Sapa – „Marzenie”, autor Danuta Wawiłow

Szkoła Podstawowa w Kąkolówce

3. Julita Woźniak – „W aeroplanie”, autor Julian Tuwim

Szkoła Podstawowa w Kąkolówce

PIOSENKI:

Nominacje:

1. Michał Sobkowicz – „Idzie kot” Szkoła Podstawowa w Kąkolówce

2. Zespół wokально-taneczny „TAŃCZĄCE NUTKI” – „Żabie kroczi” Szkoła Podstawowa w Białce

3. Zespół SERDUSZKA – „Domowe małe zoo”

Szkoła Podstawowa w Błażowej

Kategoria klasy IV-VI

RECYTACJE

Nominacje:

1. Cristina Carelli – „Burek”, autor Paweł Beręsewicz

Szkoła Podstawowa w Błażowej

2. Amelia Chlebek – „Kot Maurycy”, autor Julia Hartwig

Szkoła Podstawowa w Błażowej Dolnej

3. Sebastian Bielec – „Jak rozmawiać trzeba z psem”, autor Jan Brzechwa Szkoła Podstawowa w Błażowej Dolnej

4. Milena Bator – „Pies z kulawą nogą”, autor Franciszek Klimek

Szkoła Podstawowa w Błażowej Dolnej

INSCENIZACJA

Nominacje:

1. „Prezent na święta” – na podst. fragm. książki Grzegorza Kasdepke pt.: „Różga” – uczniowie klasy 6 Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej

Komisja konkursowa pogratulowała wszystkim uczestnikom konkursu i złożyła życzenia dalszych sukcesów artystycznych – szczególnie nominowanemu do eliminacji rejonowych, które odbyły się 24 listopada 2022 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Lubeni. Spośród 80 dzieci, które wzięły w nich udział, do finału konkursu, który miał miejsce w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie, zakwalifikowało się trzech przedstawicieli naszej gminy: Michał Sobkowicz ze SP w Kąkolówce, Kornelia Siwy ze SP w Białce, Sebastian Bielec ze SP w Błażowej Dolnej. Jeszcze raz serdecznie gratulujemy wszystkim młodym artystom!

**Kamil Zagórski**



Zebrana na sali publiczność wraz z jury bacznie przyglądała się występom młodych artystów.



## „Człowiek, który nie pije...”

27 listopada 2022 r. w sali widowiskowej GOK w Błażowej wystawiony został spektakl komediowy pt. „Człowiek, który nie pije...”



Oficjalne podziękowania dla artystów oraz gratulacje z okazji Jubileuszu 100-lecia dynowskiego teatru złożył Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

„Człowiek, który nie pije...” w wykonaniu Zespołu Teatralnego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Dynowie. Zespół od ponad wieku zrzesza pasjonatów teatru, amatorów – amatorów,



Uwagę zwracały niesamowite stroje z minionej epoki.

którzy poświęcają swój wolny czas na próby i występy artystyczne, przygotowując kolejne spektakle dla mieszkańców gminy Dynów ale i nie tylko, czego przykładem może być pojawienie się ich na deskach błażowskiego ośrodka kultury.



Reżyser spektaklu - Krystyna Dżuła.

W ubiegłym roku grupa świętowała jubileusz 100-lecia zarejestrowania Zespołu Teatralnego przy Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Dynowie. Z tej okazji, dynowscy artyści, pod czujnym okiem Pani Krystyny Dżuły – reżyserki spektakli i Prezes Stowarzyszenia przyjechali do nas ze spektaklem komediowym o wymownym tytule „Człowiek, który nie pije...”, której autorem jest Wincenty Rapacki – aktor teatralny i śpiewak, autor humoresek i anegdot teatralnych oraz poezji. Sztuka składała się z trzech aktów, podczas

których aktorzy zabrali nas do świata dwudziestolecia międzywojennego – świata intryg, komedii i nieoczekiwanych zwrotów akcji, które połączone z efektami świetlnymi i dźwiękowymi zapewniły niezapomniane wrażenia zebranym na widowni gościom. Serdecznie dziękujemy pani reżyser, aktorom oraz licznie przybyłej publiczności, a z okazji pięknego Jubileuszu

100-lecia dynowskiego teatru, życzymy samych sukcesów scenicznych no i oczywiście kolejnych 100 lat działalności artystycznej!

**Kamil Zagórski**



Jacek Marszałek

### *Las katyński*

*Zamyślił się las  
nad przeszłością  
skryte słowa  
na liściach  
zawiesił  
wspomnienia ukrył  
między gałęziami  
żałobną szatę  
słońce rozwiewało.  
Zapadał w stan  
odpoczynku  
powiewy wiatru  
zakłócały ciszę  
wieczoru.  
W obrębie wstecznego  
Czasu  
przy silnym szumie  
drzew  
słychać nad grobami  
muzykę zmarłych.*

*Stefania Marszałek-Guniewska*

# VII edycja Podkarpackiego Konkursu Fotograficznego „Ślady – Skarby Folkloru”

Za nami VII edycja Podkarpackiego Konkursu Fotograficznego „Ślady – Skarby Folkloru”. Uczestnicy ubiegłorocznej edycji na zgłoszenie swoich prac mieli czas do 10 listopada 2022 r.

22 listopada 2022 r. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie zebrała się komisja konkursowa w składzie: Katarzyna Warańska – artysta foto-



Laureatów VII edycji konkursu przedstawił Adam Kus.

graf – przewodnicząca – Rzeszów Adam Kus – fotograf, Kierownik Działu Technik Audiowizualnych i Cyfrowych – WDK w Rzeszowie

Janusz Tłuczek – fotograf – GOK w Błażowej, która jednogłośnie stwierdziła, że 18 autorów przysłało na konkurs ogółem 84 zdjęcia.

Po burzliwych obradach jury, na wystawę pokonkursową zakwalifikowanych zostało 76 zdjęć wykonanych przez 18 autorów. Jej oficjalne

otwarcie oraz rozstrzygnięcie VII edycji konkursu odbyło się 10 grudnia 2022 r. w budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej, gdzie zebranych gości przywitała dyrektor GOK Barbara Mroczka.

II NAGRODĘ ufundowaną przez Burmistrza Błażowej otrzymał:

– Paweł Betleja z Połomii za wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs

II NAGRODĘ ufundowaną przez Dyrektora WDK w Rzeszowie otrzymał:

– Jerzy Bylicki z Dynowa za wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs



Pamiątkowe dyplomy i foldery wręczył wiceburmistrz Błażowej - Andrzej Wróbel.

Następnie głos zabrał Adam Kus, który odczytując oficjalny protokół sporządzony

przez jury, stwierdził, że komisja po dokonaniu oceny prac postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

I NAGRODĘ ufundowaną przez Dyrektora WDK w Rzeszowie otrzymała:

– Karolina Mazurek z Sierakowa za wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs

II NAGRODĘ ufundowaną przez Dyrektora WDK w Rzeszowie otrzymała:

– Mariola Sowa z Błażowej za wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs

III NAGRODĘ ufundowaną przez Dyrektora GOK w Błażowej otrzymała:

– Elżbieta Czarnik z Lubeni za wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs



Swoje umiejętności instrumentalne zaprezentował m.in. Jakub Tłuczek.



Szymon i Stanisław Tadla.



III NAGRODĘ ufundowaną przez Dyrektora WDK w Rzeszowie otrzymała:

- Zuzanna Głowiak z Hyżnego za wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs

WYRÓŻNIENIA ufundowane przez Starostę Rzeszowskiego otrzymali:

- Marcin Michańczyk z Grabownicy Starzeńskiej za trzy zdjęcia z zestawu nadesłanego na konkurs
- Bartosz Paterek ze Stalowej Woli za wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs

WYRÓŻNIENIA ufundowane przez Dyrektora GOK w Błażowej otrzymali:

– Barbara Lew z Markowej za trzy zdjęcia z zestawu nadesłanego na konkurs

– Wiesława Rybka z Futomy za wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs

– Katarzyna Szarek z Widnej Góry za wszystkie zdjęcia nadesłane na konkurs

Po rozdaniu dyplomów i folderów podsumowujących zeszłoroczną edycję konkursu oraz pamiątkowych zdjęciach, przyszedł czas na część artystyczną programu, o którą zatroszczyli się Stanisław oraz Szymon Tadla, którzy wraz ze swoimi podopiecznymi dali popis swoich umiejętności w grze na cymbałach.

Gdy zamilkły ostatnie dźwięki instrumentów, nie pozostało już nic innego jak oficjalnie otworzyć wystawę pokonkursową VII edycji Podkarpackiego Konkursu Fotograficznego „Ślady – Skarby Folkloru”, podczas której nie zabrakło wspomnień, ciekawych dyskusji oraz snucia planów dotyczących kolejnych edycji konkursu.

Gratulujemy nagrodzonym i dziękujemy wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w konkursie – za wysoki poziom nagrodzonych i wyróżnionych prac oraz kreatywne podejście do tematyki związanej z konkursem. Jeszcze raz serdecznie gratulujemy!

**Kamil Zagórski**

## Podsumowanie projektu „Z jednej gliny ulepieni”

Grupa nieformalna „ZaKulturalni” działająca przy naszym ośrodku kultury w listopadzie zakończyła realizację projektu pt. „Z jednej

gliny ulepieni”, którego zwieńczeniem była wystawa po warsztatowa, którą można było oglądać w holu Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.



Wystawę podsumowującą projekt można było oglądać w holu Gminnego Ośrodka Kultury.

W ramach projektu zorganizowane zostały warsztaty garncarskie, wiklinarskie i tkackie, podczas których uczniowie kółka plastycznego działającego w Zespole Szkół w Błażowej mogli zapoznać się z podstawami tych ginących zawodów, wykonać własnoręcznie gliniany garnuszek czy też flakonik, upleść z wikliny wianek lub denko do koszyka oraz zaprojektować i „utkać” na krośnie swoją własną niepowtarzalną biżuterię koralikową. Wszystkim uczestnikom warsztatów serdecznie dziękujemy za czynny udział w zajęciach!

Projekt został dofinansowany ze środków Działaj Lokalnie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Ośrodek Działaj Lokalnie Fundacja Przestrzeń Lokalna.

**Kamil Zagórski**

## Musical „Edith Piaf – niczego nie żałuję”

4 grudnia 2022 r. o godz. 18:00 na deskach sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej pojawili się aktorzy Teatru Muzycznego BROADWAY działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury Gminy Leżajsk z siedzibą w Giełdarowej. Wystawili oni musical

pt. Edith Piaf „Niczego nie żałuję”, który opowiada o życiu tytułowej słynnej francuskiej piosenkarki, o jej perypetiach miłosnych oraz o cenie, jaką przyjdzie jej zapłacić za sukces. Podczas musicalu usłyszeć mogliśmy największe przeboje z repertuaru Edith Piaf, która przez

swoich rodaków nazywana była „paryskim wróbelkiem”. Serdecznie dziękujemy artystom za piękne widowisko a także przybyłej publiczności za spędzenie tego wieczoru razem z nami.

**Kamil Zagórski**



Aktorzy Teatru Muzycznego Broadway z Giedlarowej.



W musicalu nie zabrakło oczywiście muzyki na żywo.

## „Od wiosny do wiosny”

15 grudnia 2022 r. odwiedzili nas aktorzy Sceny Propozycji Uniwersytetu Rzeszowskiego, którzy o godz. 19:30 wystawili na deskach naszej sali

widowskiej spektakl reżyserii prof. Janusza Pokrywki pt. „Od wiosny do wiosny”. Artyści w tym barwnym widowisku przybliżyli nam dawny



Aktorzy Sceny Propozycji Uniwersytetu Rzeszowskiego.

cykl życia na podkarpackiej wsi, który wyznaczały kolejne pory roku czy też nadchodzące święta. Pojawiły się w nim obchody i zwyczaje związane m.in. z nadejściem nowego roku, świętami wielkanocnymi, żniwami i świętami Bożego Narodzenia. Nie zabrakło także różnorodnych postaci, wśród których znalazły się także lalki odgrywające Matkę Boską, duchy, strachy czy też diabła i anioła. W spektaklu nie zabrakło również pieśni ludowych, tradycyjnych tańców oraz scenografii, która idealnie oddawała realia życia na dawnej podkarpackiej wsi.

**Kamil Zagórski**



W widowisku można było zobaczyć dawne tradycje i zwyczaje świąteczne.

**W grudniu 2022 r. odszedł od nas Mieczysław Rybka – muzyk, skrzypek, wokalista, wieloletni członek Kapeli Ludowej z Futomy.**

**Wspaniała osobowość, człowiek wielkiej pasji i o wielkim zaangażowaniu w krzewienie regionalnej kultury i tradycji ludowych. Zapamiętamy go jako zawsze uśmiechniętego, pogodnego i życzliwego człowieka, który swoją osobą inspirował nas do działania.**



**Najbliższym śp. Mieczysława składamy wyrazy najszerszych kondolencji.**

**Dyrektor i Pracownicy  
GMinnego Ośrodka Kultury  
w Błażowej oraz  
Orkiestra Dęta z Błażowej**



## Lekcja biblioteczna w „Bajkowej Krainie”

*„Czy to jutro, czy to dziś, wszystkim jest potrzebny Miś”*

Trudno wyobrazić sobie świat bez pluszowego misia, towarzyszy nam od wielu, wielu lat. Chyba nie ma domu, w którym nie siedziałyby na półce czy na fotelu. Może być najlepszym powiernikiem, przytulanką i przyjacielem, podobnie jak książka, która nigdy cię nie zawiedzie, nie wyśmieje i nie zdradzi.

24 listopada odwiedziłam grupę „Tygrysków” z oddziału

przedszkolnego przy Zespole Szkół w Błażowej. Dzień pluszowego misia obchodzony jest 25 listopada. Z tej okazji zabrałam ze sobą kolorowe opaski z misiami, kilka niespodzianek książkowych oraz ogromnego Misia pluszaka, który na co dzień przesiaduje w oddziale dla dzieci w błażowskiej bibliotece. Przedszkolaki z łatwością zgadywały z jakiej bajki jest pokazywany przeze mnie niedźwiadek. Rozmawialiśmy o zapomnianych już trochę misiach z dawnych dobranocek,

o Misiu Usztku z klapniętym uszkiem i Misiu Coralgotu, który marzył, by zostać śpiewakiem. Nauczyłam ich piosenki o niedźwiadku a puzzle z misiami okazały się nie lada wyzwaniem dla najmłodszych. Misie



lubią miodek i kradną go pszczołkom, więc były też słodziutki pierniczki z marmoladką. Otrzymałam piękne podziękowanie za przybycie, które już zdobi oddział dziecięcy w bibliotece. Dziękuję za zaproszenie i zapraszam do naszych bibliotek.

**Anna Heller**



Grupa „Tygrysków” z oddziału przedszkolnego przy Zespole Szkół w Błażowej.

## Jadwiga Kupiszewska...i nagle znikasz w ciemnych obłokach – spotkanie autorskie

25 listopada 2022 r. w auli szkoły podstawowej w Błażowej odbyło się spotkanie autorskie z Jadwigą Kupiszewską – poetką, malarką,

animatorką kultury. Z wykształcenia biolog cytolog. Ukończyła Wydział Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej praca magisterska

znalazła się w zbiorowym wydaniu Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Autorka książek poetyckich: Wieniec dożynkowy, Jestem Rzeką,

Moja Bernardyńska, W prześwicie wieżowców, Pamiętnik zwany Ma-



Gości przywitała Maria Kruczek.

-ka-gi-gi, Co mówią ulice Rzeszowa, Zostawić dzień, ...i nagle znikasz w ciemnych obłokach, Korowód pór roku, edukacyjnej bajki dla dzieci pt. Komputerowe sny, Testuję kolory. Autorka licznych scenariuszy do widowisk poetycko – muzycznych. Jest laureatką wielu nagród, a twórczość Pani Jadwigi od lat publikowana jest na łamach Kuriera Błażowskiego”.

Pomysłodawcą spotkania i autorem scenariusza była Miejsko -Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej, a do współpracy zaprosiła Zespół Szkół w Błażowej. Takie spotkania, już przed paroma laty były organizowane i cieszyły się dużym zainteresowaniem. W piątkowe popołudnie pięknie udekorowana aula szkoły

podstawowej zapełniła się gośćmi, których powitała Maria Kruczek Dyrektor Zespołu Szkół w Błażowej. Uczestnicy spotkania usłyszeli piękne wiersze i garść wspomnień



Wiktoria Kiszka - Stefania.

o rodzicach Jadwigi Kupiszewskiej: Bolesławie Marszałku i Stefanii Dolidak, zawartych w książce „...i nagle znikasz w ciemnych obłokach”. Książka mówi o trudach miłości Bolesława i Stefanii, którzy bez względu na trudności połączeni zostali węzłem małżeńskim, krótko przed II wojną światową. W rolę rodziców Pani Jadwigi wcielił się ucniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej Wiktoria Kiszka i Szymon Bober. Poezję przedstawili nam Małgorzata Kutrzeba, Janusz Szpala, Wiktoria Kulasa, Karol Król, Julia Tereszak, Ola Murias, Paweł Wania, Ola Ulbrich,

Liwia Słowik, Mateusz Jamróz i Beata Frańczak, która również przygotowała młodzież do występu. Spotkanie swym śpiewem uświetnili Agata Szul, Dariusz Szmist, Aleksandra Osinko, Ola Kustra, i uczennice z zespołu wokalnie-muzycznego: Joanna Gromek, Wiktoria Najda, Julia i Patrycja Tereszak i Aleksandra Ulbrich. Nad oprawą muzyczną czuwał Andrzej Szul. Scenografię przygotowała Małgorzata Kusz. Na zakończenie wspólnie z Agtą Szul i Dariuszem Szmistem zaśpiewaliśmy piosenkę Jonasza Kofty „Pamiętajcie o ogrodach”, która towarzyszy naszym spotkaniom od



Szymon Bober - Bolesław.

lat. Nie zabrakło poczęstunku o który zadbały panie z kuchni i z biblioteki. Dziękuję serdecznie Pani Jadwidze za przybycie, Pani Dyrektor wraz z nauczycielami, młodzieży i Wszystkim, którzy zechcieli spędzić z nami ten wieczór. Myślę, że jeszcze wiele takich spotkań przed nami na, które już serdecznie zapraszam.

**Anna Heller**



Jadwiga Kupiszewska



Aula Zespołu Szkół zapełniła się widownią.





Aleksandra Osinko



Ola Kustra



Andrzej Szul - oprawa muzyczna.



Agata Szul i Dariusz Szmist zachwycili wszystkich swym śpiewem.



Recytuje Beata Frańczak.



Myślę, że jeszcze wiele takich spotkań przed nami na, które już serdecznie zapraszamy.





# Wiktoriańskie Boże Narodzenie z błażowską biblioteką

15 grudnia 2022 r. w błażowskiej bibliotece zapanował klimat Boże-



Anna Heller i Magdalena Kowalska-Cheffey.

go Narodzenia. W czasy wiktoriańskie wprowadziła nas Magdalena Kowalska-Cheffey. Z zamiłowania humanistka, z wykształcenia historyk wojskowości, z zawodu nauczyciel. Absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu w Birmingham. Za interesowania badawcze skoncentrowane wokół historii Polskich Sił

Zbrojnych na Zachodzie, ze szczególnym uwzględnieniem zależności między morale a sprawnością bojową. Piętnaście lat życia spędziła w Anglii, skąd zabrała ze sobą zakochanie w starej angielskiej wsi, i męża. Miłośniczka pieszych wędrówek, kociego



Goście dopisali.

mruczenia i dobrej książki. W Anglii pracowała w bibliotece, pochodzi z bibliotekarskiej rodziny, bo mama też pracowała w bibliotece.

Epoka wiktoriańska, to okres w dziejach Wielkiej Brytanii pod

panowaniem królowej Wiktorii Hanowerskiej, która sprawowała rządy w latach 1837–1901. Był to jeden z najdłuższych nieprzerwanych okresów panowania jednego monarchy w nowożytnej historii. Wielka Brytania była wtedy u szczytu potęgi imperialnej. Dzięki przygotowanej prezentacji i rekwizytom mogliśmy zobaczyć różnice między tradycją naszego i angielskiego Bożego Narodzenia. Uczestnicy spotkania mogli własnoręcznie wykonać wiktoriańskie kartki świąteczne i ozdoby choinkowe.

Spotkanie było otwarte dla wszystkich. Bardzo się cieszę, że tak liczne grono chciało spędzić z nami to czwartkowe popołudnie.

Dziękuję serdecznie Wszystkim za przybycie i już serdecznie zapraszam na kolejne spotkania w błażowskiej bibliotece.

**Anna Heller**



Spotkanie było otwarte dla wszystkich. Bardzo się cieszę, że tak liczne grono chciało spędzić z nami to czwartkowe popołudnie.



## O Myszce Miki z klasą pierwszą w Białce

18 listopada swoje urodziny obchodzi niezwykła mysz- Myszka Miki. Jest postacią znaną na całym świecie, dzieci ją uwielbiają. To bohater licznych kreskówek, których autorem jest Walt Disney. Disney chciał wykreować postać, która przyniesie mu sławę. Pomysł animowanego bohatera Walt Disney zaczerpnął od myszy, którą kiedyś hodował. Jest to najbardziej prawdopodobna wersja, choć istnieją jeszcze inne wersje tej historii. Zaś inspiracją do pierwszego odcinka była podróż jaką odbył Disney pociągiem z Nowego Jorku do Hollywood. Gdy postać myszy już istniała, postanowił nadać jej imię. Wymyślił Mortimer, lecz żona zaproponowała Mickey- zdrobnienie od

imienia Michael (Michał). W filmie Mickey po raz pierwszy wystąpił 15 maja 1928r. Był to krótki: 6-minutowy początkowo niemy film „Plane Crazy”. Później dograno ścieżkę dźwiękową. W filmie „Parowiec Willy” z 18 listopada 1928 roku Mickey wcielił się w rolę marynarza, a głosu udzielił Walt Disney. Za ten film Disney został nagrodzony Oscarem. Miki jest także pierwszym animowanym bohaterem, który zagrał w kolorowym filmie. Film „The Band Concert” miał swoją premierę 23 lutego 1935 roku. Miki w swoje 50 urodziny został postacią, która otrzymała gwiazdę w Alei Gwiazd w Hollywood. Ten sympatyczny gryzoń wystąpił w stu kilkudziesięciu filmach oraz serialach,

grach komputerowych. Przyniósł wytwórni Disneya nieprawdopodobne zyski. Motyw Myszkę Miki ciągle jest powielany na ubraniach czy przybiorach szkolnych. Dziś sympatyczny zwierzak stał się oficjalną maskotką Disneya. Urodziny Myszkę Miki najlepiej świętować w Disneylandzie. Parki rozrywki przygotowują z tej okazji mnóstwo atrakcji.

18 listopada 2022 roku razem z klasą I i my świętowaliśmy. Dzieci dowiedziały się mało znanych faktów z życia Myszkę Miki. Rozwiązali quiz o Mickey. Przeczytałam im bajkę o Mickey, który ratuje Pluta z niebezpieczeństwa. Pierwszaki malowały postać słynnej myszy.

**Magdalena Fornal**



Dzieci dowiedziały się mało znanych faktów z życia Myszkę Miki. Rozwiązali quiz o Mickey.



## Pluszowy miś 2022 w Białce

Pluszowe misie od dawna są bohaterami licznych bajek czy dobranoczek dla dzieci. Najbardziej znanym misiem jest ten o bardzo małym rozumku- Kubuś Puchatek. Postać Kubusia Puchatka została stworzona w 1926 roku przez brytyjskiego pisarza Alana Alexandra Milne'a. W Polsce najbardziej znanymi telewizyjnymi misiami są Miś Uszatek, Miś Coralgol czy Gumisie. Bajki są chętnie oglądane przez kolejne pokolenia dzieci. Pluszowy miś jest

symbolem dobra, ciepła, miłości, opiekuńczości. Nic dziwnego, że właśnie ta maskotka towarzyszy dzieciom podczas różnych wydarzeń.

25 listopada 2022 r. spotkałam się z przedszkolakami. Wspólnie świętowaliśmy ten dzień w bibliotece. Dzieci zaśpiewały piękną piosenkę o misiach.

**Magdalena Fornal**



## Misiowe spotkanie w Kąkolówce

Dzień Pluszowego Misia obchodzony jest na całym świecie. Ten dzień jest wyjątkowo celebrowany przede

wszystkim w żłobkach, przedszkolach czy szpitalach. Z tej okazji organizowane są uroczystości czy występy.

Wiele szkół organizuje konkursy związane z tą zabawką. Ale święto ma też symboliczny wymiar. Inspirowane do przeprowadzenia różnych akcji charytatywnych: zbiórek zabawek na rzecz potrzebujących dzieci. Dziś pluszowy miś to kultowa zabawka i pomimo wielu nowoczesnych atrakcji czy prezentów dla dzieci zajmuje najważniejsze miejsce.

29 listopada 2022 r. spotkałam się z pierwszoklasistami. Był to radosny dzień dla wszystkich. Nie zabrakło zgadywanek oraz ciekawych faktów o pluszowych misiach.



Pierwszoklasiści z Kąkolówki chętnie odwiedzają bibliotekę.

**Magdalena Fornal**

## Uszatek – najstynniejszy polski miś

Jak wszyscy wiemy, każdego roku 25 listopada obchodzimy Dzień Pluszowego Misia. Z okazji tego miłego święta bibliotekę odwiedziła młodsza grupa przedszkolna. Razem z przedszkolakami odwiedziły mnie też ich ukochane pluszowe misie. Dzieci chętnie opowiadały o swoich misiach i o misiach, które znają z bajek tych do czytania i do oglądania. Wszyscy znali Kubusia Puchatka i jego przyjaciół, ale nikt nie wiedział kim jest Miś Uszatek. I właśnie to spotkanie było doskonałą okazją do bliższego poznania tej tajemniczej postaci. Oglądaliśmy więc książki, których bohaterem jest Uszatek a później czytaliśmy o niektórych jego przygodach. W naszej bibliotece są wszystkie części przygód uroczego misia z klapniętym uszkiem. Warto przy okazji święta wszystkich misiów wspomnieć o tej ważnej dla wielu dzieci postaci, która została trochę zapomniana. Pierwszy raz o Uszatku usłyszeliśmy 6 marca 1957 roku dzięki pisarzowi Czesławowi Janczarskiemu i ilustratorowi Zbigniewowi Rychlickiemu. Jego charakterystyczną cechą jest klapnięte lewe ucho, które oklapło bo miś długo siedział na półce w sklepie

z zabawkami i czekał na kogoś kto zechce go kupić. Początkowo opowiadania o Misiu Uszatku publikowane były w piśmie dla dzieci „Miś”, którego był patronem. Imię Uszatku nadały dzieci w wyniku konkursu. W 1960 roku ukazała się pierwsza książka pt. „Przygody i wędrowki Misia Uszatka”, która zawierała opowiadania częściowo publikowane w „Misiu”. W kolejnych latach ukazały się jeszcze cztery tomy: „Nowi przyjaciele Misia Uszatka”, „Gromadka Misia Uszatka”, „Bajki Misia Uszatka” i „Zaczarowane

kółko Misia Uszatka”. Po raz pierwszy na ekranie zobaczyliśmy Uszatka w 1962 roku w krótkometrażowym filmie animowanym. Nie miał jeszcze swoich charakterystycznych atrybutów – klapniętego uszka i piżamki. Ale w pamięć większości dzieci i dorosłych Uszatek wpisał się w wersji z serialu animowanego z 1975 roku. Przedszkolakom z Futomy bardzo spodobał się miły mis z opowiadań Czesława Janczarskiego.

**Monika Wielgos**



Razem z przedszkolakami odwiedziły mnie też ich ukochane pluszowe misie.



## Andrzejkowo z biblioteką w Nowym Borku

30 listopada 2022 r. odwiedziłam uczniów klas II oraz III S.P. w Nowym Borku. Temat spotkania był raczej oczywisty, gdyż ostatnie dni miesiąca listopada są zwyczajowo przez

wszystkich nazywane Andrzejkami. I właśnie na temat obrzędów i tradycji związanych z tym świętem postanowiłam porozmawiać z dziećmi. Oczywiście nasze zajęcia rozpoczęliśmy od



Na zakończenie zabawiliśmy się w kilka wróżb andrzejkowych.

przybliżenia historii związanej z tym świętem.

W kalendarzu wiele jest dat związanych z najprzeróżniejszymi świętami, rocznicami czy ważnymi wydarzeniami, o których warto pamiętać. Sporo świąt daje nam okazję do zabawy, a inne

budzą nostalgię lub przypominają o rzeczach ważnych. Jednym ze świąt, które kojarzą się z dobrą zabawą, są Andrzejki, obchodzone w noc z 29 na 30 listopada.

Na zakończenie aby tradycji stało się zadość zabawiliśmy się w kilka znanych i przez wszystkich lubianych wróżb andrzejkowych, i kto wie może w trakcie jednej z nich którejś z dzieci rzeczywiście wywróżyło sobie przyszłość. Oczywiście bardzo dziękuję uczniom klasy II i III oraz ich paniom wychowawczyniom Pani Agnieszce oraz Pani Iwonie za „magiczne„ spotkanie oraz zapraszam do wypożyczania książek, które są po brzegi wypełnione niezwykłymi i magicznymi przygodami i opowieściami.

**Kinga Rybka**

## Misie, miśki i niedźwiadki w Piątkowej

Dzień Pluszowego Misia to okazja, by spotkać się z najmłodszymi czytelnikami w bibliotece. W związku z tym, 29 listopada 2022 r., w Bibliotece Publicznej w Piątkowej obchodzony był ten dzień pod hasłem: MISIE, MIŚKI I NIEDŹWIADKI. Dzieci przyniosły swoje ulubione pluszowe misie, które towarzyszą im podczas zabawy i przytulania w beztroskim dziecięcym życiu. Mój miś – jak do mnie trafił? Przedszkolaki pięknie opowiadały

jak zapamiętały pierwsze spotkanie ze swoim pluszowym przyjacielem.

W czasie zajęć nie mogło zabraknąć misiowych zabaw, zagadek i piosenek. Przeczytałam im piękną opowieść o uczuciach i emocjach związaną z zagubionym misiem pt. ”Gdzie jesteś, misiu?”. Dzieci chętnie obejrzały również biblioteczną wystawkę słynnych misiów. O tym jak ważny dla dzieci jest miś świadczą pamiątkowe zdjęcia.

**Danuta Hamerla**



Dzień Pluszowego Misia to okazja, by spotkać się z najmłodszymi czytelnikami.

### Podziękowanie za książki

**Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Białowej składa serdeczne podziękowania Lucynie Sterczewskiej za przekazane w darze książki. Bardzo cenimy sobie ten odruch serca zwłaszcza, że nie jest to pierwszy dar od Pani Lucyny. Przekazane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą naszych czytelników.**

**Dyrektor M-GBP w Białowej  
Anna Heller**



## Mikołajki w bibliotece w Futomie

W Mikołajki, czyli 6 grudnia futomską bibliotekę odwiedziły pięć i sześciolatki z przedszkola. Mikołaj zostawił dla nich w bibliotece tajemniczy plakat, ale żeby go zdobyć dzieciaki musiały wykonać rozmaite zadania przygotowane przez Mikołaja specjalnie dla nich. Na przykład rozwiązać rebusy, żeby dowiedzieć się o co dzieci prosiły w swoich listach św. Mikołaja, zrobić jak najdłuższy łańcuch na choinkę, ułożyć mikołajowe puzzle, zaśpiewać piosenkę o zimie, a na koniec odgadnąć co Mikołaj lubi jeść. W wszystkich tych zadaniach futomskie przedszkolaki świetnie sobie poradziły więc czekał na nie plakat i coś słodkiego.

Monika Wielgos



## Zimowe spotkanie z klasą 0 w Białce

Zima – jak na nią czekają zwłaszcza najmłodszy. Na podwórku słychać wesole okrzyki dzieci. Gdy śnieg staje się lepki za oknem można zobaczyć bałwana. Z wiaderkiem, miotłą marchewką czy innymi atrybutami. Trzeszczące mrozy zalewają rzekę tworząc lodowisko. Biała pokrywa śnieżna otacza ziemię. Cała przyroda jest w stanie spoczynku, zasypia na zimę. Drzewa pozbawione są liści. Zwierzęta chowają się w swoich kryjówkach, gromadząc zapasy lub przechodząc w stan hibernacji. Mroźne powietrze utrudnia oddychanie i szczypie w nos. Są dni, w których wszystko pokryte jest szronem: ławki, gałęzie drzew. Z dachów

zwisają sopele. W słońcu mienią się wszystkimi kolorami.

W poniedziałek 12 grudnia 2022 r. spotkałam się z przedszkolakami. Dzieci określały za co lubią zimę i co ją wyróżnia na tle innych pór roku. Uczniowie wysłuchali wiersza oraz opowiadania „Noc Wigilijna”.

Magdalena Fornal



Dzieci określały za co lubią zimę.

Byłem na weselu.  
Prowadzący imprezę wodzirej zaproponował, żeby każdy facet stanął obok osoby, która czyni go szczęśliwym.  
Omal nie zdeptali barmana.

\*\*\*

– Kochanie co mi kupisz na 8 marca?  
– Nic  
– To może mi chociaż powiesz, że jestem ładna?  
– To 1 kwietnia.

\*\*\*

Przychodzi pracownik do dyrektora  
– Jestem zmuszony prosić pana o podwyżkę, ponieważ interesują się mną trzy firmy:  
– A mogę wiedzieć, jakie to firmy?  
Pyta dyrektor  
– Elektrownia, gazownia i telekomunikacja.





## Grudniowe spotkanie miłośników dobrej książki

W środę 7 grudnia 2022 roku odbyło się kolejne spotkanie Miłośników Dobrej Książki. Rozmawialiśmy o książce Anny Trojanowskiej pt. „Piołun na zapomnienie”. Autorka z wykształcenia farmaceuta oraz etnolog. W swoich pracach naukowych sięga historii farmacji. Napisała m. in.: „Epidemie. Krótka historia” czy „Człowiek z brzytwą”.

„Piołun na zapomnienie” to powieść, która przedstawia realia życia, jakie panowały ponad 100 lat temu. 27-letnia Lea wychodzi za mąż za aptekarza Józefa i przenosi się do Warszawy.

Wychowywała ją ciocia Anastazja i to ona wybrała kandydata na męża. Znajomość leczniczych ziół przydaje jej się w codziennym życiu. Lea za wszelką cenę chce dowiedzieć się o losie pierwszej żony Józefa. Przeszłość okazuje się niebezpieczna – dawne ukryte sekrety męża wychodzą na jaw. Krążyły plotki, że Sabina popełniła samobójstwo. Mężczyzna chciał podać do wiadomości publicznej fałszywych wyrabiaczy produktów, jednak jego wspólnik Reutowicz nie zgodził się. Dochodzi do serii nieszczęśliwych wypadków. Józef został pobity, a laboratorium zniszczone. Wkrótce mąż Lei zmarł. Kobieta odkryła, że

podrabiano opakowania i etykiety na lekach. Odbyła praktykę i chciała założyć swój biznes. Jednak Lea była tak zdeterminowana, że postanowiła na własną rękę pojechać do ojca Sabiny. W aptece wybuchł pożar. Lea została poszkodowana i była w ciężkim stanie. Ożeniła się z Reutowiczem. Zaś Sabina trafiła do zakładu dla osób leczonych psychicznie.

Zdania na temat książki były podzielone. Niektórym się podobała, zaś były osoby, które uważały, że jest za długa. „Piołun na zapomnienie” to powieść bardzo obszerna jednak czyta się ją w „oka mgnienu”. Pojawiają się w niej szczegółowe opisy dotyczące funkcjonowania apteki w tamtych czasach oraz wyrabiania maści czy innych medykamentów. Jej kontynuacją jest tom II pt. „Smak dymu”. Zachęcam do lektury!

**Magdalena Fornal**

## Biblioteka w Nowym Borku o polskich zwyczajach i tradycjach świątecznych

14 grudnia 2022 r. wspólnie z uczniami klasy I i II ze szkoły podstawowej w Nowym Borku rozmawialiśmy o naszych polskich tradycjach i zwyczajach związanych ze świętami Bożego Narodzenia w oparciu o książkę przeznaczoną dla najmłodszych pt.: „Już święta! Polskie zwyczaje opowieści kolędy”.

Jest taki wieczór w ciągu roku, gdy wszystkie dzieci z niecierpliwością wypatrują pierwszej gwiazdki. Kiedy się pojawi, to znaczy, że można usiąść do wigilijnego stołu, przy którym rozpoczynają się najpiękniejsze święta Boże Narodzenie.

Choinka pachnie lasem, a na niej błyszczy mnóstwo ozdób. Na stole stoi 12 lub więcej potraw i każdej należy spróbować. Pod obrusem leży sianko, wokół słychać śpiew kolęd, a dzwony biją na pasterkę.

Nasze spotkanie rozpoczęliśmy od powiedzenia sobie o tym jak ludzie wierzący rozpoczynają przygotowania do świąt bardziej w oparciu o sferę duchową. Gdyż chrześcijanie do świąt Bożego Narodzenia przygotowują się w czasie adwentu. Trwa on cztery tygodnie i rozpoczyna się w ostatnią niedzielę listopada lub

pierwszą niedzielę grudnia. Symbolem tego okresu jest wieniec adwentowy, zrobiony z gałązek świerku, w którym stoją cztery świece – każda na jeden tydzień adwentu. Zapala się je kolejno w poszczególne niedziele. W pierwszym tygodniu pali się jedna świeca, w drugim dwie, w trzecim trzy, a w ostatnim wszystkie cztery. Przypominają nam, że święta Bożego Narodzenia są coraz bliżej.

Następnie przeczytałam dzieciom skąd wzięły się w Polsce święta Bożego Narodzenia oraz jak w naszej tradycji należy je celebrować. Jak wspólnie mogliśmy się dowiedzieć najbardziej kluczowe są tutaj dwa słowa: GODNIE I SPOKOJNIE.

Kolejny punkt naszego wtorkowego spotkania to oczywiście przebieg samej wigilii. Czyli jak się rozpoczyna. W pierwszej kolejności jeden

z członków rodziny zebranej przy stole odczytuje fragment z pisma św. Ewangelii św. Łukasza (Łk 2, 1-14), następnie najstarszy członek rodziny



Uczniowie z S.P w Nowym Borku.

odmawia modlitwę za wszystkich zmarłych z rodziny oraz dziękczynną za dary znajdujące się na stole. Później przechodzimy do meritum uroczystego wieczoru czyli do spożycia kolacji wigilijnej. I oczywiście musimy pamiętać, że powinno się skosztować każdej potrawy leżącej na stole aby zapewnić sobie dostatek i pomyślność w nadchodzącym nowym roku.

Wspólnie z dziećmi postanowiliśmy bliżej przyjrzeć się wszystkim potrawom jakie jemy w tym świątecznym czasie oraz poznać ich symbolikę, ponieważ jak wiemy nic z tego co jest na stole nie znalazło się na nim przypadkiem.

Bardzo serdecznie dziękuję panią wychowawczyniom klas I i II za przepiękny upominek w podziękowaniu za cały rok owocnej współpracy i jako dobry omen na kolejny rok. Ja

również na zajęcia z dziećmi z każdej klasy nie przychodzę z pustymi rękami tak, że i tym razem dzieciaczki zostały obdarowane słodkościami.

**Kinga Rybka**



Wspólnie z uczniami ze szkoły podstawowej w Nowym Borku rozmawialiśmy o naszych polskich tradycjach i zwyczajach świątecznych.

## Ubieranie choinki w bibliotece w Piątkowej

Tradycyjnie, każdego roku w bibliotece w Piątkowej wspólnie z dziećmi z przedszkola ubieramy choinkę.

14 grudnia 2022 r. naszym najmłodszym czytelnikom przystrojone drzewka sprawiło wiele radości. Z uśmiechem na twarzy dzieci wieszały przygotowane ozdoby choinkowe: kolorowe bombki, światełka, łańcuchy, gwiazdki, renifery i szyszki. Następnie przy słowach wiersza „Weźmy się za ręce” zatańczyły dookoła oświetlonej choinki. Podczas spotkania

nie zabrakło świątecznych opowieści o Bożym Narodzeniu, o Trzech Królach oraz o uroczystej wieczerzy wigilijnej, na której łamiemy się opłatkiem składając sobie życzenia.

Na zakończenie spotkania dzieci zaśpiewały kolędy, które są radosnymi pieśniami znanymi i wykonywanymi na całym świecie w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Wspólne kolędowanie wprowadziło nas w prawdziwie świąteczny i zimowy nastrój.

**Danuta Hamerla**

*Niedzielny spacer  
Pamięci Ojca*

*Są ścieżki,  
co nigdy nie zarosną  
twarze,  
które nigdy nie zgasną –  
wystarczy przymknąć oczy.*

*Niedzielne popołudnie  
odpoczywa w sadach,  
polami się wlecze...*

*W dojrzewających zbożach –  
biała modlitwa ciszy.  
Ojciec pszeniczne kłosa  
rozciera na dłoni – szacuje plony.  
Będzie chleb córeczko,  
będzie sytość...*

*Zrywam pachnący groszek  
dla Najświętszej Pani –  
różowy jak rąbek zorzy  
jak wstążka u jej sukienki.*

*I idą z nami polem  
chabry, maki, kąkole,  
skaczą pasikoniki.  
Słońce pod pełną gruszą  
gra w chowanego z wieczorem.*

*Pora wracać córeczko.  
Dzwonią na niespyry.*

**Teresa Paryna**



Wspólne kolędowanie wprowadziło nas w prawdziwie świąteczny i zimowy nastrój.



## Choinka w bibliotece w Nowym Borku

21 grudnia bibliotekę w Nowym Borku odwiedziły przedszkolaki za szkoły podstawowej. Wizyta można śmiało powiedzieć, że miała charakter co rocznej tradycji. Bowiemy jej celem było ubranie świątecznego drzewka, które przyozdobiło filię biblioteczną na okres świąteczny. Najmłodszy również jak co roku przynieśli ze sobą własnoręcznie wykonane podczas zajęć przepięknie ozdobione choinkowe. Przystrajanie choinki bożonarodzeniowej to zawsze mnóstwo wspaniałej zabawy dlatego włośnie zadanie to co

roku powierzam moim najmłodszym czytelnikom.

Po skończonej pracy dzieci wysłuchały krótkiej bajki pt.: „Najpiękniejsza Choinka”. Na zakończenie zarówno przedszkolakom jak i ich paniom wychowawczynom złożyłam życzenia świąteczne oraz nagrodziłam słodyczkami za pięknie wykonaną dekorację naszej biblioteki.

**Kinga Rybka**



## Zimowo w Kąkolówce

Jak niesamowita jest natura zimą. Świat zanurzony jest w białej zasłonie. Niesamowity wygląd otula przyrodę od stóp do głów. Każdy płatek śniegu, każde chrupnięcie buta odbitego na śniegu kojarzy się z nadejściem zimy. To czas odpoczynku dla wielu mieszkańców pól i rzek. Zwierzęta odpoczywają nabierając siły na dalsze życie. Cisza w lesie, czyste mroźne powietrze, puszysty śnieg tworzą piękną zimową panoramę. Wielu artystów i poetów opisuje w swoich pracach piękno otaczającego nas świata. Za co wszyscy tak kochają zimę? Właśnie zimą obchodzimy tak radosne Święta

Bożego Narodzenia. Z utęsknieniem każdy wypatruje na niebie pierwszej gwiazdki, aby wspólnie zasiąść do stołu i spożyć wigilijne potrawy. Zima to także czas długich wieczorów. Razem można spędzić wspaniałe chwile z bliskimi.

21 oraz 22 grudnia 2022 r. zaprosiłam przedszkolaków oraz pierwszoklasistów do biblioteki. Uczniowie rozwiązywali zagadki. Określali po czym poznajemy zimę. Na zakończenie naszego spotkania złożyliśmy sobie świąteczne i noworoczne życzenia.

**Magdalena Fornal**

**Kochani Dziadkowie,  
Babciu i Dziadziu!**

**W dniu Waszego święta życzymy Wam wszystkiego, co najlepsze i najpiękniejsze. Dobrego zdrowia, nieustającej radości oraz miłości i samych słonecznych dni. Przyjmijcie, kochani Dziadkowie, z serca płynące życzenia: dobrego zdrowia, dużo optymizmu i wszystkich marzeń spełnienia!**

**W imieniu wszystkich  
wnuków redakcja „Kuriera  
Błażowskiego”**



21 oraz 22 grudnia 2022 r. zaprosiłam przedszkolaków oraz pierwszoklasistów do biblioteki.

## Z biblioteką w Nowym Borku zgłębiamy historię choinki

21 grudnia wspólnie z uczniami klas 1-2 S.P. w Nowym Borku wszystko co tylko można dowiedzieć się na temat choinki. Zgłębiliśmy wiedzę na temat tego skąd pochodzi, jakie pełniła funkcje kiedyś i dziś, jak wyglądała kiedyś i dziś, jakie możemy zauważyć różnice, jak wyglądała jej poprzedniczka lub jak kto woli pierwowzór. Oraz najważniejsze jaką symbolikę mają wieszane na niej ozdoby.

W naszej kulturze bez choinki trudno wyobrazić sobie Boże Narodzenie. Dzięki udekorowanemu

drzewku dom nabiera świątecznej magii. Tradycyjnie ubieramy choinkę tuż przed wigilią i przystrajamy różnego rodzaju ozdobami, od wymyślnych łańcuchów i bombek, po proste cukierki i pierniczki. To pod bożonarodzeniową choinką umieszczamy prezenty dla naszych najbliższych. Jednak mało kto, wie, skąd wziął się zwyczaj ubierania choinki na Boże Narodzenie.

Następnie dzieci wysłuchały, także pięknej opowieści „Pierwsza Choinka”. Opowiadanie było krótkie

jednak bardzo pięknie przedstawiło, to co w życiu oraz podczas świąt jest (a przynajmniej powinno być) najważniejsze, a mianowicie aby w tym świątecznym pędzie pamiętać o miłości do drugiego człowieka. Uczniowie również wykonali kolorowe bombki, które zawisły na naszej bibliotecznej choince. Na zakończenie wszystkim dzieciom oraz ich wychowawczynią życzyłam zdrowych, pogodnych oraz wesołych świąt.

**Kinga Rybka**



Uczniowie również wykonali kolorowe bombki, które zawisły na naszej bibliotecznej choince.

## Tempus fugit

**„Czas ucieka” i na to nie ma rady. Rodzimy się w nieświadomości i w ciągu życia zmierzamy do odejścia. Tak było, będzie i nic się nie zmieni. Ważne jest, aby dany nam czas spożytkować najlepiej jak potrafimy; na naukę, pracę, rozwijanie swoich zdolności dla swojego dobra i dla innych, poznawanie świata, innych kultur, języków, literatury, poezji, malarstwa, muzyki...Można tak bez końca, bo tyle możliwości i piękna oferuje nam świat, że czasem trudno wybrać. Jedni świadomie wybierają służbę dla innych, uboższych czy poszkodowanych przez los /np. misjonarze i misjonarki, opiekunki starszych i chorych w hospicjach i domach opieki/. Tam trzeba pokory i zgody na każdą okoliczność. Podejmują się tego ludzie wielcy, o których milczą konsekwentnie pierwsze strony gazet, jakby nędzy, biedy i nieszczęść nie było na świecie.**

Toteż zdumiało mnie zdjęcie znanej celebrytki, która paradowała z torebką wartą /bagatela/ więcej niż dobrej klasy samochód! Po co aż taki koszt, jakie diamenty przechowuje celebrytka

o inicjałach I.J., ile kosztuje znajdująca się tam zapewne pomadka do ust, czy równie drogocenna puderniczka... Nie wiem, nie pojmuję, ani nawet pragnę...bo bałabym się tej drogocennej

przesadnie torebki dotknąć. Mam tylko pytanie, kto produkuje takie super ekskluzywne rzeczy i co z nimi robić? Chodzić na przyjęcia z równie bogatymi osobami i z mocno widoczną ceną tej torebki?! Pokazywać znajomym, żeby się zachwycali lub zazdrościli? Drodzy czytelnicy poddajcie mi jakiś logiczny cel tego zakupu! Jeśli już drążyć temat snobizmu, to jakie musi mieć zarobki pani I.J., jeśli taki wydatek nie uszczupli jej wydatków na równie bogate życie? Kiedy jednak w dzienniku „Fakt” zobaczyłam torebki żon naszych piłkarzy – oniemiałam na dłużej. Były ceny od 120 tys. PLN czyli złotych do 280 tys. Dodam tylko, że żadna z tych najdroższych torebek mnie nie zachwyciła i nie potrafiłabym na wystawie odróżnić tej za 280 tys. od tej za 200 zł., gdyby nie było wyraźnej ceny!!



A biedy i dramatów jak dotąd w nadmiarze, choćby na zrujnowanej i niszczonej Ukrainie. Nie ma słów, aby wyrazić straszliwy żal i jeszcze gorszą niesprawiedliwość tego świata. Ukraińcy chcieli być bliżej zachodniego świata i brutalnie nie pozwolono im na prawo wyboru swojego miejsca na świecie! Nie słowem „Nie pozwalam” /niby dlaczego?/, ale całym okrucieństwem straszliwej wojny, niosącej tylko ofiary śmiertelne i pozogę. I to wszystko mamy na ekranach każdej TV. Pojedynczy człowiek nie może tego zatrzymać, ale większość krajów świata musi wspólnym, konsekwentnym wysiłkiem zatrzymać nikomu niepotrzebną wojnę, niszczącą jedyną daną nam do życia – Ziemię i niewinnych ludzi. Zagubione rakiety już spadły na polską ziemię, trwają wyjaśnienia i pogrzeby dwóch niewinnych osób. Za długo już trwa ta wojna wyniszczająca kraj i ludzi. 310 dni nieustannego ataku? Po co komu, na co? Ludzie nadal w piwnicach, bez wody, prądu?

Zapamiętałam mądre i proste zdanie wypowiedziane na ekranie TV3 przez zakonniką w brązowym habicie: „Przed stu laty nas nie było, po stu latach już nas nie będzie” i ważne jest co zrobimy w danym nam na własność czasie. Czy uładzimy ważne sprawy, czy umożliwimy biedniejszemu i słabszemu życiu, czy bezsensownie zniszczymy to, co ludzie budowali przez pokolenia. To się dzieje na naszych pełnych przerażenia oczach! Mieliśmy nadzieję na spokojne, bezpieczne życie po potwornościach II wojny światowej, której echa ciągle brzmią złowrogo. I nic z tego. Teraz byle się ogrzać, byle zaświecić w domu, byle starczyło na leki i w jakim takim zdrowiu i spokoju doczekać Nowego, oby szczęśliwego 2023 roku.

Właściwie to miał być tekst poświęcony przyjaznemu wszystkim piszącym „Kurierowi Białowskiemu”, który od lat zamieszcza twórczość autorów z rzeszowskiego Oddziału ZLP. Nie było mnie dwa miesiące na łamach przyjaznego pisma, czułam się z tą nieobecnością bardzo nieswojo, do tego poważne zachwianie zdrowia

i łóżko szpitalne nie sprzyjają pisaniu, jeśli do tego trzeba uczyć się chodzić!

„Kurier” dotarł do mnie punktualnie, kiedy już byłam w domu pod opieką córki. Przeglądając numer „wrzesień – październik” nie spodziewałam się wzmianki, ale taktowna i pełna współczucia redaktor naczelna pani Danuta Heller zamieściła mój wiersz „Przebudzenie II” czym sprawiła mi ogromną przyjemność, bo z ZLP nikt o mnie przez rok nawet nie zapytał.

Zwiedzając następne strony gazety przeczytałam profesjonalną recenzję tomiku M.A.Łypa „Antidotum”, autorstwa Adama Decowskiego. Tomik dostałam od autora w prezencie, ale przymusowy „odpoczynek” nie pozwolił na podziękowanie. Tomik zaanonsowałam w „Wadze i Mieczu”. „Antidotum” jest pełen cudów przyrody, barw, przebłysków słońca, kwiatowych zapachów. Ma jeszcze jedną wartość. W wiele utworów autor umiejętnie wkomponował postacie poetek i poetów z ZLP. Wielu z nas ma tam niezbywalne już miejsce i to nas w poetycki sposób nobilituje. Są również znani i uznani artyści – malarze, z których dzieł autor czerpie inspirację.

Kiedy już zaczęłam interesować się światem /jeszcze z tapczanu/ i otworzyłam smartfon 8 września 22 wieczorem, wiadomość pozbawiła mnie zupełnie sił i rozpłakałam się. Odeszła królowa Elżbieta II, ktoś tak stała i niezmienny, wpisany w światową rzeczywistość jak nikt przedtem! Ona niezniszczalna i niezmienna opuściła nas? Z Nią odeszła cała epoka elegancji, sposobu bycia, angielskiej tradycji i historii Windsorów. Nie była moją królową, ale gdzieś, kiedyś spokrewniona z polskim królem Kazimierzem Jagiellończykiem, chociaż to nie ma nic do rzeczy. Świat na chwilę zaniemówił. Stąd odchodzą nawet papież i królowie. Trudno to zrozumieć, póki życie trwa.

Amerykański pisarz Richard Bach trafnie podsumował życie: „Oto test, który odpowie na pytanie, czy Twoja misja na Ziemi jest zakończona: Jeśli wciąż żyjesz – to nie jest.” Warto

zapamiętać i pracować usilnie rozdać dobro.

Z „Kurierem Białowskim” i z Białową związanym jest wiele artystycznych doznań i uniesień. Szczególne piękne i trwałe są wspomnienia beneficjów, które nie miały sobie równych, może w Teatrze Krakowskim. Zapraszani byli do Białowej poeci wybitni, poetki również, byli dokładnie „prze-pytani” przez panią Danutę Heller – naczelną redaktor „K.B.”, pytania i odpowiedzi były niezwykle, dowcipne i pouczające. Bawiliśmy się przednio, na poziomie „wyższym o niebo” niż w obecnej TV na wszystkich kanałach.

Na białowskich beneficjach mogliśmy słuchać perfekcyjnie aranżowanych piosenek w wykonaniu uzdolnionej muzycznie kadry nauczycielskiej. A dekoracje zawsze tematyczne, dodane do pory roku i osoby beneficjenta. Szczególnie jedna z ostatnich dekoracji utkwiła w pamięci. Pod sceną w zwojach bieluchnego tiulu paliły się jasnym światłem szklane lampiony! Rewelacja! Wszystko to powstawało dzięki sponsorom, życzliwości dyrektorów szkół i burmistrzom. Zabiegała o wszystko pani Danuta Heller, wtedy jeszcze dyrektor MBP. Z serca za to dziękuję! Może urok beneficjów wróci?

Na stronach „Kuriera” /wrzesień, październik 2022/ znajduję felieton Wiesława Hopa „Na co choruje współczesna literatura”, z którym zgadzam się w całości. Wpadamy w „czarną dziurę” dziwnej niemocy, bo nie ma już krytyków w ogólnie dostępnych pismach literackich /kiedyś Szymborska w „Życiu Literackim” czy Artur Sandauer przed laty/, ale tygodników literackich ogólnie dostępnych również nie ma. Są dla wtajemniczonych, słabo dotowane, prawie nieuchwytnie. W nadmiarze istnieją niebywale kolorowe pisma dla kobiet /??/ z pełną gamą reklam, kosmetyków, czy perfum i mody, oraz przepisów kulinarnych.

To co się sprzedaje, określamy jako wartościowe, mimo że nie ma prawie żadnych wartości. Ocenę wydawanych /sprzedawanych/ pozycji ocenia rynek i reklama. Dlatego poziomem wydawanych książek zbliżamy się do

gustów poniżej przeciętnych. „Pisać każdy może...” Pamiętam z młodości siernieżną „Przyjaciółkę” w której oprócz porad i listów zamieszczano zawsze wiersz i fragment opowiadania. To zmuszało do poszukiwań danego autora i książki!

Zacytuję mały fragment wypowiedzi Profesora Polskiej Akademii Nauk w Instytucie Badań Literackich Pana Jana Tomkowskiego, który twierdzi: „Z jednej strony – literatura komercyjna, która ma może więcej wspólnego z produkcją niż tworzeniem./.../ Z drugiej strony są ci, o których być może nigdy nie usłyszycie, twórcy interesujących czy nawet wybitnych utworów, oryginalni, niezależni, ambitni, chociaż w dzisiejszym świecie zwykle skazani na porażkę. Powinni im towarzyszyć krytycy, których nie ma. Powinni o nich pisać recenzenci, tylko że coraz rzadziej umiemy odróżnić samodzielną interpretację od tekstu reklamowego”.

To jest zapewne częściowa odpowiedź na felieton Wiesława Hopa, ale niezbyt dla piszących optymistyczna. Cieszymy się na razie z pism lokalnych, które promują piszących jak białowski „Kurier” czy strzyżowska „Waga i Miecz”.

Z przyjemnością spotykam na łamach białowskiej gazety felieton Teresy Paryny o starości i Jej nowe wiersze. Miejmy nadzieję, że starość wszystkich dotknie, /choć czujemy się młodo/, bo chcemy żyć najdłużej, aby ten najpiękniejszy i coraz mniej zrozumiały świat oglądać.

Ukłony przesyłam niestrudzonemu lekarzowi Panu Józefowi M. Franusowi, który w każdym numerze „K.B.” dzieli się swoją, jakże rozległą wiedzą medyczną, napisaną językiem literackim, wartkim, interesującym. Chce się czytać i uczyć tego, czego nie wiemy, ale z ogromną przyjemnością. Za tę wiedzę i chęć dzielenia się z czytelnikami bardzo Panu doktorowi Franusowi dziękuję!

I tak podniesiona na duchu lekturą „Kuriera” przeszłam wszystkie łamy i publikacje historyczne czy turystyczne jak wrażenia pani Eweliny Szumskiej z pieszej wędrówki do Santiago

de Compostella. Podziwiam siły i determinację na daleką drogę rozmyślań.

Z ostatniej chwili: Pani Maria Stefanik wydała tomik poezji o niezwykłym tytule – „Światło z Ziemi”, rzecz poświęcona Ignacemu Łukasiewiczowi. Zawarła w tym skrócie całość pracy I. Łukasiewicza. Zachwyliłam się trafnością tytułu, gratulując autorce telefonicznie.

Niespodzianka czekała mnie na końcu numeru. Znalazł się tam wiersz M.A.Łypa „Strzyżów. Podróż sentymentalna”. O moim mieście, o wielkim artyście Wojciechu Weisie i o mojej skromnej osobie. Tym razem wzruszyłam się bardzo. Te dwa wiersze w ostatnim numerze „Przebudzenie II”, niezwykła delikatność gestu i słów spowodowały, że jeszcze raz uwierzyłam światu i poczułam się nadal uczestniczką dużej grupy różnych osób i ZLP, w którego spotkaniach nie uczestniczę od ponad roku.

Koniec Roku 2022.

Ostatni dzień roku 2022 zakończył się smutkiem i żałobą. 31 grudnia o godz. 9.34 odszedł do wieczności papież Benedykt XVI /Kardynał Joseph Ratzinger/ przeżył 95 lat, następca Jana Pawła II. Jego pontyfikat trwał 8 lat. 19 kwietnia 2005 roku został wybrany jako 265 papież w historii kościoła. Z powodu stanu zdrowia i podeszłego wieku abdykował w dniu 11 lutego 2013 roku. Był to pierwszy przypadek abdykacji od 600 lat. Oceniono, że nie mógł unieść wielkiej odpowiedzialności za kościół liczący 1,3 miliarda wiernych. Był najstarszym wybranym papieżem. W dniu wyboru miał 78 lat. Ciało papieża Benedykta XVI wystawione było w Bazylice Watykańskiej od 2 stycznia br. do dnia pogrzebu 5.01. br.. Rzesze wiernych z całego świata oddawały hołd Benedyktowi XVI. Mimo delikatności i wielkiej nieśmiałości papież Benedykt XVI cieszył się ogromną sympatią wiernych na całym świecie. „ Był doceniany za pokorę, pewną nieśmiałość i gruntowne wykształcenie filozoficzne i teologiczne. Potrafił rozmawiać obiektywnie o sprawach trudnych i kontrowersyjnych. Przejdzie do historii jako Prezydent Kongregacji Wiary przez 24 lata.

Niezwykły przykład genialnego umysłu, głębi wiary i szerokich horyzontów myślowych”. /Słowa ks. profesora Andrzeja Kobylńskiego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego/. Msza pogrzebowa odbyła się 5 stycznia, o godz. 9.30 pod przewodnictwem papieża Franciszka na Placu Św. Piotra. Ciało papieża Benedykta XVI spoczęło w Grotach Watykańskich. Ostatnie słowa Benedykta XVI wypowiedziane po niemiecku: „Jezu, Kocham Ciebie”.

**Zdzisława Górka**

**8.01.2023**

Cytat z artykułu „Książki i pieniądze” autorstwa Prof. Jana Tomkowskiego z PAN zaczerpnęłam z 47 numeru tygodnika „Angora” z datą 20 listopada 2022 r.

„Ostatnie słowa Benedykta XVI” „Super Nowości” 2 stycznia 2023, nr.1 /6601/.

#### *W obrazach*

*W obrazach Klimta rzeczywistość jest nieistotna, jakby obok Przenika ją metafizyczna aura w kolorze niebiańskiego granatu kiedy z nieba spada gwiazda za gwiazdą albo meteor prawd wyśnionych Adela Bloch – Bajer cała w złocie urzeka urodą i ekstraktem kobiecości Podobnie Judith ciemnowłosa w morskiej zieleni pejzaży z głębin nieprzebytych, nie dotkniętych nikim*

*Śpieszę się za bardzo całe życie Dziś zapomniałam o obowiązkach Wpatrzona sobą w zatrzymany na obrazach świat, klimat uczuć wysokiego „c”. Wychodząc poza kolor, poza pejzaż, dotknęłam siebie nowej tęsknotą niezmienną od lat Czas czekał ze zrozumieniem Zachwylił się, jednocześnie potknął...*

**Zdzisława Górka**



# KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

## ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

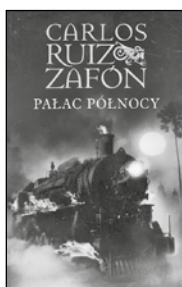
**Carlos Ruiz Zafón**

**„Pałac Północny”**

**Wydawnictwo: Muza**

Kalkuta, 1932. Ben, wychowanek sierocińca St. Patrick, skończył już 16 lat – podobnie jak jego przyjaciele, będzie musiał opuścić dom dziecka i się usamodzielnic. W dniu pożegnalnej imprezy poznaje swoją rówieśniczkę

Sheere i zabiera ją do Pałacu Północy na spotkanie tajemnego stowarzyszenia, które założył wraz z przyjaciółmi. Gdy dziewczyna opowiada im tragiczną historię swojej rodziny, członkowie stowarzyszenia postanawiają jej pomóc w odnalezieniu legendarnego domu, który pojawia się w opowieści. Nie wiedzą, że właśnie natrafili na trop jednej z najpotworniejszych tajemnic Kalkuty. Płonący pociąg, dworzec widmo, ognista zjawa – to tylko niektóre elementy makabrycznej łamigłówki, którą przyjdzie im rozwiązać...



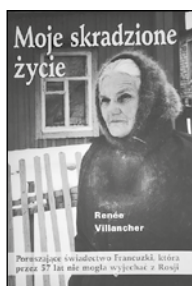
**Renée Villancher**

**„Moje skradzione życie”**

**Wydawnictwo: PAP**

Renee Francuzka przez 57 lat nie mogła wyjechać z Rosji. Jej poruszające świadectwo przerwa ciszę jaka zaciążyła nad jej życiem. Urodzona w Jurze w 1927 roku miała trudne dzieciństwo: wojna, okupacja, kartki żywnościowe...

Jej przyszłość jest niepewna aż do spotkania i małżeństwa z Iwanem, młodym rosyjskim żołnierzem. Tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej, marząc o pięknej przyszłości, wyjeżdża wraz z nim do ZSRR. Ma zaledwie 19 lat. Ta przejmująca relacja odtwarza drogę kobiety, matki, ofiary miłości i historii. Renee opowiada o przymusowej sowietyzacji, o małżeńskich kłótniach i spustoszeniu przez wódkę, o pracy w kołchozie.

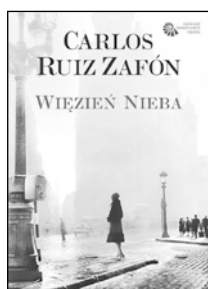


**Carlos Ruiz Zafón**

**„Więzień nieba”**

**Wydawnictwo: Muza**

Rok 1957. Interesy rodzinnej księgarni Sempere i Synowie idą tak marnie jak nigdy dotąd. Daniel Sempere, bohater Cienia wiatru, wiezie stateczny żywot jako mąż pięknej Bei i ojciec



małego Juliana. Następny w kolejce do porzucenia stanu kawalerskiego jest przyjaciel Daniela, Fermín Romero de Torres, osobnik tyleż barwny, co zagadkowy: jego dawne losy wciąż pozostają owiane mgłą tajemnicy. Ni stąd, ni zowąd przeszłość Fermina puka do drzwi księgarni pod postacią pewnego odrażającego starucha. Daniel od dawna podejrzewał, że skoro przyjaciel nie chce mu opowiedzieć swej historii, to musi mieć ważny powód. Ale gdy Fermín wreszcie zdecyduje się wyjawic mroczne fakty, Daniel odwie się „rzeczy, o których Barcelona wołałaby zapomniec”.

## ODDZIAŁ DLA DZIECI

**Agnieszka Bator**

**Książka Zaczynam czytać.**

**Duże litery. Pierwsze zdania**

**do nauki czytania. Pirat Tom**

**Wydawnictwo Aksjomat**

**2022**

Seria książek „Zaczynam czytać” to:

duże litery, proste wyrazy, bardzo

krótkie zdania, ilustracje dopowia-

dające tekst oraz ciekawe dla dzieci historie. Wszystko po

to, by ułatwić dzieciom pierwsze kroki w nauce czytania.



**Agnieszka Bator**

**Wyrazy i zdania do nauki**

**czytania. Duże litery.**

**Traktory. Ciekawostki dla**

**dzieci.**

**Wydawnictwo Aksjomat**

**2022**

Książka do rozwijania zainteresowań

technicznych małych czytelników

oraz pierwszych prób w czytaniu.

Podstawowe informacje oraz ciekawostki o traktorach napisane są tu prostymi zdaniami i dużą czcionką, by ułatwić dziecku czytanie.

Czytaj i dowiedz się więcej!



**Agnieszka Stelmazyk**

**„Alfred Wiewiór i tajemnicza**

**walizka”**

**Wydawnictwo: Wilga**

Alfred Wiewiór – niestrudzony tropiciel

tajemnic, poszukiwacz przygód

i pogromca niewyjaśnionych zagadek.

Wysportowany, zwinny, urodzony

akrobata, mistrz hulajnogi. Uwielbia

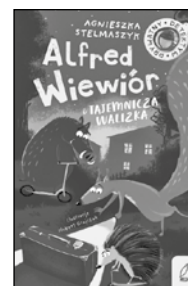
łamigłówki, wyśmienicie liczy i odznacza się doskonałą pa-

amięcią. Zapamiętuje prawie wszystkie kryjówki, w których

chowa przysmaki! Uwielbia czytać książki kryminalne wy-

pożyczone z parkowej biblioteczki. To one zainspirowały

go do rozpoczęcia kariery detektywa.



**Książki poleca Anna Heller**

## FRASZKI



Adam Decowski

### O SZCZĘŚCIU

*Choć stare przysłowie mówi:  
„Pieniądze szczęścia nie dają”,  
to jednak przyja szczęście,  
tym, co pieniądze mają.*

### RUTYNIARZ

*W ciągłym sięganiu po kieliszki  
oswoił nawet „białe myszki”.*

### DYLEMAT

*Jaki wariant wybrać nie wie,  
więcej brać, czy dawać z siebie.*

### ZMIENNOŚĆ POGLĄDÓW

*Gdy jest już przy żłobie, twierdzi,  
że w chlewie wcale nie śmierdzi.*

### ZAWÓD

*Zawsze po przebudzeniu  
czuję się zawiedziony,  
gdy śniła mi się inna,  
a spałem obok żony.*

### BEZ WĄTPLIWOŚCI.

*Nawet kura w to nie wątpi!  
Nic koguta nie zastąpi.*

*Nawet klika  
ma swojego przewodnika.*

### O SPORZE

*Sporu w barze, czy w remizie,  
bez „pół litra” nie rozgryzie.*

## FRASZKI



Zofia Wielgos

### ŚNIEG JEST POTRZEBNY

*Kradzieże w Rzeszowie?  
Złodziej powie tak:  
nikt mnie nie wytropi  
no bo śniegu brak.*

### NIE MYLIĆ POJĘĆ!

*Chodzi zalany?  
To widać i czuć.  
Jesteś zalany?  
Musisz parkiety kuć.*

### DO MŁODOŚCI!

*Młodości wracaj  
choćby powoli  
kiedy to żaden  
organ nie boli.*

### BĘDĄ SKUTKI?

*Jest przyjemna atmosfera  
ociepliło się powietrze.  
Ale w sejmie bywa różnie,  
czy ciepło nastąpi jeszcze?*

### AKTUALNA HISTORIA

*Przeglądam historii karty:  
I XI; 11 XI;  
Nie mam ochoty na żarty.*

### JESIEŃ ŻYCIA

*Jesień życia, jesień w roku,  
każda w sobie jest bogata  
i dostarcza moc uroku.*

## WDZIĘCZNOŚĆ – CYTATY

Świat posiada wystarczająco dużo pięknych gór i łąk, widowskiego nieba i spokojnych jezior. Posiada wystarczająco bujnych lasów, kwiecistych łąk i piaszczystych plaż. Posiada mnóstwo gwiazd oraz obietnicę nowego wschodu i zachodu słońca każdego dnia. To, czego świat potrzebuje więcej, to ludzi, którzy to docenią i będą czerpali z tego przyjemność.

Michael Josephson

„Luka, Matea”, krzyknęłam z przedniego siedzenia., „Mam dla was nową grę. Nazywa się „Tak, ale...”. Za każdym razem jak powiecie coś negatywnego, musicie po tym powiedzieć „Tak, ale...” i dodać coś pozytywnego. Ja zacznę. O nie, nie mamy już prawie paliwa, a ostatnie na co mam teraz ochotę, to się zatrzymać na stacji benzynowej. Tak, ale... mam samochód! I mam pieniądze na paliwo i nie chcę już nigdy nie doceniać tych rzeczy. Okej, wasza kolej.

Kristina Kuzmic

Bądź wdzięczny za wszystko, co dzieje się w Twoim życiu – to wszystko jest doświadczeniem.

Roy T. Bennett

Kiedy czuję się ponura, rozdrażniona i zniechęcona życiem, wyobrażam sobie jakby to było wrócić do tego świata na chociażby jeden dzień, po byciu martwym.

Wyobrażam sobie jaki sentyment czułabym do tych samych rzeczy, które wcześniej uważałam za głupie, nieznośne czy prozaiczne.

Amy Krouse Rosenthal



# Pożar

– *Idą, idą* – wrzasnął Dominek. Babcia Rózia podeszła do okna i powiedziała:

– *Wreszcie, późno już, a tyle jeszcze roboty.*

Przez podwórko, ścieżką wydeptaną wczoraj w głębokim śniegu przez dziadka, szła ciocia Wandzia, a przed nią dziewczynki – Bogusia i Ircia.

Otworzyły się drzwi do sieni i cała ośnieżona trójka zaczęła tupać nogami, otrzepując buty z białego puchu. – *Ale ziębota* – powiedziała ciocia strzepując reszki śniegu z płaszczyków dziewczynek.

Słowa te stanowiły nie tylko stwierdzenie faktu, ale były też przywitaniem.

– *Rozdziewajcie się* – odparła babcia, ale obie dziewczynki, jeszcze w płaszczykach i czapkach, pobiegły do gościnnego, żeby zobaczyć drzewko przygotowane przez dziadka do ubierania.

Właśnie po to przyszły, aby ubrać u babci drzewko.

– *Ale wielga* – wykrzyknęła Bogusia.

Dominek już od wczoraj nie mógł się doczekać tej najfajniejszej dla niego świątecznej ceremonii.

Najbardziej lubił rozciągać na zielonych igłach jodły watę, która wspinała imitowała opadły na gałęzie śnieg.

Podskakiwał więc z niecierpliwości, trzymając w ręku wielką rolkę waty.

Najpierw jednak na drzewku trzeba było zawiesić wszystkie cudne ozdoby, niektóre kupione, a niektóre zrobione samodzielnie, własnymi rękami i pomysłem. Wata szła przedostatnia, a na końcu rozrzucany był tzw. anielski włos.

Babcia zaczęła przynosić z komory pudła i pudełeczka starannie zapakowane jeszcze w zeszłym roku podczas robienia drzewka, co następowało zawsze przed „gromniczną”.

Dziewczynki z wypiekami na twarzy, otwierały kolejne pudełka i oglądały cudneńka w nich ukryte,

Dominek miał swoje ulubione bańki, były to podłużne sope pogrubione w środkowej części. I właśnie w tej pogrubionej części, znajdowało się coś, co fascynowało chłopca. To były bańki z tzw. zegarem, czyli wgłębieniami, które zwężały się stożkowo do wnętrza. Ten pokarbowany stożek magicznie iskrzył się przy odpowiednim oświetleniu.

Każdego roku Bogusia i Ircia, własnymi paluszkami kleiły łańcuch z kolorowego papieru, bo stary był zbyt delikatny, by przetrwać robienie drzewka. Kiedy otworzyły wszystkie pudła, Bogusia pokazała babci nowy łańcuch, wyjęty z papierowej torebki po cukrze, w którym go przyniosła, a Ircia z drugiej torebki wyjęła orzechy owinięte w sreberko po czekoladzie i z nitkami do zawieszania. Uzyskanie takiego sreberka nie było wcale takie łatwe, bo przyklejone ono było do papierowej podkładki, która stanowiła opakowanie czekolady. Trzeba było to robić bardzo delikatnie i ostrożnie. Dziewczynki zbierały te sreberka przez cały rok, aby w okresie przedświątecznym było ich na tyle dużo, by pokryć nimi kilkanaście włoskich orzechów.

Kiedy już wszystkie ozdoby były przygotowane, ciocia Wandzia zaczęła ubieranie drzewka.

Dziewczynki podawały jej bańki i ozdoby, które im wskazywała i własnoręcznie umieszczała je na gałęziach. Na górę szły najmniejsze, w środek średnie a na samym dole zawisały te największe.

Dominek siedział na poduszkach ułożonych na łóżku z watą w dłoniach i tylko się przyglądał. Już od dwóch lat nie ubierał drzewka wraz z siostrami, bo usłyszał wtedy słowa dziadka, że ubieranie drzewka to babska robota.

Dla siebie chłopiec zostawił rozciąganie waty na gałązkach i to był jego jedyny wkład w to dzieło, ale robił to bardzo starannie i dokładnie, żeby wata jak najbardziej przypominała opadły śnieg.

Po rozwieszeniu wszystkich bańek i ozdób ciocia Wandzia za pomocą specjalnych klipsów przypinała

do gałązek małe, cieniutkie, skręcone jak śrubki świeczki.

Teraz przychodził czas na Dominika i watę, a na koniec ciocia rozsnuwała na drzewku anielski włos czyli cieniutkie, bardzo długie celofanowe paseczki.

I to był już koniec ubierania drzewka.

Dzieci wołały wtedy babcię, która krzątała się w kuchni przy wigilijnych potrawach, żeby zobaczyła – jakie piękne drzewko mamy tego roku.

Babcia ze ścierką w dłoniach stanęła w progu, popatrzyła z uwagą na drzewko i powiedziała:

– *A zapal no Wanda świeczki.*

Ciocia zapalała je od góry, a ponieważ zazwyczaj jedna zapalka wystarczyła na zapalenie zaledwie dwóch, więc trwało to chwilę przy zużyciu sporej ilości zapalek.

Kiedy już wszystkie zapłonęły, drzewko przedstawiało się wspaniale.

**Dominik Ćwik**

## *Koszyk jabłek czerwonych*

*Niosłam Ci koszyk czerwonych jabłek*

*i pocałunek na pożegnanie*

*zdołałaś zabrać spojrzenie miłości*

*i jedno jabłko w dłoni ściskane*

*Pociąg odjechał z trzeciego toru*

*tylko Plac Getta pamięta rozkład*

*jazdy*

*rzyszowskich ulic z Gwiazdą*

*Dawida*

*i świt zamglony gdy gwiazdy gasły*

*Niosłam Ci koszyk jabłek*

*czerwonych*

*to jedno spadło na tory*

*nie dojechało do stacji Bełżec*

*smutkiem pokryło czerwony ru-*

*mieniec*

*Kochać Cię będę do końca świata*

*wiosną zieloną złotem menory*

*i zapamiętam tor trzeci*

*w Rzeszowie*

*i koszyk pełen jabłek czerwonych*

*Jadwiga Kupiszewska*



Czesława Szydełko

## Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham



**Wielkimi krokami wkroczyliśmy w nowy rok i okres karnawału. Czas spotkań towarzyskich i domówek na których nie może zabraknąć szybkich, a zarazem pysznych przekąsek, które można przygotować na tzw. ostatnią chwilę.**

Moją propozycją na ten okres będą jak zwykle niezawodne, najlepsze śliwki w boczku. Przystawka jest błyskawiczna do zrobienia i błyskawicznie znika ze stołów, dlatego koniecznie zrób z podwójnej porcji.

Kolejną propozycją są roladki z tortilli z różnymi nadzieniami, możesz wybrać dowolne z nich lub skomponować własne zamieniając składniki. Osobiście podałam te, które są najlepsze smakowo. Sakiewka z ciasta francuskiego z nadzieniem z kurczaka i papryki, z kukurydzą, może stanowić samodzielne danie jeśli podasz je z barszczykiem czerwonym solo lub mixem sałat z sosem czosnkowym. Podczas spotkań z przyjaciółmi nie może zabraknąć sałatki czy śledzika, jeśli impreza będzie alkoholowa. Polecam więc pyszną sałatkę makaronową z tuńczykiem i suszonymi pomidorami oraz śledzia z żurawiną i śledzia z gruszką.

W następnych numerach „Kuriera Błazowskiego” będę proponowała Państwu kolejne moje, sprawdzone przepisy kulinarne. Gotuję, bo Kocham!

**Czesława Szydełko**

### IMPREZOWE ROLADKI Z TORTILLI

Składniki:

opakowanie tortilli  
mix sałat /rukola  
1 ser typu feta  
1 serek kremowy śmietankowo –  
chrzanowy  
1 op łososia wędzonego  
ogórki korniszony  
papryka świeża mix kolorów  
2 szt filetów z kurczaka  
oliwki czarne  
30 dag sera żółtego  
ketchup  
przyprawa gyros  
olej  
sól, pieprz  
2 cebule czerwone  
2 łyżki musztardy francuskiej  
1 burak czerwony, gotowany lub pie-  
czony

Sposób przygotowania:

Filet z kurczaka zamarynuj w przyprawie gyros wymieszanej z solą, pieprzem i olejem. Pozostaw na godzinę, następnie upiecz. Bardzo dobrze wystudź, żeby się dobrze kroił. Fileta można przygotować dzień wcześniej. Po wystudzeniu pokrój w paski o szerokości około 1 cm. Tak samo

pokrój ogórka konserwowego oraz papryki. Ser żółty zetrzyj na drobnej tarce,

Cebulę czerwoną w pióra, oliwki w plasterki. Łososia porwij w małe kawałki. Wszystkie składniki mamy gotowe więc zabieramy się za składanie naszych imprezowych przekąsek.

### TORTILLA Z KURCZAKIEM I WARZYWAMI

Tortillę opiecz na patelni z obydwu stron uważając by nie przypiec zbyt mocno, ma być elastyczna. Placek tortilli posmaruj serkiem typu feta. Nałóż garść mixu sałat pozostawiając około 3cm wolnego miejsca od jednej strony. Sałatę polej po całości ketchupem, ale max 2 łyżki, jedynie żeby podkreślić smak. Jeśli dąż go za

dużo tortilla namoknie i będzie nieapetycznie wyglądać i smakowo również się nie obroni.

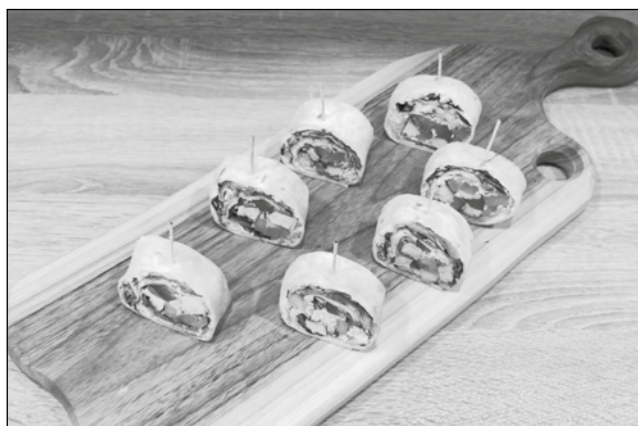
Następnie naprzemiennie układaj paski kurczaka, ogórka oraz papryki w różnych kolorach na 1/3 powierzchni tortilli i posyp po całości tortilli czerwoną cebulą i startym żółtym serem. Zaczynij związać bardzo ciasno tortille w formie rolady od strony na której są ułożone warzywa i kurczak. Połóż na deseczce łączeniem do spodu i wstaw do lodówki. Po kilku godzinach w lodówce wyciągnij i pokrój na kawałki o szerokości ok 1,5 cm wbijając w nie wykałaczkę. Z 1 tortilli powinno wyjść 9 porcji. Ułożyć dekoracyjnie na półmisku.

Rada: Pomijając kurczaka powstanie wersja wegetariańska.

### TORTILLA Z ŁOSOSIEM I RUKOLĄ

Tortille opiecz na patelni z obydwu stron tak, by była elastyczna i dobrze się związała. Tortille posmaruj po całości serkiem kremowym o smaku chrzanowym.

Na tortille nałóż rukolę na 2/3 powierzchni, na rukolę daj niewielką ilość ketchupu, poszarpane kawałki łososia,





cienkie plasterki ogórka konserwowego, czerwoną cebulę oraz ciemne oliwki i niewielką ilość startego sera żółtego. Tortille zwiń ciasno w roladę i odłóż do lodówki by zdążyła się utrwalić i podczas krojenia się nie rozpadała. Po kilku godzinach pokrój w 1,5 cm kawałki, wbijając wykałaczkę i odmierając w ten sposób idealnie równe kawałki. Ułóż dekoracyjnie na półmisku.

### TORTILLA Z RUKOŁĄ I SUSZONYMI POMIDORAMI - WERSJA WEGETARIAŃSKA

Tortille opiecz z obydwu stron na patelni, następnie posmaruj po całości serem typu feta. Nałóż rukolę, polej musztardą francuską max 2 łyżki i dekoracyjnie ułóż po całości pokrojone suszone pomidory, oraz pokrojone w bardzo cienkie plastry buraka czerwonego. Na buraka nałóż jeszcze rukolę i posyp serem żółtym. Zwiń ciasno tortille w roladę i włóż do lodówki by stężała. Po kilku godzinach wyciągnij i pokrój w 1,5 cm kawałki wbijając w odmierzony kawałek wykałaczkę by porcje były równo porcjowane. Układać dekoracyjnie na półmisku. Wszystkie składniki, które pozostały Ci od robienia roladek możesz wykorzystać do zrobienia kopert z ciasta francuskiego, lub koreczków ewentualnie jako dekoracje do kanapek na mini sucharach.

### PIJANA ŚLIWKA W BOCZKU

Składniki:

20 szt suszonej śliwki dobrej jakości



20 szt cienkich plastrów boczku surowego/ wędzonego  
100 ml mocnego alkoholu lub wytrawnego wina  
wykałaczkę minimum 20 szt

Sposób przygotowania:

Wykałaczkę namocz 2 minuty w wodzie. Śliwki namocz 10 minut w alkoholu następnie odcedź i owiń boczkiem, wbij wykałaczkę i ułóż na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Nagrzej piekarnik do temp 195 stopni włóż śliwki i piecz 10- 15 minut do momentu, gdy boczek zaczyna się rumienić. Wyciągnij śliwki z piekarnika i pozostaw do wystudzenia. Podawaj na ciepło lub zimno.

Rada: Zrób z co najmniej kilku porcji ponieważ cieszą się ogromnym zainteresowaniem gości i znikają jako pierwsze.

### SAKIEWKI Z CIASTA FRANCUSKIEGO



Składniki:

Płat ciasta francuskiego

1 filet drobiowy

Papryka w 2 kolorach

Ser żółty

Kukurydza

1 jajko

sól, pieprz, przyprawa do kurczaka lub przyprawa gyros

Zioła prowansalskie/ zioła do drobiu

Czarnuszka

Sposób przygotowania:

Fileta drobiowego zamarynuj, upiecz następnie wystudź. Papryki oraz fileta pokrój w drobną kostkę, ser żółty zetrzyj na drobnej tarce a kukurydżę odsącz z zalewy. Płat ciasta francuskiego przekrój na 8 równych części. Na każdą z nich nałóż pokrojonego

kurczaka, paprykę oraz kukurydżę, posyp serem żółtym. Nadzienia powinno być 2 łyżki. Następnie chwyć rogi kwadratu i złóż je w kopertę, sklej boki ze sobą. Jajkiem posmaruj wierzch kopert i posyp ziołami ewentualnie czarnuszką. Wstaw do piekarnika nagrzanego do 195 st i piecz 20 – 25 minut do zrumienienia. Podawaj w formie przekąski lub jako samodzielne danie w wersji na ciepło z miksem sałat i sosem np. czosnkowym lub czerwonym barszczykiem solo.

### SAŁATKA MAKARONOWA Z TUŃCZYKIEM I SUSZONYMI POMIDORAMI



Sałatka ciągle zachwyca mnie swoim smakiem i szybkością przygotowania, dlatego nie może jej zabraknąć na imprezie sylwestrowej lub spotkaniach karnawałowych, które ciągle przed nami. Składniki na sałatkę zazwyczaj każdy ma w domu, dlatego nawet niespodziewani goście nie są w stanie Cię zaskoczyć.

Składniki:

40 dag makaronu kokardki – drobne  
2 puszki tuńczyka w sosie własnym  
Słoik pomidorów suszonych

Garść żurawiny suszonej

2 średnie cebule czerwone

sól, pieprz

Sposób przygotowania:

Makaron ugotuj al dente. Przelej zimną wodą, wystudź. Tuńczyka odsącz z zalewy. Pomidory suszone pokrój w paski, olej zachowaj będzie potrzebny. Cebulę pokrój w pióra. Jeśli żurawina jest zbyt sucha zalej ją kilkoma łyżkami gorącej wody by zmiękała. Makaron, pomidory, żurawinę oraz

cebulę połącz, dopraw solą i pieprzem, wymieszaj. Dodaj tuńczyka oraz część oleju z pomidorów, jeśli jest konieczność dodaj całość oleju. Sałatka nie może być sucha. Jeszcze raz wszystko delikatnie wymieszaj by tuńczyk za bardzo się nie rozpadł. Gotowe.

Rada: Jeśli lubisz kuchnię włoską możesz dodać zioła np. bazylię lub oregano. Również tuńczyka można zastąpić kurczakiem, jednak przygotowanie sałatki będzie bardziej pracochłonne.

Czas wykonania ok 20 minut

### ŚLEDŹ Z ŻURAWINĄ I CZERWONĄ CEBULĄ

Składniki:

1 słoik śledzi w oleju  
2 czerwone cebule  
garść żurawiny suszonej  
150 ml oleju lnianego  
pieprz kolorowy

Sposób przygotowania:



Śledzie wyjmij z zalewy i daj do osączenia, następnie pokrój na 1,5 centymetrowe kawałki. Cebulę pokrój w pióra. Do salaterki wyłóż śledzie, cebulę oraz żurawinę, posyp kolorowym pieprzem, polej olejem i wymieszaj. Przełóż do dużego słoika by smaki się przegryzły najlepiej na całą noc.

### ŚLEDŹ Z GRUSZKĄ

Składniki:

Słoik śledzi w oleju  
2 twarde gruszki



2 cebule żółte  
Pieprz kolorowy  
150 ml oleju lnianego

Sposób przygotowania:

Śledzie wyjmij z zalewy i pokrój w kawałki o szerokości 1,5 – 2 cm. Cebulę sparz wrzącą wodą, nadmiar wody odcisnij. Gruszki pokrój w centymetrową kostkę. Śledzie, gruszkę i cebulę połącz ze sobą wlej olej i dobrze wymieszaj, posyp kolorowym pieprzem. Włóż do słoika i wstaw do lodówki by smaki się przegryzły, najlepiej na całą noc. Śledzia można zrobić kilka dni wcześniej przed planowaną imprezą.

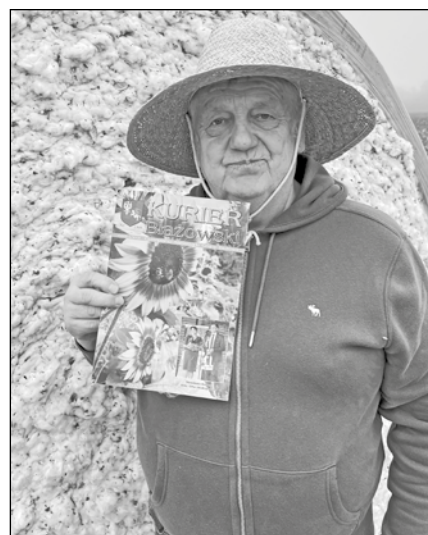
## Niekończące się Święta na Podlasiu

**Podlasie, czyli okolice Białegostoku zamieszkuje od wieków wyznawcy religii prawosławnej. 503996 liczy Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, tak wynika z ostatniego raportu GUS. Postanowiłem napisać o tym kilka słów dla Czytelników „Kuriera Białowskiego”.**

Moja gmina Michałowo (30 km od Białegostoku) to tygiel kultur i religii. Od lat obserwuję, jak kolejne pokolenia pielęgnują tradycje, kulturę i religię swoich przodków. Kim są wyznawcy prawosławia? To w zdecydowanej większości Polacy o innym chrześcijańskim wyznaniu niż katolicy. Zresztą w ubiegłym roku zwiedzałem USA (o czym napiszę do marcowo-kwietniowego wydania KB) odwiedziłem kilka cerkwi. Czyli prawosławni są na wszystkich kontynentach. W 2015 roku prezes Stowarzyszenia Polskich Mediów zasponsorował mi wyjazd do Izraela. Była to nagroda za walkę z cenzurą w prasie lokalnej. Otóż w Palestynie i Izraelu odbywał się X Kongres Polskich Mediów. Główna impreza

była w Betlejem, co w języku hebrajskim oznacza Miasto Chleba. Przewodnikiem śladami Jezusa był znakomity znawca tego tematu salezjanin, misjonarz i arabista Kazimierz Gajowy. Odnalazłem notatki sprzed 8 laty i krótko je Państwu przedstawię. Ewangelia św. Mateusza podaje, że po narodzeniu Jezusa zjawili się w Betlejem trzej przybysze z dalekich stron, by oddać hołd dziecieniu. Biblia nazywa ich „mędrkami ze Wschodu”. Przybyli ze Wschodu. Dla Greków oznacza to Anatolię, czyli Azję Mniejszą, a dla Izraelitów – Mezopotamię. W obu przypadkach chodzi o miejsce, gdzie wschodzi słońce. Na słynnej VI-wiecznej mozaice w bazylice św. Apolinarego w Rawennie magowie

są przedstawieni w tradycyjnych strojach perskich kapłanów w czapkach frygijskich. W podobny sposób zostali ukazani na wizerunku z VI wieku w bazylice Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Kiedy w 614 roku najechała Judeę armia perska, zniszczyła wiele kościołów. Świątynia



Mikołaj Greś na słonecznej Florydzie.



w Betlejem została oszczędzona, ponieważ najeźdźcy zobaczyli znane sobie obrazy magów w perskich szatach. Zaskoczeni wciąż, którą byli otaczani w tym miejscu ich rodziny, pozostawili bazylikę w spokoju. Obiektem tym zajmują się mnisi prawosławni, a katolicy obok wybudowali świątynię św. Katarzyny. Zadajmy pytanie: Ilu było mędrców? Św. Mateusz nie wymienia żadnej liczby. Na początku III wieku Orygenes postawił tezę: „Mędrców było trzech, ponieważ ofiarowano dary: złoto, kadzidło i mirrę”. W VI wieku narodziła się tradycja, która nadała im konkretne imiona: Kacper, Melchior i Baltazar. Przypomniała mi się rodzinna anegdota. Moi mali synowie, bliźniacy, po napisaniu przez żonę kredą na drzwiach rozszyfrowali te litery tak. – To proste, Krysia, Mateusz i Babcia.

6 stycznia katolicy obchodzą święto Trzech Króli, a bracia prawosławni szykują Wigilię. Podobna jest do katolickiej, czyli tradycyjnie 12 potraw, sianko pod obrusem, kutia, dużo potraw rybnych, kisiel z owsa, zupa grzybowa, kompot. Pod choinką pojawiają się prezenty. Do niektórych domów przychodzi św. Mikołaj. Nabożeństwo w cerkwi (odwrotnie niż u katolików) rozpoczyna się przed północą i trwa do 5 lub nawet 6 godziny rano. Od wielu lat obserwuję pogodę w tym dniu. Przeważnie zawsze jest śnieg i mróz. W tym roku w Michałowie było – 7C i spadł śnieg. Prawosławne święta trwają 3 dni. Polega to na rodzinnych wizytach, obfitym jedzeniu, spożywaniu alkoholu i śpiewaniu kolęd. Ponieważ mieszkam w gminie ekumenicznej, to dwa razy obchodzę święta. Między ludźmi nie ma żadnych animozji. Zdecydowana większość mieszkańców świętuje dwa razy, bo dużo rodzin jest mieszanych.

14 stycznia obchodzimy na Podlasiu Nowy Rok według kalendarza juliańskiego. To kolejna okazja do spotkań i hucznych bali. Chętnie biorą w nich udział ludzie młodzi.

Tradycja, to rzecz święta – mówią z uśmiechem.

Kreszczenie Gospodnie – czyli Chrzest Pański jest połączony z Epifanią czyli objawieniem Pańskim, podczas którego ma miejsce obrzęd święcenia wody, zwany Świętem Jordanu. Objawienie Pańskie w cerkwiach obchodzone jest 19 stycznia. Wierni po nabożeństwie w świątyni udają się w procesji do najbliższej rzeki. Kapłan odprawia modlitwę, święci wodę. Wierni nalewają święconą wodę do naczyń i niosą do domów. Ma ona chronić domowników przed chorobami i pożarem oraz innymi nieszczęściami. Często jest tak, jak są duże mrozy, że trzeba piłą motorową wycinać przerębel. Podczas sesji PSPL odwiedziliśmy pustelnika Ojca Gabriela. Pamięta to spotkanie naczelna Danuta Heller. Otóż podczas Kreszczenia wycinano w rzece Narew przerębel, a Ojciec Gabriel święcił wodę. Na tę uroczystość przyjeżdżali wyznawcy prawosławia z całej Polski. A gdzie nie ma rzeki, to procesja udaje się do studni na plebanii. Batuszka modli się i święci wodę. Widziałem odważnych mężczyzn, którzy po procesji wskakiwali do lodowatej wody w rzece i zanurzali się 3 razy. W okresie od Święta Chrztu Pańskiego prawosławni kapłani odwiedzają domy wiernych. Modlitwa za dom i pokropienie wodą „jordańską” jest symbolicznym udziałem domowników w Bożym objawieniu. Zwyczaj nakazuje, aby w każdym domu była „woda jordańska”, na stole chleb, sól, zapalona świeca i ikona. Do katolików ksiądz przybywa po tzw. kolędzie.

15 lutego prawosławni świętują tzw. Sretienije Gospodnie, czyli Święto Gromniczne. Zgodnie z ludowym wierzeniem w Gromnicę spotyka się zima z wiosną. Jaki dzień taka i wiosna. Jest takie powiedzenie, że na gromnicę napije się kogut wody, czyli wiosna na horyzoncie. W cerkwiach kapłani święcą świece. Wierni niosą je do domów. Świeca gromniczna ma chronić dom i całe siedlisko przed burzą z piorunami. Niektórzy umieszczają świecę

gromniczną w ręce umierającego, aby pokonać i odgonić szatana. Według wierzeń ludowych obu wyznań na Podlasiu wstawia się świecę gromniczną w oknie w czasie burzy. Wstawiennictwo Matki Bożej Gromniczej miało zabezpieczyć dom i obejście przed uderzeniami piorunów. 15 lutego to dzień, w którym kończy świętowanie. Ludzie mają dość jedzenia, picia, wzajemnych spotkań towarzyskich. Na horyzoncie wiosna, czyli nowe, radosne życie.

Mikołaj Greś

### Seniorzy dziś

*Albośmy to jacy tacy  
emeryci białowiaci,  
nie chcemy próżnować,  
pod pierzyną chować,  
okazji omijać.  
Chcemy się rozwijać.*

*W Klubie dobrze się bawimy,  
w projektach uczestniczymy,  
znamy komputery,  
z kijkami spacerujemy.  
Gimnastykę ciała,  
sprawność będzie trwała.*

*Co tydzień się spotykamy,  
wszelką wiedzę wymieniamy.  
Idą w zapomnienia  
kłopot i zmartwienia.  
Dzięki tym, co o nas dbają,  
do projektów zapraszają.*

Zofia Wielgos


**Niechła  
Sztuka  
OUTLET  
BŁAŻOWA UL.3. MAJA 2  
ZAPRASZAMY**

**AUTO SERWIS** Bogdan Zimny  
Blacharstwo i lakiernictwo  
tel. 608473242  
Kąkolówka 436, woj. podkarpackie



**MARTIN** AUTO SERWIS  
Marcin Skupek  
- naprawy główne i bieżące - rozrządy i hamulce  
- diagnostyka komputerowa - wymiana płynów i oleju  
Futoma 317, 36-030 Błażowa 696662924

**.CZYSĆCIOCH**  
wypucujemy praktycznie wszystko!  
Blażowa  
ul. Mickiewicza 13  
tel. 693 212 675  
czyscioch.rzeszow.pl



pranie tapicerek - mycie kostki brukowej  
czyszczenie dywanów - posadzek  
udrażnianie kanalizacji  
ozonowanie wnętrza pojazdów i klimatyzacji  
polerowanie i kosmetyka samochodowa  
renowacja skóry - autohandel

facebook.com/czyscioch

**SKLEP GROSZEK**  
BŁAŻOWA GÓRNA  
ZAPRASZA  
www.facebook.com/sklep.blazowa.gorna/



**GRENA**



**CUK** UBEZPIECZENIA  
Godziny pracy:  
poniedziałek 8.00-16.00  
wtorek 8.00-18.00  
środa - piątek 8.00-16.00  
sobota 9.00-12.00  
blazowa@cuk.pl  
tel. 697021914  
ul. 3. Maja 5, 36-030 Błażowa



W naszej placówce można uzyskać pomoc w zakresie:  
- porównania ofert ponad 30 towarzystw ubezpieczeniowych,  
- doradztwa w zakresie wyboru ubezpieczenia OC/AC,  
- wsparcie w wyborze ubezpieczenia na życie i zdrowie,  
- ubezpieczenie domu i mieszkania,  
- wybór ofert z zakresu NNW,  
- możliwość obniżenia kosztów polisy kartą PAYBACK,  
- zniżki i rabaty na pakiet, ubezpieczeniowe # MOC RABATÓW,  
- wsparcie posprzedażowe.

**FOTON** WŁĄCZAMY CZYSTĄ ENERGIĘ  
FOT-ON Sp. z o.o. to lokalna firma zajmująca się kompleksową realizacją instalacji fotowoltaicznych. Zapewniamy:  
• Dokładną analizę potrzeb energetycznych Twojego domu  
• Montaż własnymi, doświadczonymi ekipami  
• Załatwienie wszelkich formalności administracyjnych  
INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE  
USŁUGI ELEKTRYCZNE  
EKOLOGIA MOŻE IŚĆ W PARZE Z EKONOMIĄ!  
Oszczędzaj na niższych rachunkach za prąd.  
Fotowoltaika od FOT-ON to gwarancja:  
• Komponentów najwyższej jakości  
• Sprawnego montażu (najczęściej w 1 dzień)  
• Przyjaznego systemu ratalnego  
Energia słoneczna dla wymagających  
• Rzetelna wycena  
• Minimum formalności  
• Serwis gwarancyjny w zasięgu ręki

Dział handlowy... 723 002 151  
Biuro... 665 718 617  
Serwis... 724 189 761  
foton.futoma@gmail.com  
www.fotonfutoma.pl

FOT-ON Sp. z o.o.  
Futoma 209  
36-030 Błażowa



**MOBILNA WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU**  
REMONTOWO-BUDOWLANEGO, OGRODOWEGO I RUSZTOWAŃ  
Tel. 730 811 828  
**MobiRent**  
www.wypozyczalnia-mobirent.pl

**KOMET**  
SKLEP FIRMOWY  
Błażowa

Błażowa  
**KURIER BŁAŻOWSKI**  
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

Numer 190 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Małgorzata Drewniak, Ewelina Szumska, Kamil Zagórski.  
Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Zdzisława Górka, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik, Kazimierz Sikora, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.  
Danuta Heller – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.  
Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: J. Heller i inni.  
Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

**Na teksty do numeru 191 czekamy do 5 marca 2023 r.**

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: kurierblazowski@gmail.com,  
kurier\_blazowski@vp.pl  
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net oraz  
www.facebook.com/bibliotekablazowa

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
ISSN 1234-2300  
Skład ukończono 17.01. 2023 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo  
Mariusz Michalik  
ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała  
+48 603 703 003  
17 87 11 281  
m.michalik@drukarnia-duet.pl





# Gminne wydarzenia w obiektywie



Z życia bibliotek - str. 53



WKA 1 1/2 h  
3 h





# Gminne wydarzenia w obiektywie



Mikołajki 2022 w Błazowej - str.24



Wigilia w Klubie Seniora - str. 25



Spotkanie opłatkowe PSL - str. 35



Jubileusz 70. lecia Koła Łowieckiego „Szarak” w Błazowej - str. 27